

P R Z E G L Ą D
HISTORYCZNO
O Ś W I A T O W Y

Kwartalnik Związku
Nauczycielstwa Polskiego
poświęcony dziejom
wychowania i oświaty

NK

Rok V. 3 (17) Warszawa 1962 lipiec - wrzesień
Nasza Księgarnia

REDAKCJA

RYSZARD WROCZYŃSKI (redaktor naczelny)
JAN HULEWICZ, TADEUSZ NOWACKI,
TEOFIL WOJĘSKI

SEKRETARZ REDAKCJI

WANDA WYROBKOWA

RADA REDAKCYJNA

HENRYK BARYCZ, JAN DOBRZAŃSKI,
JOZEF KWIATEK, WACŁAW POLKOWSKI,
STANISŁAW TYNC

REDAKTOR WYDAWNICTWA

LUCYNA MICHALSKA

SPIS RZECZY

I

CZESŁAW WYCECH: Z dziejów tajnej działalności oświatowo-kulturalnej (Departament Oświaty i Kultury)	343
STANISŁAW KWIATKOWSKI: Udział ZNP w walce o rozwój oświaty zawodowej	369
JAN WRÓBLEWSKI: Biblioteki polskie na Warmii, Powiślu i Mazurach w latach 1933—1939	381
HENRYK KACZOROWSKI: Poglądy pedagogiczne Bolesława Prusa	415

II

WOJCIECH MARCZYK: Działalność Henryka Raabego w Związku Zawodowym Nauczycieli Polskich Szkół Średnich i jego poglądy pedagogiczne	451
TADEUSZ ORACKI: Jan Liszewski — nauczyciel i działacz warmiński (1852—1894)	463

III

MARIAN WALCZAK: Z kart historii Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wielkopolsce	475
PIOTR BANACZKOWSKI: Wydział Oświaty Pozaszkolnej Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych	495
WACŁAW POLKOWSKI: Nauczyciele i młodzież pow. węgrowskiego w latach II wojny światowej	503
WOJCIECH MARCZYK: Klub PPS Rady Miejskiej Warszawy w walce o oświatę i kulturę w latach 1927—1930	512

IV

JANINA ENDER: Uwagi w związku z recenzją książki Eugenii Podgórskiej „Szkolnictwo elementarne Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego”	517
--	-----

V

RYSZARD WROCZYŃSKI: Jubileusz 80-lecia prof. dra Bohdana Nawroczyńskiego	519
TADEUSZ ORACKI: Sesja TRZZ na temat zadań szkoły na ziemiach zachodnich	520
JADWIGA ZANOWA: Stefan Pogorzelski	524

VI

TEOFIL WOJEŃSKI: Jadwiga Zanowa — W służbie oświaty (Pamiętnik z lat 1900—1946). Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1961	526
JOZEF MIĄSO: Postępowa myśl oświatowa w Królestwie Polskim w latach 1905—1914 (Wybór materiałów). Wyboru dokonał, wstępem i przypisami zapatrzył Zenon Kmiecik. PZWS, Warszawa 1961, s. 343	528

СОДЕРЖАНИЕ

I

ЧЕСЛАВ ВЬЦЕХ: Из истории тайной просветительно-культурной деятельности (Департамент Просвещения и Культуры)	343
СТАНИСЛАВ КВЯТКОВСКИ: Участие ЗНП в борьбе за развитие профессионального просвещения	360
ЯН ВРУБЛЕВСКИ: Польские библиотеки в Варшави, Припислинии и на Малурах в 1933 — 1939 годах	381
ХЕНРЫК КАЧОРОВСКИ: Педагогические взгляды Болеслава Пруса	415

II

ВОЙЦЕХ МАРЧИК: Деятельность Генрика Раабе в Профессиональном Союзе Польских Учителей Средних Школ и его педагогические взгляды	451
ТАДЕУШ ОРАЦКИ: Ян Лишевский — пармнический учитель и деятель (1852—1894)	463

III

МАРИАН ВАЛЬЧАК: Страницы из истории Союза Польского Учительства в Велико-Польше	475
ПЕТР БАНАЧКОВСКИ: Отдел Внешкольного Просвещения Союза Польского Учительства Начальных Школ	495
ВАЦЛАВ ПОЛЬКОВСКИ: Учителя и молодежь венгровского района в годы II мировой войны	503
ВОЙЦЕХ МАРЧИК: Клуб ПИС Варшавской Городской Управы в борьбе за просвещение и культуру в 1927 — 1930 годах	512

IV

ЯПИНА ЭНДЕР: Заметки в связи с рецензией книжки Евгении Подгурской „Элементарное народное образование во времена Варшавского Герцогства и Королевства (Царства) Польского	517
---	-----

V

РЫШАРД ВРОЧИНСКИ: 80-летний юбилей проф. д-ра Богдана Наврочиньского	519
ТАДЕУШ ОРАЦКИ: Сессия ТРЗЗ на тему западных школ на западных землях	520
ЯДВИГА ЗАНОВА: Стефан Порожежельски	524

VI

ТЕОФИЛЬ ВОЕНЬСКИ: Ядвига Занова — В службе просвещения (Мемуары 1900—1946). Народное Заведение им. Оссолинских, Вроцлав 1961	527
ЮЗЕФ МИОНСО: Прогрессивная просветительная мысль в Польском Королевстве в 1905 — 1914 годах (Избранные материалы); составление, вступление и заметки Зенопа Кмецика. ПЗВС, Варшава 1961, с. 343	529

CONTENTS

I

- CZESŁAW WYCECH: From the History of Underground Cultural and Educational Activity (The Department of Culture and Education) . . . 343
- STANISŁAW KWIATKOWSKI: The Share of Polish Teachers' Association in the Fight for the Development of Vocational Education in the Years Between the World Wars . . . 369
- JAN WROBLEWSKI: Polish Libraries in Warmia, Powiśle and Mazury in the Years 1933—1939 . . . 381
- HENRYK KACZOROWSKI: Bolesław Prus's Opinions on Pedagogy . . . 415

II

- WOJCIECH MARCZYK: Henryk Raabe's Didactic Opinions, and His Activity in the Trade Union of the Polish Teachers of Secondary Schools . . . 451
- TADEUSZ ORACKI: Jan Liszewski — the Teacher and Active Social Worker in Warmia (1852—1894) . . . 463

III

- MARIAN WALCZAK: From the History of the Polish Teachers' Union in Wielkopolska (Greater Poland) . . . 475
- PIOTR BANACZKOWSKI: The Department of Extra-mural Education in the Union of Polish Teachers of Primary Schools . . . 495
- WACŁAW POLKOWSKI: The Teachers and the Pupils of the Wegrowski District during the World War II . . . 503
- WOJCIECH MARCZYK: The Struggle of the Polish Socialist Party Club for Culture and Education in the Warsaw City Council in the Years 1927—1930 512

IV

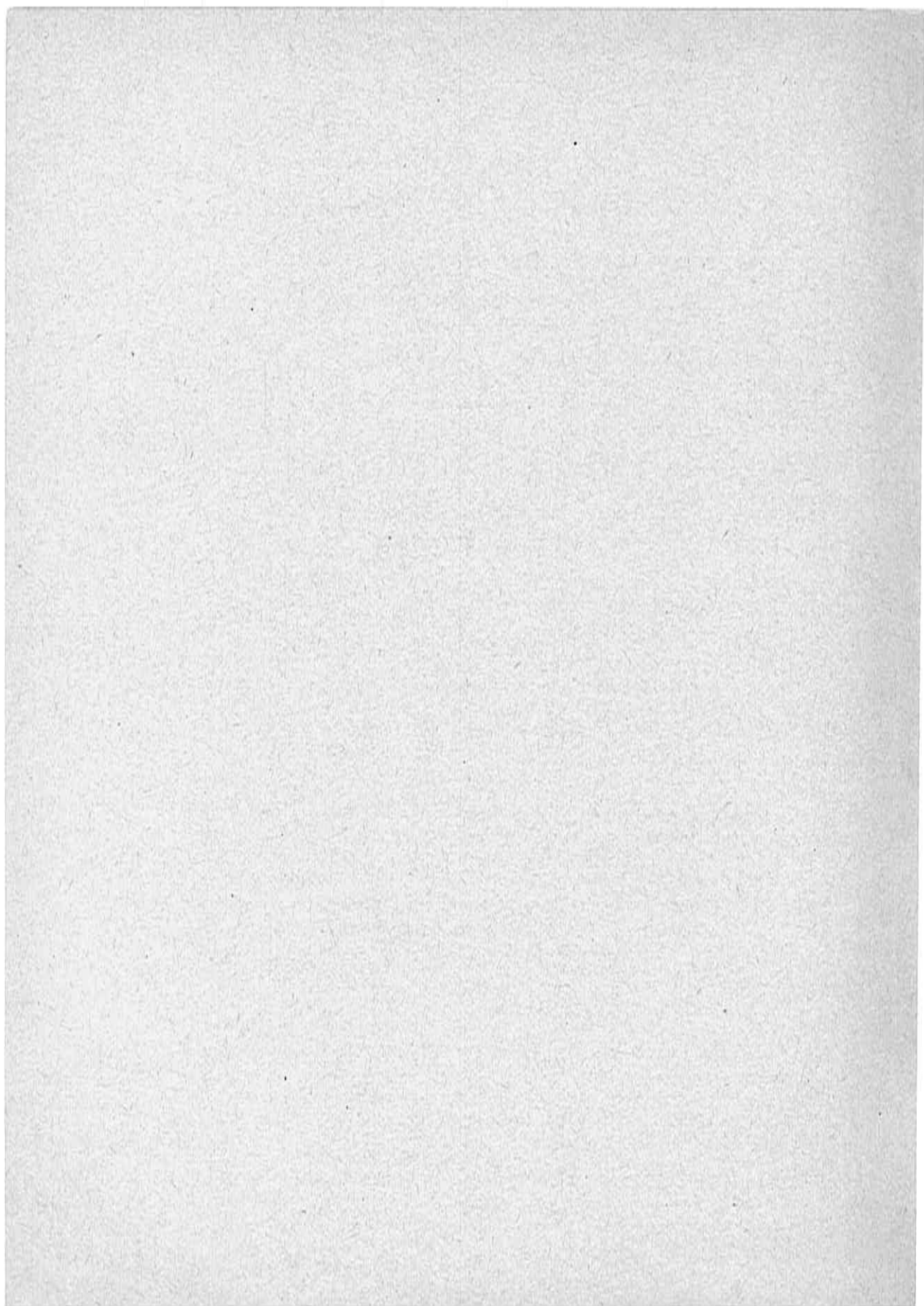
- JANINA ENDER: Some Notes Concerning the Review of Eugenia Podgórska's Book: „Primary Schools in the Warsaw Principality and the Congress Kingdom” 517

V

- RYSZARD WROCZYŃSKI: The Jubilee of Professor Bohdan Nawroczyński's Eightieth Birthday . . . 519
- TADEUSZ ORACKI: The Session of the Society for the Development of the Western Territories Concerning the Tasks of Schools and Education in the Western Territories . . . 520
- JADWIGA ZANOWA: Stefan Pogorzelski . . . 524

VI

- TEOFIL WOJENSKI: Jadwiga Zanowa — „In the Service of Education” (A Journal from the Years 1900—1946). Zakład Narodowy im. Ossolińskich (Ossolineum), (Ossoliński's National Foundation) Wrocław 1961 . . . 527
- JOZEF MIAŚO: Progressive Educational Ideas in the Polish Kingdom in the Years 1905—1914 (A Selection of Materials); Selection, Introduction and Notes by Zenon Kmiecik. PZWS, (State Publishing House of School Editions), Warsaw 1961, 343 p. 529



CZESŁAW WYCECH
WARSZAWA

Z DZIEJÓW TAJNEJ DZIAŁALNOŚCI OŚWIATOWO-KULTURALNEJ (DEPARTAMENT OŚWIATY I KULTURY)

W okresie wakacji 1940 r. kierownictwo Radykalnej Organizacji Chłopskiej (ROCH) zwróciło się do mnie z propozycją objęcia stanowiska dyrektora Departamentu Oświaty i Kultury w Delegaturze Rządu Londyńskiego. Poinformowano mnie, że propozycja ta została uzgodniona z innymi partiami. Po naradzeniu się z centralną piątką TON propozycję przyjąłem, oświadczając od razu, że w organizacji tajnej oświaty będę w pierwszym rządzie opierał się o sieć i ludzi Związku, jako najliczniejszej organizacji, która już od roku rozwija szeroką i wszechstronną działalność. Ten stan rzeczy głównie zadecydował, że moja osoba została wysunięta na dyrektora Departamentu. Trzeba wyraźnie stwierdzić, że bez współpracy i poparcia TON Departament Oświaty i Kultury nie mógłby prowadzić tajnej działalności oświatowej tym bardziej, że zjawiał się w życiu Polski podziemnej dopiero po rocznej pracy tajnego nauczania.

Po rozmowie z Cyrylem Ratajskim, Głównym Delegatem Rządu, objąłem obowiązki we wrześniu 1940 r. Ratajski był długoletnim prezydentem miasta Poznania. W drugim rządzie W. Grabskiego w latach 1923—1925 był ministrem spraw wewnętrznych. W rozmowie zrobił na mnie wrażenie człowieka już zniedołężniałego i miałem wątpliwości, czy podda trudnym zadaniom.

Moja działalność w Departamencie nie osłabiła, a przeciwnie, stworzyła pomyślniejsze warunki dla rozszerzenia i pogłębienia działalności związkowej. Objęcie przeze mnie odpowiedzialnego stanowiska w Delegaturze Rządu nie ograniczało samodzielności Związku tak w działalności bieżącej, jak i w wytyczaniu założeń na przyszłość. W dalszym ciągu wykażę, że TON

w zasadniczych sprawach zajmował samodzielne i własne stanowisko, różniące się w wielu kwestiach od postawy Rządu Londyńskiego. Ze skupienia w jednym ręku stanowiska dyrektora Departamentu i faktycznego kierownictwa TON większe trudności wynikały raczej dla Departamentu aniżeli Związku. Moje funkcje w Departamencie nie przeszkadzały Związkowi w uchwalaniu radykalnego programu społeczno-gospodarczego i oświatowego zupełnie odmiennego od programu Rządu Londyńskiego ani też dwukrotnego uchwalenia przez Zjazd TON wotum nieufności dla ministra oświaty w Rządzie Londyńskim ks. Kaczyńskiego oraz parokrotnych żądań jego ustąpienia.

Objęcie stanowiska dyrektora Departamentu nie zmieniło mego trybu życia. W dalszym ciągu pracowałem w szkole, a w razie potrzeby (wyjazdy, spotkania, narady) zastępowała mnie żona, co było uzgodnione z kierownikiem szkoły Stanisławem Trojanowskim, późniejszym wiceministrem oświaty, ambasadorem PRL w Szwajcarii i działaczem Polskiej Partii Robotniczej. Taki stan rzeczy ułatwiał mi maskowanie konspiracyjnej działalności. Jednakże od 1941 r. zmuszony byłem przejść na nielegalny tryb życia, chodząc z dokumentami Stanisława Tyczewskiego. Wiele pomógł mi Bolesław Dobiszewski.

1. SCALANIE ORGANIZACJI OŚWIATOWYCH

Wielotorowość w organizowaniu tajnej działalności oświatowej była niepożądana. Byliśmy przeciwni prowadzeniu pracy oświatowej przez czynniki wojskowe, tym bardziej że pod skrzydłami Służby Zwycięstwa Polski (SZP) czy potem Związku Walki Zbrojnej (ZWZ) aktywizowali się sanacyjni działacze oświatowi. Do takich organizacji należała Komisja Oświecenia Publicznego (KOP) działająca pod przewodnictwem Kazimierza Pierackiego, b. sanacyjnego wiceministra oświaty. Niepożądanym było działanie paru ośrodków w jednej miejscowości tak ze względu na zachowanie tajności, jak i konieczność koncentracji wysiłków przy szczupłych kadrach oświatowych. Proces scalania organizacji trwał jednak dłuższy czas.

Po aresztowaniu Kazimierza Pierackiego kierownictwo Komisji Oświecenia Publicznego przeszło do rąk dra Tadeusza Kupczyńskiego. Był to człowiek o szerokich horyzontach myślowych i szczerzy demokratą. Znałem go od dawna, gdy był dyrektorem Instytutu Nauczycielskiego, w którym odbywałem swe studia pedagogiczne. Dość szybko porozumieliśmy się obaj i działacze KOP podporządkowali się ogniwom terenowym Departamentu. Nic skorzystaliśmy jedynie z usług paru osób skompromitowanych współpracą z sanacją i OZON-em w okresie przedwojennym. Największe trudności występowały w województwie kieleckim, gdzie działał Kabaciński, b. naczelnik wydziału w Kuratorium Krakowskim, przed wojną działacz sanacyjny, a w okresie okupacji związany z ZWZ. Na tym

terenie jeszcze w 1942 r. Kabaciński próbował z ramienia ZWZ tworzyć własne komplety. Kielecka organizacja związkowa długi czas protestowała przeciwko organizowaniu działalności oświatowej przez ZWZ. Analogiczne zjawisko występowało na terenie Jarosławskiego, gdzie działał jeden z księży i nie chciał podporządkować się — jak mówił — „czerwonemu kierownictwu oświaty”. Duża część działaczy KOP weszła do terenowych ogniw Departamentu i ofiarnie pracowała w tajnej oświacie.

Działająca w Krakowie Komisja Szkolna pod przewodnictwem profesora UJ Władysława Szafera i dyr. Wagi, prezesa T-wa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, w zimie 1942 r. podporządkowała się Okręgowemu Kierownikowi Oświaty i Kultury Janowi Smoleniowi. Ustalono, że skład jej zostanie poszerzony przez przedstawicieli TON i Biura Okręgowego Oświaty i Kultury i zajmie się organizacją tajnego nauczania na terenie miasta Krakowa.

Największe i najdłużej trwające trudności mieliśmy z Biurem Oświatowo-Szkolnym Ziem Zachodnich. Powstało ono, jak mnie informował jego kierownik dr Mariańczyk, przy Okręgowym Delegacie Rządu na terenie Wielkopolski, którym był hrabia Bniński, członek Stronnictwa Narodowego. Skutkiem wzmożonego terroru okupanta nie rozwinęło ono działalności na terenie Wielkopolski wcielonej do Rzeszy, lecz prowadziło działalność na terenie Generalnej Guberni wśród ludności wysiedlonej z Pomorza i Poznańskiego. Skupiło się wokół Biura wielu księży, część nauczycieli wysiedlonych o przekonaniach endeckich, profesorów i działaczy kulturalnych. Ponieważ była to placówka oświatowa pod wpływami endecji, prowadziła ostrą walkę z TON.

W tajnej działalności oświatowej wytwarzała się dwutorowość zarówno na terenie GG, jak i na terenach Wielkopolski i Pomorza. Nie można było ponadto zgodzić się na utrzymywanie tendencji dzielnicowych i kształtowanie ośrodka oświatowego wrogiego demokracji. Zjazdy TON w swych uchwałach z 1941 i 1942 r. ostro zaręczały na działalność Biura Oświatowo-Szkolnego Ziem Zachodnich, widząc w tym kontynuację walk wującego klerykalizmu przeciwko ZNP. Ośrodek ten wydawał czasopismo „Kultura Polska”, której wyszło sześć zeszytów — każdy po kilkadziesiąt stron.

„Kultura Polska” w ciężkim okresie okupacyjnym wznowiła walkę ze Związkiem Nauczycielskim. W imię prawdy należy stwierdzić, że część działaczy endeckich z Komisji Międzystowarzyszeniowej Nauczycielskiej potępiła tego rodzaju metody walki z TON. W szczególności namiętnie atakowano moją osobę za działalność w Departamencie Oświaty i Kultury. W nrze 2—3 „Kultury” czytamy: „«Kultura Polska» wskazała i wskazywać będzie aż do pomyślnego i trwałego skutku na niezgodną z duchem polskiej kultury robotę ludzi zgrupowanych w nauczycielskich związkach klasowych i działalnością swoją wywołujących zamęt i chaos w narodzie polskim. «Kultura Polska» widzi i stwierdza to uroczyście, iż

rozpanoszone zwłaszcza na terenie szkolnictwa wszystkich stopni i oświaty pozaszkolnej żywiły obce rzeczywistości stwarzają, a raczej stworzyły już drugi front. Na ich sztandarze widnieje napis: «W walce o szkołę bezwyznaniową i pogniębienie polskiego ruchu narodowego». A więc stawiano nas poza szeregami narodu polskiego, kwalifikując jako żywiły obce narodowi i jego kulturze.

„Naszym świętym zadaniem i obowiązkiem — głosi »Kultura Polska« — jest: 1° rozbić ten obcy kulturze polskiej drugi front i dać Polsce dobrą szkołę, a w twórczość kulturalno-artystyczną tchnąć ducha polskiego. 2° spowodować, by kulturą narodową kierował człowiek reprezentujący przekonania narodu polskiego, wierzący, stojący z dala od walk partyjnych, kwalifikowany, o kryształowym charakterze. 3° doprowadzić do zgodnej jedności i pożytecznej współpracy wszystkich Polaków, a zwłaszcza nas specjalnie interesującej dziedzinie: profesorów, nauczycieli, artystów, literatów, publicystów, społeczników, o ile tylko światopogląd ich, zgodnie z deklaracją Rządu, nie wybiega poza ramy etyki chrześcijańskiej, dobrze pojętego ruchu narodowego i demokratycznego.”

Ostrze tej walki było w pierwszym rządzie skierowane przeciwko mojej osobie. „Krytyka ta wypowiediana przez nas — pisze »Kultura Polska« — w stosunku do ZNP nie może być uważana za krytyczny czy negatywny stosunek do Rządu, choćby nawet duża ilość członków tegoż Związku dzierżyła stanowiska państwowe w resorcie Oświaty i Kultury”.

Początkowo próbowałem razem z Jerzmanowskim tłumaczyć niesłuszność stanowiska dra Mariańczyka, a kiedy ukazała się »Kultura Polska«, która odsoniła swe oblicze ideowo-polityczne i tendencje dzielnicowe, podjąłem zdecydowaną walkę z kierownictwem Biura Oświatowo-Szkolnego Ziem Zachodnich. Gdy moje rozmowy z kierownikiem Biura ks. Mariańczykiem nie dawały pozytywnych wyników — a często były to rozmowy bardzo ostre — zażądałem zmiany na stanowisku kierownika. Przychylił się do tego Delegat Rządu prof. Jan Piekalkiewicz i zgodnie z tym powołałem na kierownika Biura dra Michała Pollaka. Biuro Oświatowo-Szkolne ZZ pod nowym kierownictwem zaprzestało działalności na terenach wcielonych do Rzeszy; ustalono dalej, że będzie kontynuować pracę dotychczasowych ośrodków tajnego nauczania wśród ludności przesiedlonej, śledzić przebieg niemieckiej akcji oświatowej na terenie województw zachodnich i pracować nad wnioskami likwidacji skutków wojny na tych ziemiach. Współpraca z Biurem pod nowym kierownictwem ułożyła się pomyślnie, a wielu działaczy włączyło się do twórczej pracy w tajnym nauczaniu (dr S. Mazurkówna, dr K. Popiołek, St. Kozanecki i inni). Dużą w tym była zasługa dra Michała Pollaka, dobrego znawcy szkolnictwa, doskonałego organizatora i człowieka o wysokiej kulturze osobistej, który rozumiał potrzebę głębokich przeobrażeń społecz-

nych w naszym kraju. Znając te wartości dra Pollaka powołałem go w 1946 r. na kierownika Biura Zachodniego w Ministerstwie Oświaty. I dziś w Polsce Ludowej ten ofiarny i mądry człowiek pracuje nad problematyką ziem piastowskich w Instytucie Zachodnim.

Również na początku 1942 r. została scalona w ramach Departamentu Oświaty i Kultury działalność na odcinku szkolnictwa wyższego i nauki oraz kultury i sztuki.

Z taką organizacją pracowników kulturalno-artystycznych, kierowaną przez dyr. dra Stanisława Lorentza, nawiązaliśmy współpracę w jesieni 1941 r. Z uwagi na charakter pracy i problematykę oraz ze względów konspiracyjnych organizacja ta korzystała z autonomiczności i miała stosunkowo luźny związek z Departamentem, aczkolwiek uważała się za jego część składową i tak była traktowana przez jego kierownictwo.

Z czasem pracownicy kulturalno-artystyczni na terenie Warszawy ściślej związali się z tajną działalnością szkolną i oświatową pozaszkolną, prowadząc szeroką akcję upowszechnienia kultury zarówno w szkołach, na kompletach, jak wśród rodziców. Łączyła nas wspólna troska o ochronę kultury w okresie wojny oraz jej demokratyzację w przyszłości.

W szkolnictwie wyższym w latach 1939—1941 była dwutorowość. Tajne nauczanie w szkołach wyższych było związane z Międzystowarzyszeniową Komisją Nauczycielską, w której reprezentantem tajnego nauczania był prof. Julian Krzyżanowski. Natomiast subwencjonowanie twórczości naukowej i kwoty na opiekę społeczną świata naukowego szły przez Bolesława Miklaszewskiego, rektora Szkoły Głównej Handlowej, i Kazimierza Drewnowskiego, którzy otrzymywali na ten cel kwoty od emisariuszy rządu Sikorskiego (Ryszard Świętochowski, Fogiel). Dopiero na moje żądanie obie akcje zostały scalone, a kierownictwo od końca 1941 r. objął Stefan Pięnkowski, rektor Uniwersytetu Warszawskiego.

W sprawozdaniu za okres od 1. IV. do 30. VI. 1942 r. czytamy, że powstały w Departamencie Wydział Nauki prowadzi pracę w następujących dziedzinach: „1) opieki nad twórczością naukową, 2) pomocy dla pracowników naukowych, 3) opieki nad majątkiem szkół akademickich, 4) badania aktualnego stanu szkolnictwa wyższego, 5) nauczania na poziomie akademickim (oddziaływanie na funkcjonujące na poziomie akademickim kursy, szkoły, seminaria, komplety, konwersatoria).”

Utworzenie Departamentu przyczyniło się niewątpliwie do rozszerzenia i pogłębienia działalności tajnej oświaty oraz ochrony dorobku kultury polskiej wobec niszczyielskiej działalności okupanta. Z drugiej jednak strony nie należy przeceniać roli i znaczenia Departamentu Oświaty i Kultury z uwagi na to, że podstawowym czynnikiem w rozwoju tajnej działalności oświatowej i kulturalnej była bohaterska postawa nauczycieli, profesorów i pracowników oraz twórców kultury; patriotyczna postawa większości społeczeństwa i młodzieży. Te czynniki zdecydowały o szero-

kim rozwoju tajnej pracy oświatowo-kulturalnej i artystycznej, a rola Departamentu była różna w stosunku do poszczególnych środowisk pracowników oświaty, nauki i kultury. Dla jednych była to rola wspierająca, dla innych doradcza, a dla niektórych i kierująca.

2. ORGANIZACJA, OGNIWA TERENOWE I SKŁAD OSOBOWY DEPARTAMENTU

W organizacji Departamentu należy wyodrębnić dwa okresy. W pierwszym okresie — w latach 1940—1941 — tajną działalność oświatową niemal wyłącznie prowadziły organizacje nauczycielskie, głównie TON, a Departament zajmował się przede wszystkim ich subwencjonowaniem. Jednakże kwoty na ten cel były nieduże. W drugim okresie — od roku szkolnego 1941/42 do końca okupacji — Departament powołuje ogniw terenowe — wojewódzkie, powiatowe i gminne komisje oświaty i wychowania. W pierwszym okresie Departament działał w składzie bardzo ograniczonym, w drugim — nieco rozszerzonym. Kierownictwo TON i ja osobiście staliśmy na stanowisku, że Departament nie powinien tworzyć nowej organizacji, lecz działać za pośrednictwem organizacji nauczycielskich. Byliśmy przeciwni przygotowywaniu już w okresie okupacji przyszłej administracji oświatowej tak w centrali, jak i terenie. Byliśmy zdania, że po wojnie do władzy dojdzie rząd ludowy i on powoła również i władze oświatowe. Tymczasem Delegatura Rządu zleciła delegatom okręgowym i powiatowym tworzenie podziemnej administracji i wobec tego Departament był zmuszony od początku 1942 r. tworzyć organa oświatowe w terenie, różniły się one jednakże w swym charakterze od administracji delegatur wojewódzkich i powiatowych. Na stopniu województw, powiatów i gmin tworzyliśmy kolegialne organa; w województwie — okręgową organizację oświaty i wychowania, a w powiatach i gminach komisje oświaty i wychowania w składzie od 3 do 6 osób. Kolegialny charakter tych władz był bardziej odpowiedni dla organizowania sił społecznych w celu prowadzenia tajnej działalności oświatowej i walki w obronie kultury. Ten system lepiej służył aktualnej działalności, unikając typowania osób na przyszłe stanowiska, co musiało razić walczące i tak wiele cierpiące nasze społeczeństwo. Na czele okręgowej, powiatowej i gminnej organizacji oświaty i wychowania stali kierownicy, przeważnie powoływani po uzgodnieniu z TON. Zerwaliśmy więc z nomenklaturą kuratorów czy inspektorów. Okręgowemu kierownikowi było podporządkowane niewielkie biuro obejmujące działy pracy: sekretariat, szkolnictwo powszechne, szkolnictwo zawodowe, szkolnictwo średnie i oświatę dorosłych. Działaliśmy metodami społecznymi. W 1941 r. w Departamencie były zatrudnione 4 osoby; w końcu okupacji w centrali — 60 osób, w okręgach — 90, razem 150 osób. Był więc to bardzo mały aparat, jeśli zważymy, że w 1944 r. tajnym nauczaniem było objętych

w zakresie szkoły powszechnej ponad milion uczniów, w szkolnictwie średnim około 100 tys., a wyższym — 10 tys. studentów.

W r. 1943 wydano „Instrukcję organizacyjną w sprawie pracy oświatowo-wychowawczej w okręgach, powiatach i miastach wydzielonych”, która określała organizację i zadania w zakresie tajnej oświaty. Tekst jej znajduje się w mojej publikacji *Praca oświatowa w kraju w czasie wojny*, wobec tego ograniczę się do jej ogólnej charakterystyki.

W województwach pracowała Okręgowa Organizacja Oświaty i Wychowania, na czele której stał kierownik. Podlegało mu Biuro z następującymi działami: a) sekretariat (łączność), b) szkolnictwo powszechne, c) szkolnictwo zawodowe, d) szkolnictwo średnie ogólnokształcące, e) oświata dorosłych. Każdy dział pracy kierowany był przeważnie przez jednego człowieka; w każdym okręgu działało 7—10 osób.

W powiatach i miastach wydzielonych działały Zarządy Oświaty i Wychowania w składzie 3 osób, a mianowicie: przedstawiciel organizacji nauczycielskich, kierownik tajnego nauczania i zaufana osoba pracująca w administracji szkolnej. Zarząd wybierał spośród siebie kierownika, a był nim najczęściej przedstawiciel TON.

W 1942 r. zaczęto tworzyć Gminne Komisje Oświaty i Kultury, lecz działały one wyłącznie na terenach tak zwanej Generalnej Guberni. Istniały one prawie we wszystkich gminach. Było to ogniwo działające bezpośrednio wśród szerokich kręgów społeczeństwa i ściśle współpracujące z miejscowymi podziemnymi organizacjami. Instrukcja szczegółowo określa szerokie zadania Gminnych Komisji Oświaty i Wychowania. Na czoło wysuwały się bieżące zadania wymienione w dziesięciu punktach, a związane z tajnym nauczaniem, działalnością społeczną wśród rodziców, niesieniem pomocy nauczycielstwu i akcją walki cywilnej z okupantem oraz jednostkami z nim współdziałającymi. GKOiK miały zajmować się również problemami z zakresu wznowienia szkolnictwa w okresie po wyzwoleniu kraju.

Były to organa kolegialne, wyłaniane głównie przez TON, i podziemne organizacje polityczne i społeczne, przy czym w odróżnieniu od organów administracyjnych tworzonych przez „czwórporozumienie” czy Armię Krajową zajmowały się głównie bieżącą działalnością oświatową, samopomocową, ochroną kultury i walką cywilną z okupantem.

Po prawie dwu latach pracy Departamentu na podstawie układów „czwórporozumienia” Delegat Główny mianował dwu moich zastępców. Naprzód na zastępcę powołano Antoniego Czekałskiego z ramienia Stronnictwa Narodowego. Był to nauczyciel szkoły średniej w Warszawie. Nie znałem go ani z działalności politycznej, ani pedagogicznej. Później został powołany na zastępcę Stanisław Tazbir, przedstawiciel grupy socjalistów WRN, znany działacz oświatowy na terenie samorządu miejskiego i szkolnego w Warszawie, znawca problematyki oświaty dorosłych.

Zastępcy zostali powołani w połowie okupacji, kiedy tajne nauczanie

zatoczyło już szerokie kręgi i były ustalone już jego zasady organizacyjne; okręgi już były utworzone. Na tygodniowych spotkaniach informowałem zastępców o bieżących pracach i zasięgałem opinii w ważniejszych kwestiach. S. Tazbir opiekował się działalnością oświatową pozaszkolną, A. Czekański problemami prawnymi w zakresie wznowienia działalności szkolnictwa, którymi bezpośrednio kierował Waław Schayer.

W latach 1940—41 zespół był niewielki. Kierownictwo tajnego nauczania w TON i Departamencie prowadził dr Teofil Wojciński. Kierownikiem organizacyjnym był Józef Kania, działacz związkowy z Poznania, a następnie Leszek Klima, nauczyciel liceum ogólnokształcącego w Chojnicach. Łączniczkami były — naprzód Anna Laskowska, następnie Ewa Szykiewiczowa.

Od 1942 r. rozszerzył się zakres prac. Tajne nauczanie objęło szkolnictwo powszechne, rozszerzył się zasięg nauczania na poziomie średnim i wyższym, rozwinęła się działalność oświatowa wśród dorosłych i praca kulturalno-artystyczna. A w związku z tym zwiększył się krąg pracowników i współpracowników w Departamencie. Powołaliśmy do życia Sekretariat Generalny, który od początku 1942 r. do końca okupacji prowadził W. Schayer; w jego ręku skupiał się całokształt akcji organizacyjnej, łączności i bieżącej działalności oświatowej. Sekretariatowi Generalnemu podlegały trzy działy: organizacyjny z kierownikiem Leszkiem Klimą i łączniczkami, finansowy (kolejno skarbnikami byli: Stefan Pogorzelski, dr Stanisław Tynelski, Antoni Konewka i Wiktor Weinert) oraz sprawozdawczo-prasowy (dr Albin Jakiel, Tomasz Szczehura). Od 1942 r. w Sekretariacie Generalnym powołano Biuro Zachodnie (z Oskarem Kotulą na czele), którego zadaniem było organizowanie łączności z ziemiami zachodnimi.

Po omówieniu struktury organizacyjnej i składu osobowego pragnę scharakteryzować sylwetki i działalność niektórych działaczy, szczególnie zasłużonych w organizowaniu tajnej oświaty.

Józef Kania był pierwszym sekretarzem organizacyjnym TON od jesieni 1940 r. do lata 1941 r. Był to zasłużony lewicowy działacz związkowy. W latach 1928—1933 był prezesem powiatowym ZNP w Łosicach w Lubelskiem, skąd za radykalną działalność społeczną został przeniesiony przez rządy sanacyjne „dla dobra szkoły” do Poznańskiego; po paru latach przeszedł do Poznania, obejmując stanowisko sekretarza okręgu ZNP. Był wówczas sympatykiem Komunistycznej Partii Polski. Człowiek o kryształowym charakterze, ofiarny i rzetelny w pracy, uzdolniony wychowawca i działacz społeczny. Posiadał szczególnie dar oddziaływania na otoczenie.

Kania po raz pierwszy z ramienia centrali dotarł nie tylko do okręgów, lecz do wielu powiatów, ożywiając działalność związkową i tajną pracę oświatową. Jedliński (Kania) przebrany za chłopca z wiaderkiem w ręku nie budził podejrzeń u okupantów i objechał dużą ilość wojewódzkich i powiatowych organizacji. Z powodu choroby po rocznej działalności

przerwał pracę w tajnym nauczaniu, a jego funkcję objął Leszek Franciszek Klima.

L. Fr. Klimę poznałem w Chojnicach, gdzie był nauczycielem geografii w miejscowym gimnazjum i liceum. Życie miał bardzo ciężkie. Rodziców stracił w dzieciństwie, więc szedł o własnych siłach zdobywając średnie i wyższe wykształcenie. Przez parę lat był nauczycielem w katolickim uniwersytecie w Dalkach, lecz rozczarował się do tego kierunku ideowego i jego metod wychowawczych; porzucił pracę w nim i przeszedł do szkolnictwa w Chojnicach, gdzie poznałem go jako postępowego działacza. Zbliżyły nas do siebie wspólne zainteresowania geograficzne i poglądy społeczne. Klima, jako prezes Towarzystwa Krajoznawczego, dołożył wiele starań, by wydać moją monografię o powiecie chojnickim. Następnie wydał sam parę prac o tymże powiecie. W uniwersytecie dalkowskim zetknął się ze słuchaczami z Łużyc i z nimi często wyjeżdżał do Niemiec. Znajomość Niemców, języka, historii i prądów politycznych ułatwiała Klimie pracę w czasie okupacji hitlerowskiej. Klima posiadał duże zdolności organizacyjne i łatwość nawiązywania stosunków z ludźmi. Prawie cztery lata pracował na stanowisku sekretarza bądź kierownika organizacyjnego w tajnej oświacie i większość czasu spędzał w pociągach i w różnych miastach. Umiał zawsze wyjść z ciężkiej sytuacji i dzięki swej bystrości wyprowadzić okupanta w pole w myśl powtarzanej swej zasady: sztuką durniów tłuką. Kierownicy tajnej oświaty pracowali w Warszawie i układali plany działalności, a Klima musiał je realizować, narażając się w podróży, jak żołnierz na froncie. Leszek Klima należy do wielce zasłużonych i ofiarnych bojowników tajnej oświaty.

Wacław Schayer objął stanowisko sekretarza generalnego w Departamencie w końcu grudnia 1941 r. W obozie lewicy społecznej widzieliśmy go od dawna, gdyż od lat trzydziestych był dyrektorem pierwszej świeckiej szkoły średniej Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci na Żoliborzu w Warszawie. Razem z drem Adamem Próchnikiem reprezentował lewicowy nurt w PPS. W Towarzystwie Oświaty Demokratycznej „Nowe Tory” w latach 1935—1939 był skarbnikiem i stąd często spotykałem go u Ireny Kosmowskiej. Już przed wojną był w bliskich stosunkach z ludowcami i gdy w początkach okupacji w ruchu socjalistycznym na czoło wysunął się WRN — przeszedł do ruchu ludowego (1942 r.). Człowiek bardzo uzdolniony i wszechstronnie wykształcony. Jako student pracował w szkole powszechnej na wsi, potem w szkole średniej jako nauczyciel, a następnie jako dyrektor. Z wielkim poświęceniem i odwagą w ciągu trzech lat pełnił odpowiedzialne i niebezpieczne funkcje w tajnej oświacie. W najcięższym okresie życia narodził się sprawie obrony i rozwoju polskiej kultury, a nauczycielstwu i działaczom kulturalnym swą bezinteresowną pomocą i radą. Dzięki wnikliwemu umysłowi wniósł duży wkład do programów oświatowych ruchu ludowego, TON i innych podziemnych organizacji oświatowych. Jest autorem wielu odezwo, doku-

mentów organizacyjnych i programowych z zakresu tajnego nauczania. Jego referaty i wykłady budziły zawsze wielkie zainteresowanie i odegrały wielką rolę w wyzwaniu nowych, twórczych sił do pracy i w wychowaniu ideowo-politycznym w duchu radykalizmu społecznego. Zналиśmy go ponadto jako niez mordowanego pracownika.

Codzienna współpraca z Schayerem w ciągu siedmiu lat (1942—1949) w niełatwych warunkach zbliżyła nas tym bardziej, że u jej podstaw leżała wspólnota ideowo-polityczna. Zaprzyjaźniliśmy się. Po tym długim okresie współpracy doszło do głębokiego konfliktu między nami spowodowanego ostrą krytyką przez niego przeszłości Batalionów Chłopskich, dochodzącą do zarzucania BCH niemal zdrady narodowej.

Schayer, dużej klasy intelektualista, nie zawsze trafnie określał i odczuwał zachodzące zjawiska; intelekt górował niejednokrotnie nad sprawami ideowo-moralnymi. Obaj poddawaliśmy ostrej krytyce linię polityczną Batalionów Chłopskich, jednakże ta krytyka nie mogła dotyczyć postawy patriotycznej podziemnej armii chłopskiej, a właśnie te kwestie poróżniły Nieckę, Banacha i mnie z Schayerem. Doszło do głębokiego kryzysu w naszych stosunkach, które dopiero zostały wyrównane po dziesięciu latach (1958).

Jednakże powyższe krytyczne uwagi nie mogą pomniejszyć ogromnych zasług Schayera na polu działalności politycznej i oświatowej. Schayer, jako sekretarz generalny Departamentu, przyczynił się do rozszerzenia i pogłębienia działalności tajnej oświaty. W wieloletnich dyskusjach nad problemami oświatowymi w okresie okupacji Schayer ugruntował swą znajomość organizacji szkolnictwa, co miało duże znaczenie dla jego późniejszej działalności w Ministerstwie Oświaty w latach 1945—1947 oraz 1958—1959. Pragnę na tym miejscu podkreślić jego wielki wkład w realizację idei sojuszu robotniczo-chłopskiego w czasie jego działalności w Lewicy PSL, jak ZSL.

W 1958 r. Schayer został powołany na stanowisko wiceministra w Ministerstwie Oświaty. Wiedzą, energią i ofiarną pracą służył rzetelnie polskiej szkole, a w szczególności sprawie podnoszenia poziomu oświaty na wsi. Zmarł na zawał serca na posterunku pracy w czasie przemówienia do delegacji nauczycieli Iraku o podstawach ideowo-wychowawczych programów nauczania.

Skarbnikami kolejno byli: Stefan Pogorzelski, Antoni Konewka, dr Stanisław Tynelski i Wiktor Weinert.

Stefan Pogorzelski był zasłużonym dyrektorem gimnazjum i liceum ogólnokształcącego w Warszawie. Brał czynny udział w tajnym nauczaniu.

Dr Stanisław Tynelski, długoletni działacz ZNP, szczerzy demokratą i radykał, usunięty z administracji szkolnej za czasów Jędrzejewiczów, położył duże zasługi w walce o szkołę jednolitą i budowę szkół powszechnych. Brał czynny udział w kongresach pedagogicznych Związku. Należał

do ofiarnych i odważnych organizatorów tajnego nauczania w Warszawie i rejonach podstołecznych, doskonale maskując pracę tajnych szkół średnich pod firmą różnorodnych kursów.

Antoni K o n e w k a należał do założycieli Związku Nauczycielstwa Ludowego, uczestnik tajnego zjazdu oświatowego w Pilaszkowie w 1905 r., z przekonania socjalista, działacz oświaty pozaszkolnej na terenie Warszawy, założyciel i aktywny działacz Instytutu Oświaty Dorosłych, naczelnik wydziału oświaty dorosłych w Ministerstwie Oświaty, w ostatnich latach przed wojną naczelny redaktor „Pracy Oświatowej”. Na początku okupacji przez parę miesięcy był kuratorem warszawskim i dzięki temu TON mógł zatrudnić w szkolnictwie powszechnym wielu nauczycieli wysiedlonych z terenów włączonych do Rzeszy. Ten szczery i głęboki demokrat, zasłużony działacz społeczny i organizator tajnego szkolnictwa zginął w powstaniu warszawskim.

Wiktor W e i n e r t, nauczyciel szkoły powszechnej, po ukończeniu Instytutu Nauczycielskiego objął stanowisko inspektora szkolnego w Sokołowie Podlaskim i na tym stanowisku położył duże zasługi w organizacji tajnego nauczania w tym powiecie. Duża część nauczycieli z tych terenów brała udział w różnorodnej pracy podziemnej, mimo że działał tu krwawy landrat. Według ankiety Głównej Komisji Zbrodni Hitlerowskich z 1945 r. zamordowano w tym powiecie 1589 osób. Po licznych aresztowaniach wybitnych działaczy związkowych, jak Adama Kołodzieja, Praweckiego i innych, Weinert musiał uciekać z Podlasia do Warszawy i tu wszedł od razu do organizacji tajnej oświaty. Razem z Klimą stali w pierwszej linii walki: byli nieustannie narażeni przewożąc znaczne kwoty i instrukcje.

Dział sprawozdawczo-prasowy prowadzili: Tomasz Szczechura i dr Albin Jakiel. Tomasz S z c z e c h u r a, historyk z wykształcenia, uczeń Natalii Gąsiorowskiej, był kierownikiem szkoły podstawowej w Budziskach w powiecie węgrowskim. Przez wiele lat był prezesem Oddziału Powiatowego ZNP w Węgrowie. Działacz lewicy nauczycielskiej, członek Towarzystwa Oświaty Demokratycznej „Nowe Tory”. „Spalony” w Węgrowskim przeniósł się do Warszawy. Prowadził archiwum tajnej oświaty, przygotowywał sprawozdania. W 1943 r. funkcje te wykonywał łącznie z drem Albinem Jakielem, redaktorem „Ruchu Pedagogicznego” w latach 1936—1939.

A. J a k i e l, nauczyciel szkoły powszechnej w Stanisławowskim, po ukończeniu studiów pedagogicznych w Genewie został nauczycielem w Instytucie Nauczycielskim w Warszawie i kierownikiem Muzeum Oświaty. Był członkiem Prezydium ZNP w latach 1937—1939. Z przekonania demokrat. Położył duże zasługi z Stefanem Balcym i Kazimierzem Majem w działalności tajnego Instytutu Pedagogicznego TON. Ukończyło go paręset nauczycieli. Jakiel z ramienia TON brał udział w Głównej Komisji Walki Cywilnej. Jakiel i Szczechura prowadzili archiwum TON i Departamentu, lecz spłonęły one w czasie powstania warszawskiego przy

ulicy Królewskiej i galerii Luksemburga przy ul. Senatorskiej. Jakiel i Maj redagowali pismo „W Świetle Dnia”, organ teoretyczny TON. Jakiel zginął męczeńską śmiercią w czasie powstania warszawskiego.

Łączniczki były bliskimi, codziennymi naszymi współpracownikami. Praca ich była bardzo ciężka; w każdej chwili były narażone na groźne niebezpieczeństwa przy przenoszeniu prasy i innych konspiracyjnych materiałów. Zasłużoną listę tych pracowników otwiera Anna Laskowska, nauczycielka, działaczka związkowa Okręgu Warszawskiego, odznaczająca się zdolnościami artystyczno-teatralnymi; w czasie kursów wakacyjnych organizowała wieczory artystyczne, ofiarnie pracowała przez cały okres okupacji w TON, w Departamencie, a następnie w podziemnym Ludowym Instytucie Oświaty i Kultury.

Od początku r. 1942 do końca okupacji łączniczką była Ewa Szymkiewiczowa, chemik z wykształcenia, żona działacza społecznego w pionie spółdzielczości wojskowej. W służbie łączności korzystała z bogatych własnych doświadczeń w pracy w organizacjach niepodległościowych w okresie pierwszej wojny światowej. Mąż jej w czasie wojny przebywał w obozie jenieckim w Niemczech, na nią więc spadł ciężar utrzymywania i wychowywania dzieci, a mimo to zawsze znalazła czas na sumienne i ofiarne wywiązanie się ze swych trudnych obowiązków w obronie polskiej kultury i w służbie dla narodu. Równocześnie z E. Szymkiewiczową pracowała, Stefania Lasowy. W okresie międzywojennym działała w szkolnictwie polskim we Francji. Ofiarnie pracowała przez cały czas okupacji w tajnej oświacie. Wspólnie na Żoliborzu przebywaliśmy podczas powstania warszawskiego, a po powstaniu dzięki niej mogliśmy uspokoić się po tragicznych przeżyciach u Marty Wójcikówny w Trzebini w Opoczyńskim. Najmłodsza w służbie łączności była Wacława Świderkówna, absolwentka technikum krawieckiego z tajnych kompletów. W czasie powstania warszawskiego była sanitariuszką; straciła nogę, potem przeszła obóz niemiecki, jako powstaniec-żołnierz po krótkim pobycie na Zachodzie wróciła do Polski w 1946 r., pogłębiła swe studia i obecnie zajmuje odpowiedzialne stanowisko w socjalistycznym przemyśle tekstylnym. W służbie łączności TON pracowała koleżanka Michalina Królowa z Łowickiego. Ona jedyna spośród łączności przeszła więzienie niemieckie, lecz zdołaliśmy ją wyrwać z rąk gestapo.

Bieżącą działalnością zasadniczo zajmował się Sekretariat Generalny pod kierownictwem Wacława Schayera, natomiast dyskusje nad kierunkami przyszłej polityki oświatowo-kulturalnej odbywały się w Głównej Komisji Planowania (Programowej), pracującej pod przewodnictwem Władysława Radwana. Zdawaliśmy sobie sprawę, że kierunek polityki oświatowej zależy od tego, w którym ręku znajdzie się władza w odrodzonym państwie polskim. Jednak uważaliśmy, że winniśmy dla demokracji polskiej przygotować materiały i dlatego powołaliśmy komisję planowania celem opracowania wytycznych polityki kulturalno-oświatowej. Władzy-

sław Radwan włożył w tę pracę całe swoje serce, umysł i energię, a posiadał w tej sprawie duże doświadczenie.

Władysław Radwan, przyrodnik z wykształcenia, wszedł do Ministerstwa Oświaty za czasów Ksawerego Prausa. Na sejmie nauczycielskim w 1919 r. był gorącym zwolennikiem jednolitego ustroju szkolnego. W 1927 r. ZNP wydał jego programową pracę uzasadniającą konieczność przeprowadzenia gruntownej reformy szkolnej. Było to jedyne dzieło głęboko uzasadniające stanowisko Sejmu Nauczycielskiego. Radwan był zdecydowanym przeciwnikiem reformy jędrzejewiczowskiej, skutkiem czego przedwcześnie przeniesiono go na emeryturę. W drugiej połowie okresu międzywojennego zajmował się przede wszystkim sprawą oświaty dorosłych, a w szczególności uniwersytetami ludowymi, oraz sprawą powszechnego kształcenia zawodowego. Z zakresu obu tych dziedzin opublikował wiele prac. Radwan jednocześnie pracował w komisji oświatowej ruchu ludowego, wnosząc wiele twórczego wysiłku do ludowego programu oświatowo-kulturalnego.

W zespole tym brali czynny udział: Bogdan Suchodolski, profesor pedagogiki i autor wielu prac z zakresu teorii kultury, Stanisław Ossowski, wybitny profesor socjologii, Józef Zawadzki, profesor chemii, rektor Politechniki Warszawskiej, Jan Firewicz, nauczyciel, b. dyrektor departamentu szkolnictwa zawodowego, Maria Dzierzbicka nauczycielka, b. wizytator ministerialny, dr Stefania Mazurkówna, nauczycielka zakładu kształcenia nauczycieli, oraz Waław Schayer.

Na kierowników okręgów oświaty i wychowania powoływaliśmy ludzi nowych, o obliczu postępowym i demokratycznym, rzadko sięgaliśmy do kadr dawnej administracji. Było jedynie paru dawnych inspektorów i wizytatorów, cieszących się dobrą opinią związkowców. Dążyliśmy do tego, ażeby kierownik okręgu łączył w sobie cechy dobrego pedagoga i działacza społecznego.

W województwie warszawskim i Warszawie w pierwszym okresie kierownikiem był dr Teofil Wojeński, zasłużony działacz związkowy i wybitny pedagog. W końcowej fazie okupacji utworzono dwa okręgi. W Warszawie powołano na kierownika dra Tadeusza Kupczyńskiego, b. dyrektora Instytutu Nauczycielskiego, a następnie kuratora szkolnego, w woj. warszawskim został nim Antoni Konewka.

W Krakowie kierownikiem przez cały czas okupacji był Jan Smoleń, ludowiec, syn chłopca z Brzeskiego, nauczyciel polskiego gimnazjum w Niemczech (Bytom). Był to radykalny działacz chłopski, wypowiadał się za koniecznością przeprowadzenia głębokich reform społecznych w odrodzonym państwie polskim. Stał na gruncie współpracy ruchu ludowego z rewolucyjnym ruchem robotniczym i stąd wypływała jego współpraca z działaczami Polskiej Partii Robotniczej (W. Wyspiański, M. Lewiński). Wydawał wiele opracowań z zakresu ideologii wychowania i praktyki pedagogicznej. Prace okręgu krakowskiego niemal w całości zachowały

się i winny stać się przedmiotem odrębnego studium. Współpraca Smolenia z krakowskim TON nie układała się z powodu różnic ideowo-politycznych. Związkowcy krakowscy przeciwstawiali się tendencji Smolenia upolitycznienia działalności Związku. W okręgu krakowskim — dzięki w pierwszym rządzie Smoleniowi — na szeroką skalę rozwinięto tajną działalność oświatową, w szczególności na poziomie średnim w licznych ośrodkach wiejskich. Smoleń po wyzwoleniu został kuratorem okręgu śląskiego w Katowicach, obejmującym wówczas tereny Opolszczyzny, gdzie pracował przed wojną. Zginął w 1945 r. w katastrofie samochodowej. Kraj poniósł ogromną stratę z powodu śmierci młodego, wielce uzdolnionego pedagoga i działacza społecznego.

Kierownikiem okręgu kieleckiego został Stanisław Podrygałło z Radomia, członek ROCH-a. Podrygałło był przez wiele lat dyrektorem szkoły rolniczej w Zwolenu, a następnie pracownikiem izby rolniczej w Kielcach. Wybitny działacz społeczny, zdolny wychowawca, zdolny organizator. Przez pewien czas był jednocześnie okręgowym delegatem rządu w tymże województwie. Dwukrotnie aresztowany był przez gestapo i straszliwie maltretowany, co zaważyło na jego zdrowiu. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności wyrwał się z rąk hitlerowskich oprawców. Poszukiwany przez gestapo musiał przebywać poza województwem kieleckim (pod Warszawą) i stąd kierować tajną oświatą, co stwarzało dodatkowe trudności.

W Lublinie kierownikiem okręgu był Władysław Odroń, bezpartyjny, były wizytator Kuratorium. Utrzymywał on ścisłą współpracę z TON.

W Łodzi kierownikiem był Zygmunt Lorentz, działacz związkowy, nauczyciel szkoły średniej i kierownik łódzkiego oddziału Wolnej Wszechnicy Polskiej. Dobrze zapowiadający się historyk, głęboki umysł i zdolny wychowawca. Bezpartyjny demokrat. W okresie okupacji pracował w archiwum państwowym, oddając duże usługi w przechowywaniu akt, które niestety spłonęły w czasie powstania warszawskiego. Aresztowany w Łodzi zginął z rąk okupanta. Po nim objął stanowisko dr Mieczysław Żukowski, adiunkt Wyższej Szkoły Rolniczej w Cieszynie. W poglądach zbliżony do komunistów mimo tego, że popierali go działacze WRN. W latach 1939—1941 pracował w Kuratorium szkolnym na Radzieckiej Ukrainie Zachodniej i z tego powodu był atakowany przez prawicę.

W Białymstoku od początku okupacji niemieckiej żywą działalność w organizowaniu tajnej oświaty rozwijali Konstanty Kosiński i Maria Kolenko. Na kierownika okręgu został powołany Antoni Ziembka, nauczyciel zakładów kształcenia nauczycieli.

Na starych ziemiach zachodnich na kierowników powoływaliśmy ludzi miejscowych i w ten sposób zdecydowanie odcinaliśmy się od sanacyjnych praktyk. Przyczyniało się to do scementowania różnych części Polski w jedną całość i dawało gwarancję lepszego uwzględnienia potrzeb lokalnych w polityce oświatowej. W Katowicach powołano na kierownika

dra Kazimierza Popiołka, młodego historyka, syna zasłużonego nauczyciela i działacza na Śląsku Cieszyńskim, zdolnego pracownika. W okręgu poznańskim kierownikiem był dr Władysław Sperczyński, b. inspektor szkolny miasta Poznania, autor wielu prac z zakresu dydaktyki języka polskiego; bezpartyjny demokrat, znawca stosunków wielkopolskich, dobry organizator. Kierownikiem okręgu pomorskiego był Zygmunt Szulczyński, nauczyciel seminarium nauczycielskiego w Tucholi, a potem wizytator ministerialny. Wszyscy trzej kierownicy okręgów zachodnich mieszkali w Warszawie, gromadzili wokół siebie wielu miejscowych działaczy i przy ich pomocy utrzymywali łączność ze swymi okręgami. Dużą rolę w utrzymywaniu tej łączności odegrało Biuro Zachodnie, działające pod kierownictwem Oskara Kotuli, pochodzącego ze znanej i zasłużonej dla sprawy polskośći i postępu cieszyńskiej rodziny Kotulów. Poza tym zostały powołane dwa zespoły dla opracowania problematyki ziem przyłączonych i zadań, jakie będą stały przed polityką kulturalno-oświatową.

W podokręgu ciechanowskim (Wkra) żywą działalność rozwijali dwaj bracia Kuligowscy — Jan i Tadeusz, nauczyciele z Mławskiego, dowódcy Batalionów Chłopskich. Gestapo wpadło na trop ich działalności. Tadeusz został schwytany przez gestapo, skazany na rozstrzelanie, lecz kula chybiła i Kuligowski wydobył się spod stosu trupów w Płocku. Potem ponownie obaj bohaterscy działacze rozpoczęli pracę.

Powołaliśmy zespoły celem opracowania zagadnień kulturalnych dla ziem odzyskanych. Na czele zespołu wschodnio-pruskiego stał prof. Jan Bystron, wybitny etnograf i socjolog, a członkami byli: Ludwik Ekert, Karol Małek, Oskar Kotula i Wilczyńska. Na czele zespołu dla Opolszczyzny stanął dr Piotr Miętkiewicz, dyrektor gimnazjum polskiego w Bytomiu, ponadto wchodził do niego Jan Smoleń, Michał Nowakowski, Józef Mucha i Kwietniewski.

Po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej w 1941 r. i po przesunięciu frontu na wschód objęto tajną działalnością oświatową ziemie wschodnie, a zwłaszcza w Wilnie i we Lwowie. Na terenie Wileńszczyzny duże zasługi na polu organizacji tajnej oświaty położyli: Ludwik Chmaj, ludowiec, profesor pedagogiki Uniwersytetu Wileńskiego i działacz związkowy Władysław Lisowski, a po jego aresztowaniu i zamordowaniu przez gestapo Jan Krawiec, działacz związkowy i socjalistyczny. Na terenie woj. lwowskiego kierowali tajną oświatą Stefan Baliński, b. inspektor we Lwowie, i działacz związkowy Henryk Dankowski. Warunki pracy tajnej akcji oświatowej wśród polskiej ludności Wołynia i Polesia były bardzo trudne: w 1942 r. wyjechał na teren Polesia działacz związkowy Szopa, a na Wołyń Rudolf Chrościciel, lecz obaj zostali aresztowani i rozstrzelani.

3. KIERUNKI DZIAŁALNOŚCI

Podstawową działalnością było popieranie i organizowanie tajnego nauczania. Jego charakter i zasięg przedstawiłem przy omawianiu TON i Międzystowarzyszeniowej Komisji Nauczycielskiej. Jak pisałem, Departament rozpoczynał szerszą działalność po prawie dwu latach okupacji, kiedy tajne szkolnictwo zatoczyło już szerokie kręgi na terenie Generalnej Guberni. Akcja tajnego nauczania posiadała charakter społeczny oparty na współdziałaniu trzech czynników: nauczyciela, młodzieży i rodziców, wyznających wspólną ideę walki z okupantem o odzyskanie niepodległości i obrony narodowej kultury polskiej. Rozwój tajnego nauczania wypływał z poczucia ideowo-społecznego tych trzech czynników, a nie zaleceń czy nakazów idących z góry. Wielką rolę w jego rozwoju odegrała postawa ideowo-patriotyczna nauczycielstwa, stowarzyszeń nauczycielskich i oświatowych, a w szczególności Tajnej Organizacji Nauczycielskiej. Jednakże powołanie w połowie 1941 r. okręgowych kierowników oświaty i kultury i ich biur, obsadzonych głównie przez działaczy związkowych oddających się wyłącznie organizacji oświatowej, musiało przyczynić się do dalszego rozwoju tajnej oświaty. Jeździli oni od powiatu do powiatu, a nawet docierali do gmin, nawiązywali kontakty z działaczami Związku, ruchu ludowego i robotniczego, kierownikami organizacji wojskowych i innymi ośrodkami podziemnego życia w kraju. Upowszechnianie świadomości, że działają w podziemiu organa własnego państwa, że na odcinku oświatowym kierują nim działacze demokratycznej organizacji nauczycielskiej i że ich zawodowa organizacja stanowi podstawowy trzon w walce o oświatę i kulturę — wzmacniało siły i poczucie słuszności w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie. Departament więc niewątpliwie przyczyniał się do dalszego szybkiego rozwoju tajnego nauczania na wszystkich poziomach oraz wzmacniał walkę pracowników kulturalnych w obronie kultury przed niszczycielską walką okupanta.

W ciężkich warunkach okupacyjnego życia subwencje Departamentu dla tajnego nauczania i na rzecz pomocy dla nauczycielstwa, pracowników nauki i kultury również dodatnio wpływały na rozszerzanie tajnej oświaty. Aczkolwiek w porównaniu z wydatkami na organizacje wojskowo-partyzanckie były to kwoty niewielkie, jednakże odegrały dodatnią rolę w ożywieniu podziemnej działalności oświatowej.

Z powodu spalenia aktów Departamentu w czasie powstania warszawskiego określenie dotacji na rzecz tajnego nauczania jest bardzo trudne. Dziś po upływie przeszło dwudziestu lat nawet żyjący skarbnik nie może z pamięci, a tym bardziej ze ścisłością odtworzyć wysokości kwot. Bezpośrednio po zakończeniu okupacji pisałem, że projekt rocznego budżetu Departamentu na rok 1944 wynosił 100 milionów zł i że prawdopodobnie zrealizowano wydatki na wysokości 80 milionów złotych. Budżet w poprzednich latach był znacznie niższy. Z tej kwoty niewielki odsetek prze-

znaczano na wydatki personalne 70 pracowników centrali i 80 w terenie. Uposażenia były niewysokie. Obok tych kwot w 1944 r. za okres ośmiu miesięcy wydano 14,5 miliona na cele opieki społecznej, w tym 2,05 miliona na rzecz pracowników nauki i 1,25 miliona dla pracowników artystyczno-kulturalnych, a reszta dla nauczycielstwa.¹

Jednakże nie należy przeceniać roli i znaczenia dotacji Departamentu, które stanowiły stosunkowo nieduży odsetek w świadczeniach pieniężnych i w innych postaciach społeczeństwa polskiego i podziemnych organizacji na rzecz tajnej oświaty i kultury. Wiele oddziałów partyzanckich, walczących zbrojnie z okupantem, część zdobywszy z niemieckich magazynów przeznaczały na utrzymanie pracowników oświaty i kultury, w szczególności dla rodzin aresztowanych i ukrywających się. Dotacje tajnych władz miały jednakże niemałe znaczenie moralno-polityczne, wzmacniały bowiem poczucie i świadomość uczestników tajnego nauczania w szczególności w odległych wsiach i osiedlach, że należą do podziemnej armii bojowników o nową Polskę na odcinku oświaty i kultury.

Dzięki bohaterskiej i patriotycznej postawie nauczycieli, uczniów i rodziców, dzięki pełnej poświęcenia działalności działaczy TON, Departamentu i innych organizacji z roku na rok rozszerzała się sić tajnego nauczania. I jak już poprzednio pisałem — w świetle ówczesnych sprawozdań kierowników okręgowych w końcowym etapie okupacji tajnym nauczaniem na poziomie wyższych klas szkoły powszechnej w zakresie nauki przedmiotów ojczyustych (historia i geografia oraz literatura Polski) było objętych około miliona uczniów, w szkolnictwie średnim ogólnokształcącym uczyło się około 100 tys. uczniów, a w szkolnictwie wyższym ponad 10 tys. studentów. Liczbami tymi nie objęto nauczania na terenach włączonych do Rzeszy, gdzie rodzice i działacze kulturalni prowadzili znacznie cięższą walkę w obronie kultury. Zasięg tajnego nauczania na tych ziemiach był niemały.

Na Ogólnopolskim Zjeździe Oświatowym w Łodzi w czerwcu 1945 r. pierwszy minister oświaty w Polsce Ludowej dr Stanisław Skrzeszewski mówił: „Tajne nauczanie w okresie okupacji jest jednym z najpiękniejszych rozdziałów historii naszego szkolnictwa. Mimo aresztowań, wywożeń, egzekucji nauczycieli i młodzieży istniała tajna szkoła średnia i istniały polskie szkoły wyższe. W szkołach powszechnych starano się uczyć (tajnie) według dawnych programów i na podstawie dawnych podręczników. Szkoły zawodowe niższe i wyższe w ukryciu przed władzami dawały polski program ogólnokształcący. Tajne komplety gimnazjalne i licealne zbierały się po prywatnych mieszkaniach, nieraz każdego dnia gdzie indziej. Gimnazja i licea zawędrowały na wieś, i w ten sposób gdziekolwiek i młodzież wiejska mogła pobierać naukę średnią.

¹ Cz. Wycech *Praca oświatowa w kraju w czasie wojny*. Warszawa 1947, s. 98.

Uniwersytety, Warszawski, Jagielloński i Poznański (ten ostatni w Warszawie) były czynne, nadawały stopnie naukowe, przeprowadzały nawet habilitacje, które obecnie Ministerstwo zatwierdza." ²

Dla potrzeb tajnego nauczania kierownictwa „Naszej Księgarni” i Państwowych Wydawnictw Szkolnych (W. Tułodziecki i Zaremba) w sposób zakonspirowany wydały szereg podręczników do nauki historii i geografii Polski, a nawet elementarze i podręczniki do rachunków i przyrody.

Dużo starań i wysiłków ogniwa Departamentu poświęcały sprawie niesienia pomocy nauczycielstwu, a w szczególności przesiedlonym i ukrywającym się, oraz rodzinom zamordowanych, aresztowanych i ukrywających się, co przeprowadzano w ścisłej współpracy z TON i najczęściej za jej pośrednictwem.

4. PROJEKTY SYSTEMU KSZTAŁCENIA I ORGANIZACJI DZIAŁALNOŚCI OŚWIATOWEJ

Równoległe z działalnością bieżącą we wszystkich organizacjach podziemnych, a więc tak samo w kierownictwie TON, jak Departamentu — dyskutowano o przyszłości, o zarysach i podstawach ideowo-politycznych i społeczno-gospodarczych nowej Polski. Myśl o nowej, sprawiedliwej i demokratycznej Polsce niosła ulgę cierpiącym, krzepiła wiarę w zwycięstwo o narodowe i społeczne wyzwolenie, wzmacniała siły w walce z okupantem.

Istnieje zasadnicza różnica w programach oświatowych TON i Departamentu, które gruntowniej analizuję na innym miejscu. Departament opracował projekty na krótki okres powojenny, na okres przejściowy przed przeprowadzeniem gruntownych reform, kierownictwo TON opracowywało program długofalowy, stojąc na gruncie wielkich przeobrażeń społeczno-gospodarczych. Wraz z całym kierownictwem TON byłem za głębokimi, rewolucyjnymi przeobrażeniami w Polsce powojennej. W swym stanowisku w Departamencie byłem skrzepowany deklaracjami tak ROCH-a, jak i „czwórporozumienia”. Osobiście bardziej mi odpowiadały dokumenty programowe TON aniżeli ROCH-a, a tym bardziej „czwórporozumienia”.

W granicach możliwości dążyłem do przeprowadzenia postulatów TON w dokumentach opracowywanych przez Departament, jednak są między nimi różnice w niektórych kwestiach, wynikające z odmienności ich charakteru, z czasów, w jakich miały być realizowane.

Departament przygotował na okres przejściowy dwa rodzaje dokumentów: 1) system kształcenia, 2) projekty organizacji działalności oświatowej i kulturalnej w formie projektów dekretów.

² Ministerstwo Oświaty. Ogólnopolski Zjazd Oświatowy w Łodzi 18—22 czerwca 1945 r., s. 53.

„System kształcenia” został opublikowany w tajnym wydawnictwie „Oświata i Kultura”, nr 1. Jest to opracowanie komisji programowej pracującej pod przewodnictwem Władysława Radwana ogłoszone do szerszej dyskusji.

Z dokumentu przebija troska o upowszechnienie oświaty i kultury wśród najszerszych mas pracujących, dążenie do pogłębienia i ożywienia twórczości kulturalnej na wszystkich poziomach od szarego człowieka aż do twórcy na szczęblu artysty i uczonego; zakłada się w nim szybkie usunięcie skutków wojny w zakresie kultury i przygotowanie kwalifikowanych pracowników do najważniejszych działów gospodarki narodowej i kultury.

System kształcenia w zakresie wychowania przedszkolnego dąży do szerokiej rozbudowy przedszkoli w miastach z uwagi na znacznie większe zatrudnienie kobiet. Na wsi na okres najpilniejszych prac w polu powinny być organizowane dziecińce. Przygotowano projekt dekretu nakładający na gminy obowiązek zakładania i utrzymywania przedszkoli i dziecińców. Gmina mogła pociągnąć do świadczeń na rzecz przedszkoli gospodarstwa rolne, zakłady przemysłowe, handlowe i komunikacyjne zatrudniające większą ilość pracowników.

System kształcenia stoi na stanowisku upowszechnienia kształcenia na poziomie średnim. W związku z tym dotychczasowa szkoła powszechna traktowana jest jako szkoła początkowa, na razie siedmioletnia, a w przyszłości ośmioletnia; w oparciu o nią winien być rozbudowany różnorodny system szkół średnich, zawodowych i ogólnokształcących, poprzez który realizowana będzie idea powszechnego kształcenia średniego.

Najdalej idące zmiany zakłada się w szkolnictwie początkowym, a to w tym celu, by zapewnić miastu i wsi szkołę jednakowej wartości. Należy zlikwidować krzywdę społeczną wsi, która dotychczas miała szkoły niżej zorganizowane i o wieloletnich kursach, a wobec tego miała zamkniętą drogę do szkół średnich i wyższych. W konsekwencji kadra polskiej inteligencji miała charakter drobnomieszczański i obszarniczo-kapitalistyczny, a więc obcy podstawowym warstwom narodu — chłopom i robotnikom.

System kształcenia winien być jednolity i szeroko otwierać ma drogi kształcenia na poziomie średnim i wyższym dzieciom chłopów i robotników, by na tej drodze w duchu ludowym przekształcać oblicze polskiej inteligencji. Realizacja tych założeń w dużym stopniu zależy od organizacji, od wartości tak szkolnictwa początkowego, jak i średniego.

W organizowaniu szkolnictwa początkowego na wsi winno się przyjąć pięć nowych zasad, by podnieść stopień organizacyjny szkół o 1, 2 i 3 nauczycielach i dostosować organizację szkolnictwa do lokalnych warunków. A więc należy przyjąć zasadę istnienia szkół początkowych niepełnych i rocznych kursów klas i obniżyć ilość uczniów na nauczyciela w obwodach o małej gęstości zaludnienia; przedłużyć drogę ucznia do szkoły w kla-

sach V—VII do 4 km, a przy dowożeniu nawet dalej; w zależności od lokalnych warunków tworzyć zarówno szkoły niepełne, jak i zbiorcze.

W obwodach szkolnych do 40—50 dzieci tworzy się szkołę niepełną o jednym nauczycielu i z czterema jednorocznymi klasami, w obwodach od 51 do 80 dzieci szkołę niepełną o dwu nauczycielach z sześcioma jednorocznymi klasami. W tych niepełnych szkołach na poszczególną klasę przypada około 13 uczniów, co przy tak niskim obciążeniu nauczycieli umożliwia realizację programu pełnej szkoły siedmioklasowej w zakresie czterech klas przy jednym nauczycielu i sześciu klas przy dwu nauczycielach. Kierownictwo TON stało na stanowisku, że szkoła o dwu nauczycielach winna wykonywać program tylko pięciu, a nie sześciu klas. Uczniowie szkół niepełnych zobowiązani byłiby do uczęszczania do szkół zbiorczych, w których pobieraliby naukę w zakresie klas V—VII, względnie VII klasy. Szkoły od 121 uczniów wwyż miałyby trzech i więcej nauczycieli i realizowałyby program siedmiu klas.

Powyższa organizacja wymagałaby wydatnego zwiększenia kadry nauczycielskiej. Wacław Bromirski obliczył, jak to wynika z artykułu w drugim numerze „Oświata i Kultura”, że przy tej organizacji kadra nauczycielska w latach 1944/45—1955/56 winna zwiększyć się z 68 000 do 90 000. System kształcenia zakładał potrzebę zwiększenia kadry w ciągu piętnastu lat do 120 tysięcy. Władze Polski Ludowej jeszcze wydatniej obniżyły na wsi ilość dzieci na jednego nauczyciela i tym samym szybko podniosły poziom organizacyjny wiejskich szkół podstawowych i wobec tego przy zmniejszonej ludności w Polsce kadra nauczycielska w 1955/56 roku wzrosła do 102 tysięcy.

Dwukrotne zwiększenie kadry nauczycielskiej wymagało szerokiego kształcenia nauczycieli na różnych drogach. Zakładano, że do szkolnictwa należy przyjmować nauczycieli niekwalifikowanych z małą maturą (gimnazjalną). Kształcenie nauczycieli winno odbywać się: w liceach pedagogicznych z własnymi gimnazjami, w dwuletnich pedagogiach i w uniwersytetach.

Upowszechnianie kształcenia średniego będzie dokonywać się przez szkolnictwo średnie ogólnokształcące stopnia gimnazjalnego i licealnego oraz szkolnictwo zawodowe — szkoły doksztalcające, gimnazja zawodowe, licea zawodowe. Ponadto dużą rolę przypisywano systemowi szkolnictwa dla dorosłych tak ogólnokształcącego, jak i zawodowego.

System kształcenia przewidywał utrzymanie rozbitcia szkoły średniej ogólnokształcącej na gimnazjum i liceum — cykle programowe należałoby zmienić z 4+2 na 3+3 i oprzeć gimnazjum na sześciu klasach szkoły początkowej, jak w ustawie Jędrzejewicza. Ta ostatnia sprawa była sporna i zwalczana przez kierownictwo TON. Jednakże W. Radwan, aczkolwiek był rzecznikiem jednolitości szkolnictwa, a ZNP wydał w tej kwestii (1927 r.) jego publikację, twierdził, że oparcie gimnazjum na programie siedmiu klas szkoły początkowej utrudni dostęp młodzieży chłopskiej do

szkolnictwa średniego, gdyż na wsi w ciągu kilku lat po wojnie będzie rzadka sieć szkół wyżej zorganizowanych. W tej kwestii Radwan miał poparcie kierownictwa ruchu ludowego. TON na swym zjeździe w 1943 r. ostro protestował przeciwko tego rodzaju postawieniu kwestii, widząc w niej naruszenie zasady jednolitości szkolnictwa.

System kształcenia wypowiedział się za jak najszerszym upowszechnieniem małej matury. Cele te należy osiągać różnymi drogami, jak organizowanie gęstej sieci gimnazjów i liceów ogólnokształcących, tworzenie kursów dla absolwentów szkół dokształcających, popieranie gimnazjów dla dorosłych, kształcenie korespondencyjne, instytucje eksternów itd.

W zakresie kształcenia zawodowego nie przewidywano większych zmian w systemie obowiązującym w 1939 r. Główną drogą w kształceniu zawodowym winna być praktyka w zakładzie pracy i nauka w zawodowej szkole dokształcającej z tym, że duże zakłady pracy powinny organizować przy fabrykach szkoły dokształcające. Wymiar godzin pracy w zakładach dla uczniów szkół dokształcających nie powinien przekraczać 42 godzin tygodniowo. Szkoły dokształcające winny mieć program trzyletni, z czasem czteroletni. Dokształcające szkoły o charakterze rolniczym winny być również zorganizowane na wsi dla młodzieży wiejskiej. Kierownictwo TON wysuwało projekt przekształcenia szkół dokształcających w powszechne szkoły średnie. Dla absolwentów szkół dokształcających należy organizować różnego rodzaju kursy, ażeby najzdolniejszym z nich umożliwić uzyskanie małej matury, zdobycie kwalifikacji zawodowych w zakresie gimnazjum zawodowego czy udostępnienie nauki na stopniu liceum zawodowego dla dorosłych.

System kształcenia nie wypowiedział się przeciwko utrzymaniu szkół zawodowych gimnazjalnych i licealnych, jednak widział potrzebę prowadzenia bardziej elastycznej polityki co do czasu trwania nauki, jak i możliwości tworzenia nowych typów średnich szkół zawodowych w zależności od potrzeb gospodarstwa narodowego — np. widziano potrzebę prowadzenia szerokiej sieci różnorodnych kursów zawodowych o różnym czasie trwania.

Po straszliwych zniszczeniach wojennych widziano potrzebę szerokiego rozwoju kształcenia zawodowego. Obliczano, że w ciągu dziesięciu lat trzeba będzie wykształcić 30 tys. inżynierów i około 500 tys. wykwalifikowanych robotników. Uznawano to za bardzo wielki program, tymczasem w Polsce Ludowej dzięki dokonany głębokim przeobrażeniom społecznym znacznie przekroczono te górne zadania.

W *Systemie kształcenia* przewidywano szeroki system pozaszkolnego kształcenia i upowszechnienia oświaty i kultury. W drugim numerze „Oświaty i Kultury” dużo miejsca poświęcono organizacji i instytucji tego drugiego toru oświatowego.

A więc zakładano tworzenie gęstej sieci bibliotek powszechnych, orga-

nizowania szkolnictwa dla dorosłych (początkowe, średnie ogólnokształcące i zawodowe), prowadzenie uniwersytetów powszechnych i ludowych, rozwijanie placówek kulturalno-artystycznych tak społecznych, jak państwowych (kino, teatr, zespoły muzyczne, śpiewacze i taneczne, muzea i zbiory), upowszechnienie radia, rozwój turystyki, krajoznawstwa i wczasów. Znajdujemy tam odrębny rozdział o podstawach prawnych i finansowych realizacji polityki kulturalnej, w którym projektowano utworzenie wielkiego Funduszu Odbudowy Kultury i Oświaty.

Zywo dyskutowano zagadnienie organizacji działalności oświatowo-kulturalnej oraz jej podstawy finansowo-gospodarcze. Wyniki dyskusji w tej dziedzinie znalazły swój wyraz w formie aktów prawnych. Osobiście byłem przeciwny opracowywaniu projektów dekretów, gdyż winny one powstawać w określonej sytuacji politycznej i społeczno-gospodarczej kraju, a ta zależała w końcu 1943 r. i na początku 1944 r. od wzajemnego stosunku dwu głównych ośrodków politycznych: Rady Jedności Narodowej i Krajowej Rady Narodowej. Jednakże pod wpływem Głównego Delegata przystąpiliśmy do opracowania projektów nowych norm prawnych w zakresie oświaty i kultury. Sprawami tymi zajmował się Wacław Schayer, który łącznie z drem Adamem Kwiatkowskim, prawnikiem, omawiał określone zagadnienia i przygotowywał projekty dekretów i rozporządzeń.

W moim archiwum zachowały się następujące projekty dekretów: 1) o ustroju władz administracji oświaty i kultury, 2) o zadaniach i organizacji działalności samorządu terenowego w dziedzinie oświaty i kultury, 3) o zakładaniu i utrzymywaniu przedszkoli, 4) o organizacji, utrzymywaniu i budowie publicznych szkół powszechnych, 5) o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi, 6) o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami i parę innych dotyczących spraw powoływania do służby nauczycieli, profesorów czy wznowienia działalności szkół.

Projekty te są wyrazem ówczesnych moich poglądów i moich współpracowników na wiele problemów oświatowych i kulturalnych. Dążyliśmy, jak wielu działaczy lewicowych, do gruntownych przeobrażeń społeczno-gospodarczych i oświatowo-kulturalnych w odrodzonym państwie polskim, lecz było w tych projektach wiele rozwiązań, jak dziś sądzę, niesłusznych. Już w czasie opracowywania tych dokumentów mieliśmy poważne wątpliwości, czy będą one możliwe do realizacji w politycznym układzie „czwórporozumienia”, czy będą możliwe do urzeczywistnienia bez rządów lewicy społecznej.

Podstawowe założenia *Systemu kształcenia* jak i projektów aktów prawnych miały na celu zdemokratyzowanie oświaty i kultury i mogły być wcielone w życie tylko w państwie ludowym. I znaczna ich część została zrealizowana w Polsce Ludowej. W układzie „czwórporozumienia” były one utopią.

ДЕПАРТАМЕНТ ПРОСВЕЩЕНИЯ И КУЛЬТУРЫ

Департамент Просвещения и Культуры образовался осенью 1940 года и действовал до освобождения столицы в январе 1945 года. Был он в стране составной частью Делегатуры Польского Эмиграционного Правительства в период второй мировой войны. Образовался по инициативе годичной тайной просветительской деятельности. Более широкую деятельность начал развивать с конца 1941 года.

Деятельность Департамента способствовала совокуплению разрозненной подпольной просветительской, культурной и научной деятельности, расширению тайной просветительской работы, усилению попечительской деятельности над работниками просвещения, культуры и науки, приговариванию основ возобновления просветительской работы после освобождения страны.

В 1941 — 1942 годах Департаменту были подчинены три тайные организации: Комиссия Общественного Просвещения, Краковская Школьная Комиссия и Просветительно-Школьное Бюро Западных Земель. Первая организация группировала главным образом работников высшей школьной администрации; в начале руководил ею Казимеж Церацкий, в. вице-министр народного просвещения, а после его ареста — др Тадеуш Кунчиньски, в. попечитель. Ликвидировала свою деятельность в 1942 г., а часть актива вошла в состав Департамента. Школьная Комиссия, руководимая Владыславом Шафером и Вагой, действовала в районе Кракова и подчинилась воеводским звенам Департамента в 1942 году. Просветительно-Школьное Бюро, руководимое Марианьчиком (ксевнда др Максимилиан Роде) группировало главным образом работников просвещения и культуры правых взглядов, выселенных из западных земель, сопротивлялось политике Департамента и Союза Польского Учительства; после ухода Марианьчика и принятия руководства дром Михалом Поляком, Бюро подчинилось Департаменту: деятельность Бюро была органичена только работами среди населения переселенного оккупантом с запада.

Департамент Просвещения и Культуры, в отличие от иных департаментов Делегатуры создавал коллегияльные органы в форме Комиссии Просвещения и Воспитания на уровне воеводства, уезда (района) и волости. Такие Комиссии, имеющие общественный характер, вели текущую тайную просветительскую и общественно-политическую деятельность и гражданскую борьбу с оккупантом. В состав комиссии входили активные деятели ТОН (Союза Польского Учительства), руководители тайных средних школ и учителя работающие в партизанских и политических организациях.

Описав организацию Департамента, автор перечисляет личный состав Департамента и руководителей отдельных округов, а в дальнейшем дает характеристики лиц. Предводительствовавший в Департаменте Чеслав Выцех, его заместителями были Станислав Тавбир и Антони Чекальски, разными отделами руководили: Вацлав Шаер, Станислав Лёрець, Стефан Пеньковски и Владыслав Радван. Округами руководили: в Варшаве и в варшавском воеводстве — др Теофиль Военьски, а в последствии Тадеуш Кунчиньски и Антони Копенка; в Кракове — Ян Смоленц; в Кольцах — Станислав Подрыгалло; в Люблине — Владыслав Одропь; в Лодзи — Зыгмунт Лёрець а в последствии Мечислав Жуковски; в Белостоке — Антони Земба; в Катовицах — др Казимеж Поньляк; в Познани — др Владыслав Сперчиньски; в Торуне — Зыгмунт Шульчиньски; во Львове — Стефан Балицкий; в Вильне — Владыслав Лисовски, а в последствии Ян Кравец.

Над просветительской проблематикой возвращенных территорий, которые предвидены были для присоединения к Польше, работали две комиссии: силеская под руководством Петра Менгкевича и мазурско-вармийская под руководством проф. Яна Бьетрони.

Во второй половине оккупационного периода значительно расширилось тайное обучение на уровне начальной, средней и высшей школы, была углублена его идеологически-воспитательная общественная сущность, увеличено снабжение школ и уч-

телей нелегальными и довоенными наделениями, увеличилась общественная помощь жертвам гитлеризма и работникам культуры находящимся в особенно трудных жилищных условиях. Это несомненная заслуга Департамента, его организационной деятельности и финансовой помощи, однако за широкое развитие тайного просвещения, в первом ряду надо быть обязанным самоотверженному труду учителей, патриотизму учительства молодежи и родителям, помощи борющейся общественности, активности звена Тайной Учительской Организации (ТОН).

Параллельно с текущей деятельностью Департамент, подобно как и иные подпольные организации, готовил основы, и проекты просветительно-культурной деятельности в возрожденном польском государстве. В отличие от Тайной Учительской Организации, которая разрабатывала перспективные программы, Департамент разрабатывал программы деятельности на короткий послевоенный срок. Программы эти были опубликованы в его органе „Освита и Культура“ (№ 1 и 2). Разработанная „Система образования“ стремилась к демократизации просвещения и культуры. Большой нажим был положен на подъем значения начальной школы, общедоступность образования на среднем уровне в разнородных формах; стремились создать условия, дающие крестьянам и рабочим возможность вступления на высшие ступени образования.

Особенно интересны были проекты организации всеобщего народного образования, гарантирующие также и сельскому населению школу на самой высокой ступени организации, опираясь на довоенные предпосылки демократической среды, а в особенности на предпосылки Управления Союза Польского Учительства. Эти принципы вошли в жизнь власти Народной Польши. Департамент разработал ряд проектов законов по организации и финансированию школьного дела, сети общественных библиотек, архивов и хранилищ, а также государственных и муниципальных задач по отрасли просвещения и культуры.

THE DEPARTMENT OF CULTURE AND EDUCATION

The Department of Culture and Education was set up in Autumn 1940, it continued its activity up to the liberation of the Polish capital in January 1945. The Department formed part of country branch Commission of Polish Government acting in emigration during World War II. It had been established after a year only of secret education activity, and it started to work more extensively from the end of the year 1941.

The Department helped to focuss the scattered and disjointed activities of the underground educational, cultural, and scientific units. Owing to the Department secret educational work had been undertaken on larger scale, the care and assistance given to the educational, cultural, and scientific workers had been increased, and principles prepared upon which the educational activity was to be resumed after the liberation of the country. Three underground organizations, viz.: The Committee of Public Education, The Cracow School Committee and the Office of Schools and Education in the Western District had been subordinated to the Department in the years 1941—1942. The first organization grouped chiefly the officials of the old prewar school administration; it had been headed at first by Kazimierz Pieracki, the former viceminister of education, and later, when he was arrested, by dr Tadeusz Kupczyński, former school curator. The activity of the organization was put to an end in 1942, and some of its active members began to work in special branches of the Department. The School Committee, headed by Władysław Szafer and Waga had been active in Cracow, and in 1942 was subordinated to the district branch of the Department.

The Office of Schools and Education directed by Mariańczyk (rev. Maximilian Rhode, D. Theol.) grouped above all the educational and cultural workers of conservative political bias who had been evacuated from the Western regions of Poland. The Office opposed the policy of the Department and of the Polish Teachers' Association. When Mariańczyk had withdrawn and the leadership had been taken over by dr. Michał Polak The Office of Schools and Education acknowledged the authority of the Department, the scope of its activity was limited to the population evacuated by the German occupant from the West. Unlike to the other departments of the country branch Commission, the Department of Culture and Education formed collegiate bodies, i.e. the Committees of Education and Upbringing on the levels of district (województwo), shire and community. The social aim of these bodies was to develop an underground educational and political activity and to lead civil warfare with the enemy. These bodies were formed by active members of the Polish Teachers' Association, by the masters of underground secondary schools and teachers who worked in guerilla and political organizations. The district (województwo), shire and community committees were headed by leaders. Czesław Wycech was the director of the Department, Stanisław Tazbir and Antoni Czekalski were his deputies, Wacław Schayer, Stanisław Lorentz, Stefan Pieńkowski and Władysław Radwan were heads of particular branches. The committees in the capital and the Warsaw district were headed by dr. Teofil Wojeński, and later by Tadeusz Kupczyński and Antoni Konewka, in Cracow — by Jan Smoleń, in Kielce by Stanisław Podrygalo, in Lublin — by Władysław Odroń, in Łódź — by Zygmunt Lorentz, and later by Mieczysław Żukowski, in Białystok by Antoni Ziemia, in Katowice by dr. Kazimierz Popiołek, in Poznań by dr. Władysław Spereżyński, in Toruń by Zygmunt Szulczyński, in Lwów by Stefan Balcki, in Wilno by Władysław Lisowski, and later by Jan Krawiec.

Two committees were concerned with the educational and cultural problems which would emerge in future in the regained territories that were to fall to Poland. One was the Silesian committee, and the other the committee of Warmia and Mazury districts, the former was headed by Piotr Miłkiewicz and the latter by professor Jan Bystróż. In the last two years of the occupation underground teaching on the elementary, secondary and higher level had spread considerably, its ideological, educational and social message had become more profound, the schools and their teaching staffs were better supplied with illegal and prewar publications, the help offered to the victims of the Nazis, and to the cultural workers living in particularly hard conditions had been increased. The merit of the Department, of its financial help and its organizing activities is here indisputable, but the widespread development of the underground education must be above all attributed to the devoted and heroic work of the teachers, to the patriotic attitude of Polish youth, their parents and teachers, to the help of all the people fighting with the occupant, and to the activity of the links of the Underground Teachers' Organization.

Just as other underground institutions, the Department besides the current topical activity had been preparing the new concepts and propositions of educational and cultural activity in the new independent Polish State. Unlike to the Underground Teachers' Organization which had been concerned with long term school programmes, the Department prepared the programmes of activity for a short post war term. They were published in the periodical of the Department „Education and Culture” (nrs 1 and 2). The „system of education” which had been elaborated aimed at a democratization of the education and culture. The need of enhancing the level of the elementary school, and of spreading and popularizing the secondary education in various shapes and using many methods was particularly emphasized. The tendency to create conditions which enabled the peasants and workers to attain the higher stages of school education was clearly noticeable. Particularly interesting

were the propositions of reorganizing the elementary education — the peasant population was to be offered the highest organized school, and in this respect the propositions followed the prewar postulates of democratic circles, especially of the managing authorities of the Polish Teachers' Association. These principles and ideas were put to life by the government of Polish People's Republic. The Department had elaborated a number of bills concerning the organization and maintenance of schools, the net of public libraries, archives and collections. The Department had also defined the task and duties of the state and of self-government in the field of education and culture.

STANISŁAW KWIATKOWSKI

Warszawa

UDZIAŁ ZNP W WALCE O ROZWÓJ OŚWIATY ZAWODOWEJ

Polskie szkolnictwo zawodowe, przechodząc na przestrzeni ostatnich kilku dziesięcioleci daleko sięgające przemiany, posiada stosunkowo najmniej opracowań historycznych. Zapewne nie jest sprawą łatwą dokonywanie prób szkicowania jego dziejów w okresie szczególnie burzliwego rozwoju — a w takim właśnie okresie znajduje się szkolnictwo zawodowe.

W chwili obecnej rozrasta się bieżąca dokumentacja organizacji szkolnictwa zawodowego, a nikłe są materiały związane z dziejami naszej oświaty zawodowej. W szeregach nauczycieli szkół zawodowych zrzeszonych obecnie — jak wiadomo — w jednolitej organizacji ZNP zjawiają się głosy i postulaty domagające się podjęcia prac nad dziejami polskiego szkolnictwa zawodowego.

W ramach Sekcji Szkolnictwa Zawodowego ZNP powzięto decyzję o rozpoczęciu zbierania materiałów w tym zakresie. Podobnie rzecz się ma i w stosunku do oświaty rolniczej, której nauczyciele zorganizowani są w Sekcji Szkolnictwa Rolniczego ZNP. Inicjatywa ta, rozwijana w ramach ZNP, spotka się zapewne z zainteresowaniem, pomocą i współpracą właściwych naukowych instytucji.

Dla dalszego, jeszcze szerszego — jak widzimy zarówno z wytycznych uchwalonych przez Partię, jak i planów rządowych — rozwoju oświaty zawodowej nie jest sprawą obojętną, czy będziemy sięgać do doświadczeń z przeszłości dla wprowadzenia lepszych rozwiązań trudnych współczesnych zagadnień i kształtowania przyszłego systemu kształcenia zawodowego.

Aby móc do tych doświadczeń sięgać, trzeba podjąć sprawę zebrania i opracowania już dziś historycznych materiałów, zwłaszcza gdy chodzi o czasy przedwojenne, aby lepiej poznać koncepcje i drogi rozwoju oświaty zawodowej ubiegłego okresu. Pomimo słabego pod względem ilościowym w okresie międzywojennym rozwoju szkolnictwa zawodowego istniało wiele szkół zawodowych, które w swojej historii posiadają chlubne karty świadczące o postępowych tradycjach i nie byle jakich osiągnięciach.

W krótkim szkicu pragnę przedstawić jeden wycinek zagadnienia, a mianowicie udział ZNP w walce o rozwój oświaty zawodowej w okresie od powstania w ramach ZNP Sekcji Szkolnictwa Zawodowego, tj. od 1933 r.

Wiele czynników złożyło się na kształtowanie drogi rozwoju oświaty zawodowej tak w okresie międzywojennym, jak i już obecnie w Polsce Ludowej, kiedy stworzono korzystne warunki dla rozwoju nauki i oświaty. Niemało w tym zasługi zorganizowanego nauczycielstwa. Sprawa jest godna omówienia ze względu na powszechne przeświadczenie, że ZNP to organizacja zawodowa obejmująca, zwłaszcza w okresie międzywojennym, zasięgiem swojego zainteresowania tylko szkolnictwo ogólnokształcące. Znaczny był jednak wkład ZNP i w walkę o właściwą pozycję i rozwój oświaty zawodowej przejawiającej się — rzecz oczywista — w innych formach przed wojną, a w postaci czynnego i twórczego współdziałania z władzą ludową po wyzwoleniu.

POCZĄTKI JEDNOCZENIA NAUCZYCIELI WSZYSTKICH TYPOW SZKÓŁ W ZNP

ZNP w swoich przeszło 50-letnich dziejach przechodził różne okresy organizacyjne. Jednoczył początkowo nauczycieli szkół powszechnych, nazywanych wówczas szkołami ludowymi albo początkowymi. Choć ogólnie jako datę powstawania pierwszych postępowych organizacji nauczycielskich na ziemiach polskich podaje się rok 1905 i lata następne, faktycznie proces ten w różnych formach i postaciach rozpoczął się już znacznie wcześniej.

Na ziemiach zaboru austriackiego ożywioną działalność prowadził Krajowy Związek Nauczycielstwa Ludowego, na ziemiach zaboru rosyjskiego — Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Ludowych, a następnie Polski Związek Nauczycielski i wreszcie Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskiego Szkół Początkowych. Wkrótce po odzyskaniu niepodległości, bo w kwietniu 1919 r., Krajowy Związek Polskiego Nauczycielstwa Ludowego i Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskiego Szkół Początkowych połączyły się w jeden związek pod nazwą Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Jeszcze przedtem, w grudniu 1918 r., powstał postępowy Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Średnich. Od początku te dwie organizacje

ściśle ze sobą współpracowały, aż wreszcie w 1930 r. zjednoczyły się na zjeździe w Krakowie przyjmując nazwę Związku Nauczycielstwa Polskiego. W ten sposób doszło do powstania najsilniejszej organizacji nauczycielskiej, która stopniowo zaczęła jednoczyć w swych szeregach i nauczycieli innych typów szkół, a przede wszystkim nauczycieli szkół doksztalających, zawodowych, rolniczych, wychowawczych przedszkoli oraz nauczycieli i profesorów szkół wyższych. Proces scalania odbywał się dosyć szybko, zwłaszcza w ostatnich latach okresu międzywojennego, kiedy ZNP ogarnął już ponad 50 000 nauczycieli, tj. ogromną większość całego zawodu nauczycielskiego. W okresie międzywojennym istniało jeszcze kilka innych organizacji nauczycielskich, o różnych obliczach ideowo-politycznych. I tak np. liczące kilka tysięcy członków Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowe Nauczycieli Szkół Powszechnych pozostawało pod wpływami kleru i za swe główne zadanie uważało prowadzenie walki z ZNP. Bardziej liberalne było Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, choć i ono stało na pozycjach konserwatywnych, gdy chodziło o zagadnienia związane z polityką oświatową, a w szczególności o problem jednolitej szkoły. W różnych formach organizowało się w okresie międzywojennym nauczycielstwo szkół zawodowych. Istniało m. in. Stowarzyszenie Nauczycieli i Przyjaciół Doksztalujących Szkół Zawodowych oraz Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Zawodowych, które rozwijało działalność po odejściu (1928 r.) grupy nauczycieli szkół zawodowych z TNSSiW.

W okresie międzywojennym działało również Zrzeszenie Nauczycielstwa Szkół Gospodarstwa Wiejskiego grupujące nauczycieli szkół rolniczych. Było wreszcie kilka organizacji nauczycielskich o bardzo małym zasięgu liczbowym, jak również obejmujących nauczycieli szkół mniejszości narodowych. Ogólnie stwierdzić można wielkie rozbieżności w punkcie widzenia przynależności organizacyjnej nauczycieli różnych typów szkół. Niemniej jednak odbywał się i wzrastał na sile już w okresie międzywojennym proces scalania nauczycielskiego ruchu zawodowego. Ośrodkiem jednoczenia zawodu nauczycielskiego stał się Związek Nauczycielstwa Polskiego, który po zmianie statutu w 1930 r. uzyskał większe możliwości przyjmowania w swoje szeregi nauczycieli wszystkich typów szkół. Wśród nauczycieli szkół zawodowych i rolniczych budziły się coraz żywsze tendencje skupiania się we wspólnej organizacji nauczycielskiej. Potrzebę tego widzieli zwłaszcza nauczyciele szkół doksztalających zawodowych. W różnych latach w niektórych ośrodkach zjawiały się konkretne projekty. Doszło wreszcie do podjęcia w tym zakresie zamierzeń w skali krajowej. Były to lata 1933—1935. Sfery reakcyjne prowadziły wówczas szczególnie ostrą, nie przebierającą w środkach, nagonkę na ZNP, wewnątrz którego toczyła się skuteczna walka sił demokratycznych przeciwko tendencjom sanacyjnym. Demokratyczny i postępowy charakter

ZNP stawał się coraz bardziej atrakcyjny dla szerokich kręgów nauczycieli. Rósł autorytet ZNP, zwłaszcza po dokonaniu odpowiednich zmian w statucie i objęciu programem swej działalności wszystkich dziedzin oświaty i szkolnictwa.

NAUCZYCIELE SZKÓŁ ZAWODOWYCH I ROLNICZYCH ORGANIZUJĄ SIĘ W ZNP

W rządzie spraw, dla których ZNP wykazywał duże zainteresowanie, znalazła się i oświata zawodowa. Działo się to z różnych powodów. Od początku swej działalności postępową organizacją nauczycielską wykazywała pełne zrozumienie dla tych dziedzin oświaty, których społeczne znaczenie było najszersze i które wiązały się z procesem podnoszenia na wyższy poziom mas pracujących. Nie bez znaczenia był również fakt, że sporo nauczycieli szkół powszechnych było bezpośrednio związanych z najbardziej upośledzonym przed wojną działem oświaty zawodowej, jakim były szkoły dokształcające zawodowe. Nauczycielstwo szkół powszechnych wykazywało duże zrozumienie dla tej drogi kształcenia i przeciwstawiało się rozpowszechnionym w owych czasach poglądom, jakoby kształcenie zawodowe było gorszą drogą kształcenia przeznaczoną dla młodzieży mniej zdolnej.

ZNP, uznając zasadę jednolitości systemu szkolnego, widział w szkole zawodowej jedną z równorzędnych dróg, którą powinna obierać młodzież o odpowiednich uzdolnieniach i bardziej praktycznych zainteresowaniach. Decydującą rolę powinno odgrywać odpowiednio zorganizowane poradnictwo zawodowe, a nie dobór młodzieży do średnich szkół zawodowych na podstawie kryteriów pochodzenia społecznego i stanu majątkowego rodziców. W działalności ZNP znalazło uznanie dążenie do awansu szkoły zawodowej i określenia właściwej roli i jej miejsca w systemie oświaty i wychowania. Nic więc dziwnego, że stosunkowo szerokie kręgi nauczycielstwa szkół zawodowych nie tylko zainteresowały się, ale wzięły czynny udział w organizowaniu Sekcji Szkolnictwa Dokształcającego Zawodowego w ramach ZNP.

Na jednym z kursów urządzonych dla nauczycieli i kierowników szkół dokształcających zawodowych postanowiliśmy wspólnie z kol. inż. Jerzym Witkowskim przy czynnej pomocy kol. Antoniego Wójtowa i innych nauczycieli i pracowników szkolnictwa zawodowego podjąć inicjatywę odbycia szeregu zebrań organizacyjnych, na których przedstawiliśmy uczestnikom kursów sprawę powołania do życia w ramach ZNP Sekcji Szkolnictwa Dokształcającego Zawodowego. Spotkaliśmy się wówczas z poparciem większości uczestników kursów. Mając za sobą zwolenników ze wszystkich niemal większych ośrodków kraju przedstawiliśmy sprawę w Zarządzie Głównym ZNP, który ze swej strony ułatwił dalsze prace

organizacyjne. Pierwszy zjazd, który powołał do życia Sekcję Szkolnictwa Doksztalającego Zawodowego, odbył się w maju 1933 r.

W następnych latach powstawały kolejno Sekcja Szkolnictwa Zawodowego i Sekcja Szkolnictwa Rolniczego. Wszystkie trzy sekcje ściśle ze sobą współpracowały, zwłaszcza Sekcja Szkolnictwa Doksztalającego i Zawodowego. Krajowe zjazdy organizowane były zwykle w ten sposób, że pewna część obrad odbywała się wspólnie, a sprawy dotyczące zagadnień poszczególnych sekcji omawiane były w odrębnych grupach.

PIERWSZE PROGRAMY DZIAŁANIA SEKCJI SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO

Co wchodziło w zakres tematyki i prac merytorycznej działalności Sekcji w owych latach? Ogólnie można odpowiedzieć: zagadnienia ustrojowo-organizacyjne, pedagogiczno-programowe szkół oraz problem sytuacji społecznej i materialnej nauczycieli. Czyniliśmy różnorakie wysiłki, aby wzmocnić znaczenie i miejsce szkoły zawodowej. Zarząd Główny ZNP ułatwił nam tę działalność wprowadzając naszych przedstawicieli w skład Państwowej Rady Oświecenia Publicznego. Uzyskaliśmy więc trybunę, z której korzystaliśmy dla prowadzenia walki o realizację naszych zadań. Nielatwa była sytuacja szkolnictwa zawodowego w owych latach. Upośledzone miejsce w systemie oświaty miały szkoły doksztalujące zawodowe obejmujące wówczas swoim zasięgiem ponad połowę całej młodzieży uczęszczającej do szkół zawodowych.

Wymowną charakterystykę sytuacji stanowią m. in. wystąpienia przedstawicieli Sekcji Szkolnictwa Doksztalającego i Zawodowego ZNP (Stanisława Kwiatkowskiego i dra Tadeusza Czystohorskiego) na posiedzeniu Państwowej Rady Oświecenia Publicznego odbytym pod przewodnictwem ministra WRiOP, prof. Wojciecha Świątosławskiego, dnia 24 listopada 1936 r. Kilka krótkich fragmentów tych wystąpień pozwoli zorientować się w ówczesnej ocenie sytuacji i potrzebach tego szkolnictwa:

„Sytuacja szkolnictwa doksztalającego zawodowego jest taka, że trwanie w dalszym ciągu obecnego stanu doprowadzi to szkolnictwo do zupełnego upadku. Wymownym jest fakt, że do dziś dnia jeszcze w zakresie podstaw materialnych jak i organizacyjnych tego szkolnictwa opieramy się na konglomeracie przepisów odziedziczonych po zaborcach. Szkoły te nie posiadają ani zagwarantowanej egzystencji, ani podstaw organizacyjnych, ani programów nauczania [...]”

Szkolę doksztalującą zawodową widzi się ciągle jako coś nieokreślonego, tułającego się w postaci różnych wieczorowych kursów czy innych form oświaty pozaszkolnej, której jedynym celem jest w najlepszym razie kompensacja braków szkoły powszechnej [...]

Mówiąc o postulatach, od spełnienia których zależy przyszłość szkolnictwa doksztalającego zawodowego, trudno pominąć sprawę nauczyciela tego szkolnictwa. Wiadomo wszystkim, że o jakości szkoły decyduje w głównej mierze nauczyciel, którego samopoczucie nie jest rzeczą obojętną dla dobra szkoły. Na terenie szkolnictwa doksztalającego zawodowego sprawa ta przedstawia się szczególnie źle.

Nauczyciel tej szkoły nie ma zagwarantowanej żadnej trwałości swej pracy. Uposażenie jego, szczególnie niskie, nie jest wypłacane często całymi miesiącami. Trudno w takich warunkach wymagać od nauczyciela, aby oddawał się tej pracy w należytej pełni [...]

Szkoła zawodowa nie może się opierać, jak to ma miejsce dotychczas, na nauczycielach tymczasowych czy kontraktowych, lecz musi opierać się na nauczycielach stałych, podobnie jak to ma miejsce w szkolnictwie powszechnym i ogólnokształcącym [...]

Przyszłość wreszcie naszej szkoły zawodowej zależy jeszcze od tego, czy potrafimy przekonać społeczeństwo o wartości i potrzebie kształcenia zawodowego w szkole. Jak dotychczas, społeczeństwo nasze do szkół zawodowych odnosi się z pewną rezerwą, a nawet niechęcią. Obok innych przyczyn, poruszanych szeroko i w prasie, i na różnych zebraniach, istnieje jeszcze jedna, może najistotniejsza, dla której społeczeństwo nasze stroni i stronić będzie od szkoły zawodowej, o ile zła tego nie usuniemy. Oto bardzo wiele naszych przedsiębiorstw i zakładów woli zatrudniać pracowników niekwalifikowanych aniżeli posiadających dyplomy ukończenia szkół zawodowych..."¹

Przypomnijmy kilka liczb z tego okresu. Jak podaje *Mały Rocznik Statystyczny z 1939 r.*², na ogólną liczbę 764 szkół i kursów zawodowych w 1937/38 r. szkolny, ze 105 400 uczniami — państwowych szkół było tylko 125, a prywatnych 639 (w tym samorządowych 27). Wśród 764 placówek szkoleniowych — szkół zawodowych było 510, a kursów 254. Nauka w prywatnych szkołach zawodowych była opłacana przez uczniów, i to często wysoko.

Oprócz szkół i kursów zawodowych istniały tzw. ludowe szkoły rolnicze z liczbą uczniów wynoszącą zaledwie 6700 (rok szkolny 1937/38) oraz szkoły zawodowe dokształcające z liczbą uczniów nieznacznie przekraczającą 100 000 w ostatnich latach przed wojną. Nauka w tych szkołach odbywała się w jednej klasie przeciętnie 8 godzin tygodniowo. W większości miały one charakter szkół publicznych utrzymywanych częściowo przez państwo, a częściowo przez samorząd terytorialny, względnie prywatnie.

Liczba więc młodzieży objętej wszystkimi formami oświaty zawodowej niewiele przekraczała przed wojną 200 000 (łącznie z kursami).

Gdyby odliczyć młodzież uczęszczającą do szkół zawodowych dokształcających, liczba młodzieży uczęszczającej do całodziennych szkół zawodowych nie przekraczałaby 100 000.

Bursy, internaty i stypendia w szkolnictwie zawodowym prawie nie istniały. Szkoły dokształcające zawodowe nie miały z zasady swoich budynków i mieściły się w budynkach szkół powszechnych. Nauka w tych szkołach odbywała się wieczorami. Szkoły nie miały własnych nauczycieli ani (poza nielicznymi wyjątkami) własnych dyrektorów. Niezwykle niskie stawki płac za godzinę nauczyciele otrzymywali częściowo ze skarbu państwa, a częściowo z samorządu, który nie tylko zalegał z wypłatą, ale często po prostu nie wypłacał tłumacząc się brakiem kredytów na ten cel.

¹ „Głos Nauczycielski” 1936, nr 14.

² *Mały Rocznik Statystyczny z 1939 r.*, s. 328.

Dopiero w ostatnich latach przed wojną wydana została ustawa o zakładaniu i utrzymywaniu szkół doksztalających zawodowych i sytuacja zaczęła się nieznacznie poprawiać. Przez cały prawie okres międzywojenny szkoły te nie miały opracowanych programów (poważniejsze prace podjęto dopiero w latach 1936—1939), a prawie całkowicie pozbawione były podręczników. Toteż wśród postulatów uchwalonych na zjazdach Sekcji Szkolnictwa Doksztalującego Zawodowego ZNP te sprawy zajmowały główne miejsce.

Instrumentem naszego działania stały się systematycznie odbywane zjazdy wojewódzkie i krajowe, na których wysuwaliśmy postulaty, przedstawialiśmy braki i potrzeby szkół zawodowych oraz nieuregulowaną sytuację nauczycieli.

Niemalą rolę pod tym względem odgrywały powołane do życia czasopisma, a mianowicie „Szkoła Doksztalująca Zawodowa”, organ Sekcji Szkolnictwa Doksztalującego Zawodowego, „Szkolnictwo Zawodowe”, organ Sekcji Szkolnictwa Zawodowego oraz „Szkoła Rolnicza”, organ Sekcji Szkolnictwa Rolniczego. Nie zapomnieliśmy i o młodzieży szkół zawodowych, powołując do życia specjalne czasopismo „Młody Zawodowiec”.

Dlaczego powstały wówczas aż trzy Sekcje obejmujące różne działy szkolnictwa zawodowego? Zmuszały do tego warunki, które istniały na terenie tego szkolnictwa i wśród nauczycielstwa szkół zawodowych. Trzeba było zacząć od takich właśnie form i stopniowo dążyć do scalania nauczycielstwa tych działów szkolnictwa. Działo się to przy ścisłej współpracy i współdziałaniu między sekcjami w rozwiązywaniu poszczególnych spraw. W ten sposób narastało stopniowo zrozumienie dla świadomej, a nie mechanicznej, konsolidacji całego zawodu nauczycielskiego, który w ramach jednej organizacji może zabezpieczyć interesy i sprawy wszystkich typów szkół i nauczycieli oraz znaleźć takie formy organizacyjne, które pozwolą na czynny i twórczy udział członków związku pracujących w różnych typach szkół.

Jakie sprawy były przedmiotem obrad Krajowych Zjazdów Sekcji? Przypomnimy niektóre z nich. Pozwolą one również zorientować się w zakresie i kierunkach działalności.

Pierwszy organizacyjny Zjazd Sekcji Szkolnictwa Doksztalującego Zawodowego ZNP, który odbył się 7 maja 1933 r. przy udziale 106 delegatów, poświęcony był przede wszystkim omówieniu zagadnień systemu oświatowego i sytuacji szkolnictwa doksztalującego zawodowego oraz sprawom organizacji w ramach ZNP nauczycieli szkół doksztalujących zawodowych. Na drugim zjeździe, który odbył się 15 i 16 grudnia 1934 r., tematem obrad były następujące zagadnienia: Najpilniejsze potrzeby szkolnictwa doksztalującego zawodowego; Rzemiosło a szkoła doksztalująca zawodowa; Młodzież w wieku dojrzewania oraz sprawy organizacyjno-związkowe. Z tematyki obrad Zjazdu wynika, że już w początkach swej

działalności Sekcja nie zamykała się w kręgu wąsko pojętych spraw nauczycielskich, lecz podjęła sprawę losu szkół dokształcających zawodowych i wykazała zainteresowanie młodzieżą tych szkół.

Wśród uchwał tego zjazdu znajdujemy m. in. takie wnioski:

— Wystąpić do władz o wydanie w jak najkrótszym czasie ustawy zapewniającej podstawy finansowe szkolnictwa dokształcającego zawodowego oraz statutu normującego stronę organizacyjną szkoły dokształcającej zawodowej.

— Wystąpić do władz szkolnych o unormowanie stosunków prawno-służbowych personelu nauczycielskiego szkół dokształcających zawodowych.

— Wyjednać u odnośnych władz dla nauczycieli szkół dokształcających zawodowych ulgi kolejowe.

— Zwrócić się do Min. WRiOP o przywrócenie ulg kolejowych dla młodzieży szkół dokształcających zawodowych.

— Wystąpić do władz o ujednoczenie uposażeń nauczycieli szkół dokształcających zawodowych na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

-- Zarząd Sekcji winien w jak najkrótszym czasie przystąpić do opracowania szczegółowych programów dla szkół różnego typu oraz do rozpoczęcia akcji wydawania tanich podręczników dla szkół dokształcających zawodowych.

— Zwrócić się do Zarządu Głównego ZNP z prośbą o wydawanie specjalnego czasopisma dla młodzieży szkół dokształcających zawodowych³.

Z analizy postulatów wysuwanych na zjazdach nauczycieli szkół dokształcających zawodowych również jasno wynika, jaka była sytuacja i o jakie elementarne sprawy musiało nauczycielstwo podejmować walkę. Nie zamykało się zresztą nauczycielstwo tych szkół w kręgu spraw swojego tylko działu szkolnictwa. Ponieważ w projekcie nowej konstytucji, jak zakomunikowali obecni na II Zjeździe Sekcji prezes ZNP St. Nowak i wiceprezes Z. Nowicki, nie przewidziano bezpłatności szkoły, podjęto na wniosek St. Kwiatkowskiego następującą uchwałę:

„II Ogólnopolski Zjazd Sekcji Szkolnictwa Dokształcającego Zawodowego ZNP, zaniepokojony o podstawy kultury narodowej wobec nieuwzględnienia w projektowanej ustawie konstytucyjnej artykułu o bezpłatności nauczania w szkołach państwowych i publicznych, domaga się od Senatu wyraźnego zabezpieczenia bezpłatności nauczania w postanowieniach ustawy konstytucyjnej.”⁴

Jeżeli chodzi o sprawy bezpośrednio związane z sytuacją szkolnictwa dokształcającego zawodowego, II Zjazd podjął szereg zasadniczych uchwał, które domagały się obok uregulowania podstaw organizacyjnych tego szkolnictwa i przystąpienia do opracowania programów nauczania oraz

³ „Szkoła Dokształcająca Zawodowa” 1935, nr 5.

⁴ Tamże.

podręczników i pomocy naukowych unormowania stosunków prawnosłużbowych i zabezpieczenia warunków materialnych oraz dokształcania pedagogicznego nauczycieli tych szkół, pomocy dla młodzieży itd.

Na tym też Zjeździe omówiona została m. in. sprawa nawiązania ścisłej współpracy ze Stowarzyszeniem Nauczycieli Szkół Zawodowych i powołania Komisji Porozumiewawczej, jako jednej z dróg prowadzących do zespolenia wszystkich nauczycieli szkół zawodowych w ramach ZNP.

III Zjazd Sekcji Szkolnictwa Dokształcającego ZNP odbył się 10 maja 1936 r. W toku obrad naświetlono w referatach rolę i miejsce szkoły dokształcającej zawodowej w systemie oświaty.⁵ Zjazd wysunął ponownie zasadniczy postulat wydania odpowiedniej ustawy, która by zabezpieczyła podstawy prawne i finansowe dokształcających szkół zawodowych. I na tym Zjeździe powtórzone zostały postulaty dotyczące warunków pracy i płacy nauczycieli oraz domagano się przyspieszenia prac nad programami, podręcznikami i innymi pomocami i środkami umożliwiającymi rozwój zawodowego szkolnictwa. Pierwsza część obrad III Zjazdu odbyła się wspólnie z organizacyjnym pierwszym Zjazdem Sekcji Szkolnictwa Zawodowego ZNP⁶, która objęła swoim zasięgiem nauczycieli szkół zawodowych typu gimnazjalnego i licealnego.

IV Zjazd odbył się dnia 12 czerwca 1938 r. W pierwszej części obrady prowadzone były również wspólnie z Sekcją Szkolnictwa Zawodowego, która rozwinęła już swoją działalność w ramach ZNP. Na porządku dziennym tego Zjazdu znalazły się m. in. takie tematy: Aktualne zagadnienia związane z rozwojem szkolnictwa dokształcającego; Potrzeby szkolnictwa zawodowego w dobie obecnej; Nowy program nauki w szkołach dokształcających ogólnozawodowych; Postulaty prawno-służbowe i uposażeniowe nauczycielstwa szkół dokształcających zawodowych; Sekcje zawodowe a statut ZNP.⁷

Na charakter tego Zjazdu wpłynęło korzystnie to, że niektóre postulaty wysuwane na poprzednich zjazdach były albo częściowo zrealizowane, albo znajdowały się w różnych fazach realizacji (m. in. prace nad programami). Trzeba stwierdzić, że uchwalona w marcu 1937 r. ustawa o zakładaniu i utrzymywaniu szkół dokształcających zawodowych była pewnym krokiem naprzód. W artykule pt. *Przed Zjazdem* znajdujemy m. in. takie sformułowania: „...Ustawa ta, aczkolwiek nie dotyczy jeszcze całej młodzieży od 14—18 lat i nie odpowiada w pełni naszemu stanowisku, stanie się jednak niewątpliwie punktem zwrotnym w dotychczasowym rozwoju szkolnictwa dokształcającego w Polsce [...] Pozostał do tej pory nie uregulowany problem nauczyciela szkoły dokształcającej. Całokształt spraw prawno-służbowych i uposażeniowych czeka na właściwe rozwiązanie. Obecna sytuację szkoły oraz nauczyciela i dalsze postulaty na najbliższą

⁵ „Szkoła Dokształcająca Zawodowa” 1935/36, nr 9.

⁶ „Szkolnictwo Zawodowe” 1935/36, nr 9.

⁷ „Głos Nauczycielski” 1938, nr 22.

przyszłość będziemy szczegółowo rozpatrywać na naszym Zjeździe. Beznadziejna do niedawna — jak się wydawało — sytuacja na terenie naszego szkolnictwa obecnie ulega stopniowej poprawie. Napawa to nas otuchą, że i dalsze nasze postulaty mają szanse realizacji. I dlatego, kiedy zbieramy się znowu na nasz Zjazd, musimy sięgnąć myślą wstecz o kilka lat i cały ten okres zanalizować. Dojdziemy wówczas do wniosku, że nasz zbiorowy wysiłek — w celowość którego tylko niewielu wierzyło, kiedy nasza Sekcja powstawała — zaczyna wydawać stopniowo owoce." *

W okresie zawieszenia Zarządu Głównego ZNP przez rząd Składkowskiego (październik 1937 — styczeń 1938) Sekcje na znak protestu przerwały swoją oficjalną działalność. Po powrocie statutowych władz ZNP, w lutym 1938 r., rozwinęły dalszą żywą działalność. Wyrazem wzmocnienia pozycji sekcji w ramach Związku było wprowadzenie po raz pierwszy w szerszym zakresie spraw różnych typów szkół na Kongres Pedagogiczny ZNP, który odbył się w 1939 r. Znalazły się tam referaty o funkcji społecznej różnych typów szkół, między innymi kol. prof. T. Kotarbińskiego o szkołach wyższych, kol. Cz. Wycycha o szkołach ogólnokształcących, kol. Fr. Dąbrowskiego i St. Kwiatkowskiego o szkolnictwie dokształcającym i zawodowym. Kongres Pedagogiczny umożliwił dyskusowanie spraw oświaty zawodowej w szerszym gronie naukowców, pedagogów i nauczycielstwa różnych typów szkół.

W okresie hitlerowskiej okupacji działała Tajna Organizacja Nauczycielstwa, która w zakonspirowanych formach zgrupowała nauczycieli-związkowców i podjęła przy współudziale przedstawicieli i innych organizacji nauczycielskich tajne nauczanie. W również zakonspirowanym Departamencie Oświaty, działającym pod kierownictwem obecnego marszałka Sejmu Cz. Wycycha przy tzw. Delegaturze Rządu, prowadzone były prace nad zagadnieniami szkolnictwa zawodowego. Tajne nauczanie objęło również szkoły zawodowe w zakresie przedmiotów nauczania usuniętych z programów szkolnych przez hitlerowców. Ale to już oddzielna piękna karta nauczyciela polskiego wymagająca specjalnego potraktowania.

Z dużymi trudnościami musiało się szkolnictwo zawodowe borykać przed wojną. Byłoby jednak upraszczaniem sprawy, gdyby charakteryzując ówczesną sytuację i pozycję oświaty zawodowej nie widzieć i jej stron dodatnich oraz lekceważyć, zwłaszcza w niektórych działach szkolnictwa zawodowego, dorobek i doświadczenia, z których niejednokrotnie mogliśmy korzystać zwłaszcza w pierwszym okresie po wyzwoleniu. Doświadczona kadra nauczycielska pracująca od wielu lat w tym szkolnictwie odegrała i odgrywają nadal niepoślednią rolę w odbudowie —

* „Szkoła Dokształcająca Zawodowa” 1937/38, nr 6—9.

bezpośrednio po wojnie — i rozbudowie oświaty zawodowej w całym piętnastolecu w Polsce Ludowej. Na pewno historyk oświaty nie przędzie nad tym do porządku dziennego i wydobędzie to, co było w tym dorobku wartościowego i interesującego.

Nawet najbardziej krytycznie oceniając sytuację szkolnictwa zawodowego w okresie międzywojennym niejedno zasługuje na uwagę i przestudiowanie.

ОБ УЧАСТИИ СОЮЗА ПОЛЬСКОГО УЧИТЕЛЬСТВА В БОРЬБЕ ЗА РАЗВИТИЕ ПРОФЕССИОНАЛЬНОГО ПРОСВЕЩЕНИЯ В МЕЖДУВОЕННОМ ПЕРИОДЕ

До сих пор опубликовано немного материалов обсуждающих более чем пятидесятилетнюю историю Союза Польского Учительства. При том в публикациях до сих пор опубликованных почти совсем не представлена роль СПУ в борьбе за развитие профессионального и сельскохозяйственного просвещения. Еще и теперь господствует почти всеобщее убеждение, что СПУ перед второй мировой войной занимался исключительно проблематикой общеобразовательного народного просвещения. Автор, в своей статье, опираясь на материалы и документы, иллюстрирует некоторые формы и отрасли работы СПУ, имеющие целью улучшение запущенного качественно и количественно положения профессионального просвещения, а особенно наиболее недоразвитой профессиональной переподготовки. Большую роль в этой деятельности сыграли Отделы переподготовки и профессиональный СПУ, которые были организованы в 1919 году, после периода, когда в союзной учительской организации проведены были организационные перемены устава и начался процесс укрепления учительского движения в широком масштабе, а в СПУ начали значиться передовые учителя всех типов школ. С тех пор все более важную роль, наряду с учителями общеобразовательных школ, начали играть учителя профессиональных школ.

На съездах Отделов переподготовки и профессионального образования СПУ, состоявшихся в 1933, 1934, 1936 и 1938 годах, определены программы деятельности и проведено разные починки, целью которых была реализация предложенных предпосылок. Эти предпосылки относились к улучшению тяжелого положения школ профессионального обучения и учителей в них преподававших. В сфере издательской деятельности, СПУ в тот период начал издавать для учителей профессионального обучения такие ежемесячники, как „Профессиональная школа переподготовки“, „Профессиональное обучение“ „Сельскохозяйственная школа“, а для молодежи профессиональных школ — „Молодой профессионал“. Постепенно в разные отрасли работ СПУ введены были проблемы профессионального обучения. М. пр. были они в программах последнего Педагогического конгресса СПУ в междувоенном периоде, который состоялся, как известно, в 1930 году.

THE SHARE OF POLISH TEACHERS' ASSOCIATION IN THE FIGHT FOR THE DEVELOPMENT OF VOCATIONAL EDUCATION IN THE YEARS BETWEEN THE WORLD WARS

But few works dealing with more than half a century of the history of Polish Teachers' Association have appeared to the present time. The publications dealing with the subject hardly show the share of Polish Teachers' Association in the fight for the development of vocational and agricultural education. The opinion that

before World War II Polish Teachers' Association was concerned solely with the problems of schools giving liberal education is prevalent even now. The author relying upon records and documents demonstrates in his work how Polish Teachers' Association in some forms and fields of its activity aimed at improving the level and situation of vocational schools which were neglected as regards their frequency and their level, the most neglected being the vocational continuation schools. The Sections of Vocational and Continuation Education of Polish Teachers' Association played a considerable part in this field of activity. They were organized after 1919, i.e. after the period when changes had been made in the statute and organization of Polish Teachers' Association, when consolidation of the teachers' movement had started on a large scale and when Polish Teachers' Association had grouped teachers of progressive outlook of all types of schools.

From that time onwards teachers of vocational schools have played an ever increasing part beside the teachers of liberal schools. Plans of action were agreed upon and various steps were taken to realize the proposed postulates at the general meetings of the Sections of Vocational and Continuation Education of Polish Teachers' Association which took place in the years 1933, 1934, 1936 and 1938. These postulates referred to the hard situation of vocational schools and their teaching staffs. Such monthlies as „Vocational Continuation School”, „Vocational Schools”, „Agricultural School” were issued in those years for the teachers of vocational schools by Polish Teachers' Association as its editorial enterprises. Another monthly — „The Young Student of Vocational School” was issued for the youth attending vocational schools. Problems of vocational schools and vocational education were gradually introduced into various fields of Polish Teachers' Association. They were included among others in the programme of the last Pedagogic Congress of Polish Teachers' Association of the period between the wars, which took place, as we know, in 1939.

JAN WRÓBLEWSKI
Olsztyn

BIBLIOTEKI POLSKIE NA WARMII, POWIŚLU I MAZURACH W LATACH 1933 — 1939

I. UWAGI WSTĘPNE ¹

Teren Prus Wschodnich ma bogate tradycje druku i rozpowszechniania książki polskiej za czasów mecenatu księcia Albrechta (Seklucjan w Królewcu i Malecki-Sandecki w Elku)². Zorganizowana jednak sieć polskich bibliotek ludowych na tych terenach powstała dopiero w drugiej połowie XIX wieku. W latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu (a w kilka lat wcześniej Towarzystwo Oświaty Ludowej w Poznaniu³) na terenie wschodniopruskim zaczęło uruchamiać swoje biblioteki, zwane wówczas czytelniami. Pierwsze biblioteki TCL powstały w Królewcu, Lecu (dziś Giżycko) i Klebarku

¹ Swoje zainteresowanie tematem bibliotek przedwojennych zawdzięczam Instytutowi Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej w Warszawie, skąd czerpałem cenne wskazówki i życzliwą zachętę. W pracy niniejszej oparłem się na źródłach archiwalnych i drukowanych, uzupełniając i konfrontując je z materiałami zdobytymi drogą korespondencji, wywiadów i konsultacji z osobami bądź pracującymi w kręgu bibliotekarstwa przedwojennego, bądź w dziedzinach pokrewnych. Ze swej strony pragnę jak najserdeczniej podziękować drowi W. Wrześnińskiemu za wskazówki i pomoc w szukaniu materiałów oraz P. Jaśkowi za cenne i wyczerpujące informacje. Ponadto J. Boenigkowi (wiceprzewodn. PWRN w Olsztynie), A. Błkowskiemu z Biskupca, H. Jaroszykowi (kier. Wydz. Kult. PWRN w Koszalinie), Wł. Knosalinie, M. Lengowskiemu, J. Lubomirskiemu, W. Pieniężnej, M. Zientarzewskiej oraz wielu innym informatorom, których nie sposób tu wszystkich wymienić.

² A. Kawecka-Gryczowa *Zarys dziejów piśmiennictwa polskiego w Prusach Wschodnich*. Warszawa 1946.

³ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: WAPP), akta Prezydium Policji IX, D. 330 vol. 1. Wspomina o tym prof. Witold Jakóbczyk *Studia nad dziejami Wielkopolski w XIX w.*, tom II, rozdz.: „Biblioteki ludowe” oraz „Przegląd Historyczno-Oświatowy” nr 1/1961.

Wielkim (pow. olsztyński) w r. 1881. W r. 1882 powstaje pięć bibliotek w powiecie olsztyńskim (Bartąg, Lamkowo, Dywity, Olsztyn, Stary Wartembork) oraz jedna w powiecie ostródzkim (Podlejski k/Biesala), a ponadto w Mikołajkach⁴. W latach następnych sieć bibliotek TCL rozwija się jeszcze bardziej. W r. 1890 na samym tylko terenie tzw. polskiej Warmii (pow. olsztyński i południowa część powiatu reszelskiego) istniało 57 bibliotek TCL⁵.

Pierwszymi organizatorami bibliotek TCL na terenie Prus Wschodnich byli: Maksymilian Andryson (działał w Królewcu), Jan Liszewski (nauczyciel, a później pierwszy redaktor „Gazety Olsztyńskiej”)⁶, Andrzej Samulowski (księgarz i poeta ludowy) z Gietrzwałdu, Jan Karol Sembrzycki (redaktor „Mazura”) z Tylży oraz Franciszek Szczepański, chłop z Lamkowa⁷. Ten ostatni w r. 1890 został wybrany delegatem na Warmię i zasłynął jako dobry organizator. Okręg warmiński podzielił Szczepański między 8 subdelegatów (jednocześnie sam pełnił funkcję subdelegata), mianował bibliotekarzy i kolektorów⁸, za co uzyskał pochwałę w sprawozdaniu rocznym, na zjeździe w Poznaniu⁹. (W r. 1889 Szczepański wygłosił tam obszerny referat o potrzebach oświatowych na Warmii¹⁰).

Należy stwierdzić, że biblioteki TCL rozwijały się lepiej na Warmii aniżeli na Mazurach, gdzie na przeszkodzie stała dalej posunięta germanizacja oraz fakt, że Mazurzy byli przyzwyczajeni do pisma gotyckiego.

Od r. 1881 do 1906 na terenie Prus Książęcych założono 102 biblioteki,

⁴ WAPP, akta Prezydium Policji sygn. 4374 (wykazy bibliotek).

⁵ „Gazeta Olsztyńska” 1891, nr 90, 91, 92, 93. Wymienione są nazwy miejscowości, w których mieściły się biblioteki TCL. Nr 91 znajduje się w posiadaniu Biblioteki Ukrainskiej Akademii Nauk we Lwowie, pozostałe w Bibliotece Uniwersytetu Poznańskiego.

Biblioteki znajdowały się w następujących miejscowościach: Szabruk, Gietrzwałd, Szombark, Siostry + Brunswald, Spręcowo, Rożnowo, Dywity + Wielkie Lamkowo, Ottendorf, Kronowo, Kolaki, Stary Wartembork, Gady, Tulawki, Wartembork, Wielkie Legajny, Mokiny, Jedzpark, Kerzliny, Ramsowo, Bartoły, Nerwik + Olsztyn, Kieźliny, Bartąg, Jondorf + Butryny, Gryźliny + Skajwoty, W. Klebark, Szomwałd, W. Trękus + Wielka Purda, St. Mareinkowo + Bicsowo, Stryjowo, Najdymowo, Rydbach, Biskupiec, Raszag, Podług Stanisławo, W. Leszno, Radziński <Olsztyn (II), Likuzy, Mały Ubstych, Nowy Wierokub, Wygoda, Wyrandy, Małe Lamkowo, Łapka, Południowo, Grabowo, Węgój, Ruklawki>.

Uwaga: krzyżykami oddzielono rejony poszczególnych subdelegatów, w nawiasach ostrokatnych umieszczono te miejscowości, w których biblioteki planowano zlikwidować, a księgozbiór wcielić do innych.

⁶ Wl. Chojnacki *Jan Liszewski, założyciel „Gazety Olsztyńskiej”*. „Przegląd Zachodni” 1948, nr 11, s. 534—47.

⁷ E. Sukertowa-Biedrawina, T. Grygler *Walka o społeczne i narodowe wyzwolenie Warmii i Mazur (Przewodnik po wystawie)*. Olsztyn 1956 s. 171.

Uwaga: Ze względu na ograniczone ramy niniejszego artykułu nie podaję pełnej literatury na temat działalności TCL w Prusach Wschodnich. Zagadnienia ideologiczne TCL omawia prof. Jakubczyk, op. cit.

⁸ Kolektorzy mieli za zadanie zbierać składki członkowskie, czego nie mogli robić sami bibliotekarze, gdyż wtedy władze pruskie żądałyby od bibliotek TCL podatku dochodowego (Gewerbe).

⁹ WAPP, akta Prezydium Policji sygn. 4374 (drukowane sprawozdanie za rok 1890). Ponadto „Gazeta Olsztyńska” 1891, nr 29, s. 1.

¹⁰ J. Kisielewski *Światła w mroku. Pięćdziesiąt lat pracy Towarzystwa Czytelni Ludowych 1880—1930*. Poznań 1930, s. 81.

z tego upadło 63, a istniało według stanu z dnia 31. 12. 1936 r. — 39 bibliotek ¹¹. (Jeszcze w r. 1897 istniało 66 bibliotek ¹²). W ostatnich latach przed i podczas pierwszej wojny światowej następuje dalszy upadek ruchu bibliotecznego, co wyraża się zarówno w dochodach ze składek członkowskich (np. w r. 1909/10 z terenu Prus Wschodnich zebrano za ledwie 8,40 mk ¹³), jak i w samej sieci bibliotecznej. (W latach 1913/14 i 1916/17 na Warmii było 11 bibliotek, a na Mazurach w r. 1913/14 — 3 biblioteki ¹⁴). W lipcu 1918 r. w powiecie sztumskim (Powiśle) istniały 23 biblioteki ¹⁵.

Nowy rozdział w historii polskich bibliotek na Warmii, Powiślu i Mazurach otwiera się z chwilą zakończenia pierwszej wojny światowej, a ściślej z początkiem przygotowań do plebiscytu, 28 maja 1920 r. W domu nowej Drukarni Polskiej w Olsztynie została otwarta wystawa książek urządzona staraniem Towarzystwa Czytelni Ludowej ¹⁶. Wystawę tę, której pilnowała zielona policja niemiecka, zwiedziło kilkaset osób (m. in. Kasprowicz) ¹⁷. W okresie plebiscytu została utworzona Czytelnia Ludowa, która obejmowała na Warmii 45 bibliotek. (Liczba księgozbioru wynosiła 3455 tomów). O dużym zainteresowaniu społeczeństwa bibliotekami świadczą liczne ofiary — datki na czytelnice, anonisowane przez „Gazetę Olsztyńską”. Zdawałoby się, że nastąpił renesans polskich bibliotek ludowych na Warmii. Nawet po przegranej plebiscycie zamieszczane są na łamach „Gazety Olsztyńskiej” apele i notatki w sprawie czytelnictwa ¹⁸.

¹¹ Tamże, tabela na s. 84.

¹² Tamże, s. 229.

¹³ „Przegląd Oświatowy” 1911, s. 326.

¹⁴ „Przegląd Oświatowy” 1917, s. 177.

¹⁵ Powiatowe Archiwum Państwowe w Grudziądzu, akta TCL, teczka nr 30. Biblioteki wg stanu z dnia 20. 7. 1918 r. znajdowały się w następujących miejscowościach: Waplewo, St. Targ, N. Targ, Rychendrzy, Buchwald, Krasna Łąka, Mikołajki, Mirany, Podstolin, Michorowo, Nowa Wieś, Putkowice, Małe Ramzy, Sadluki, Pierzchowice, Straszewo, Trzciano, Dąbrówka, Zajezerze, Czerwin, Sztum, Sztumska Wieś. (Nazwy oznaczonej numerem 10 nie udało się autorowi odczytać).

¹⁶ „Gazeta Olsztyńska”, 1. VI. 1920, nr 65.

¹⁷ „Gazeta Olsztyńska”, 3. VI. 1920, nr 66.

¹⁸ Niektóre z nich warto przytoczyć:

a) „.....Do szanownych rodaków i rodaczek zwracamy się z uprzejmą prośbą, aby teraz w czasie zimowym możliwie często i licznie zwiedzali czytelnice ludowe i zapu-trywali się w dobre książki do czytania. Przecież dobra książka to najlepszy przy- jaciół: rozweseli w smutku, naucza i szerzy oświatę a

Oświata ludu
Dokona cudu

za TCL Jan Baczewski, sekretarz.”
 („Gazeta Olsztyńska”, 1. I. 1921, nr 1
a także 4. I. 1921, nr 2.)

b) „Apel do wszystkich. Tow. Czytelni Ludowych w Olsztynie chce urządzić w Hotelu International halę do czytania. Do urzeczywistnienia tego potrzeba nam bardzo czasopism i książek, chociaż starych, jednak dobrze utrzymanych. Mamy nadzieję, że słowa nasze nie przebrzmiały bez echa i że będziemy mogli przez to nie- jednemu Polakowi spragnionemu wiedzy i nauki sprawić przyjemność.

Ewentualne przesyłki prosimy adresować do sekretarki Tow. Czytelni Ludowych p. M. Zientarówny — Hotel International.” („Gazeta Olsztyńska” 11. I. 1924, nr 9 oraz 15. I. 1924, nr 12 s. 3).

Niestety, po plebiscycie dalszy rozwój bibliotek polskich napotykał poważne trudności. Bibliotekarzami w terenie byli przeważnie wieśniacy (brak inteligencji polskiej), których poziom oświatowy nie odpowiadał powierzonymu zadaniu. Tak że istniejące biblioteki stopniowo podupadały. Około 40% książek zostało przywłaszczonych przez czytelników. (W Biskupcu Rzeszelskim biblioteka została zrabowana przez bojówkę niemiecką w czasie plebiscytu.¹⁹) Reszta książek Czytelni Ludowej została ściągnięta do Olsztyna.

Z chwilą powstania Związku Towarzystw Młodzieży organizowane są biblioteki przy istniejących kołach. I tak np. w r. 1928 istniały biblioteki w następujących miejscowościach:

1. Olsztyn	—	książek 817	wartość 700 mk
2. Szczytno	—	„ 160	„ 150 mk
3. Sztum	—	„ 243	„ 220 mk
4. Sygusy	—	„ 50	„ 40 mk
5. Krasna Łąka	—	„ 50	„ 40 mk
6. Trzciano	—	„ 50	„ 35 mk
7. Botowo	—	„ 46	„ 30 mk
R a z e m	—	„ 1416	„ 1215 mk

W latach następnych stan bibliotek Związku Towarzystw Młodzieży zwiększa się. Brak jednak szczegółowych sprawozdań na ten temat.

Nowy etap w rozwoju polskich bibliotek na terenie Warmii, Powiśla i Mazur następuje w r. 1933. Inicjatywę odnowienia ruchu czytelniczego podejmuje Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne na Warmię. W maju tegoż roku przejmuje ono bibliotekę w Olsztynie (prowadzoną dotąd przez Związek Towarzystw Młodzieży), a w grudniu podejmuje uchwałę zorganizowania sieci bibliotek obejmującej Warmię, Powiśle i Mazury.²⁰ Kierownictwo i organizację powierzono kierownikowi Towarzystwa Szkolnego — Pawłowi Jaśkowi. Pismem z dnia 17. 10. 1934 r. został utworzony przez Centralę osobny oddział z siedzibą w Olsztynie. Kierownikiem Oddziału został Paweł Jasiek. Oddział został podzielony na 3 okręgi: Warmię,

c) „Czytajcie książki polskie. Obecnie w długie wieczory młodzież polska niechaj się weźmie do nauki nad duchem swoim. Zdobyć wiedzę oznacza więcej aniżeli zdobyć pieniądze. Skarbów ducha nigdy i nikłt wziąć nie zdoła. Macie dziewczęta i chłopcy polscy własny organ »Życie Młodzieży« — kto z was czyta i interesuje się tym pismem? Wsączcie w siebie sprawę duchową, ten ojczysty chleb duchowy, przekujcie słowa w czyn, a nie będziecie się nudzić, nie będziecie się psuli w zadymionych karczmach, lecz staniecie się siłą, która i was i otoczenie wasze ulepszy, odrodzi.

Mamy po wsiach biblioteczki popularne a w miastach biblioteki dość obszerne, abyście mieli czym zapełnić pożytecznie długie wieczory zimowe. Więcej światła!” („Gazeta Olsztyńska” 4. XII. 1927, nr 281).

¹⁹ „Gazeta Olsztyńska” 4. V. 1920, nr 53.

²⁰ Nie odnaleziono tej uchwały w źródłach archiwalnych. Oparto się na informacji ustnej.

Mazury i Powiśle. W porozumieniu z dzielnicą IV Związku Polaków i za zgodą Centrali w Berlinie mianowano bibliotekarzy okręgowych:

1. Okręg Powiśle — Franciszek Wojciechowski, kierownik Towarzystwa Szkolnego na Powiślu (siedziba okręgu: Sztum).

2. Okręg Mazury — Stefan Przybylski, kierownik filii Banku Ludowego w Szczytnie (siedziba okręgu: Szczytno).

3. Okręg Warmia — funkcję bibliotekarza okręgowego pełnił kierownik Oddziału — Paweł Jasiek (siedziba okręgu: Olsztyn).²¹

II. ROZWÓJ SIECI

Jak już wspomnieliśmy, placówki Wschodniopruskiego Oddziału Centralnej Biblioteki w Niemczech były rozmieszczone w 3 okręgach: Warmia, Powiśle i Mazury. Okręg warmiński obejmował tylko część tzw. polskiej Warmii (pow. olsztyński i południowa część powiatu reszelskiego). Na pozostałym obszarze Warmii (północna część powiatu reszelskiego oraz powiaty lidzbarski i braniewski) bibliotek polskich nie było. Podobnie ma się rzecz z Mazurami — gdzie biblioteki znajdowały się tylko na terenie powiatu szczytyńskiego, a w ostatnich latach także w pow. nidzickim. Natomiast pozostałe obszary Mazur były pozbawione polskich bibliotek.²² Na Powiślu biblioteki były rozmieszczone na terenie pow. sztumskiego i częściowo kwidzyńskiego.

Według relacji kierownika oddziału Pawła Jaśka zamierzeniem oddziału było objęcie siecią polskich bibliotek całego obszaru Prus Wschodnich, do czego jednak nie doszło.²³ Ta sytuacja wynikała z tego, że tylko w większych skupiskach mniejszości polskiej można było prowadzić systematyczną pracę kulturalno-oświatową. Główne wysiłki Związku Polaków koncentrowały się na froncie walki o szkołę polską. Akcja biblioteczna szła raczej w drugiej linii. Ale jej powiązanie ze szkołą i całym ruchem polskim na terenie Prus Wschodnich było bardzo silne. Stanowiła ona integralną część tego ruchu. Lwia część bibliotek była właśnie ulokowana w miejscowościach, gdzie działały polskie organizacje i instytucje (szkoły, przedszkola, towarzystwa młodzieży, drużyny i zastępy harcerskie, banki) oraz istniały komórki Związku Polaków. Biblioteki te prowadzili aktywni działacze Związku rekrutujący się z różnych zawodów (ochroniarki, nauczyciele, rolnicy, rzemieślnicy, kupcy, chałupnicy, robotnicy, urzędnicy). Kierownikiem Oddziału — jak już wspomnieliśmy —

²¹ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ambasada Polska w Berlinie (dalej: AMSZ, APB, wiązka 66, teuszka 4). Sprawozdanie za okres jesienno-zimowy 1934/35.

²² W Ogródku (pow. elcki) znajdowała się biblioteczka polska u poety ludowego Michała Kajki (księgozbiór z pieczętkami „Bezpłatnej Czytelni E. Lewandowskiego” Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu oraz bez pieczętek). Biblioteczka ta jednak nie podlegała Wschodniopruskiemu Oddziałowi CBPW N. Obecnie księgozbiór Kajki znajduje się w depozycie stacji Naukowej PTH w Olsztynie.

²³ Informacja P. Jaśka.

był kierownik Tow. Szkolnego, który prowadził tę akcję w ramach obowiązków dodatkowych, poświęcając tym sprawom około 1/3 swych zajęć.²⁴ Biblioteki ulokowane były w lokalach szkół, świetlic, przedszkoli, biur oraz w mieszkaniach prywatnych.²⁵ Składały się one z kompletów wymiennych — pierwsza i jedyna stała biblioteka została otwarta w roku sprawozdawczym 1938/39 w Olsztynie. Nosila nazwę Czytelnia Ludowa im. Ignacego Krasickiego²⁶. Wprowadzic w sprawozdaniu za r. 1937/38 kierownik Oddziału postawił wniosek, aby w miastach (Olsztyn, Sztum, Szczytno) utworzyć biblioteki stałe, „dać im samodzielne podstawy organizacyjne i ich rozwój oprzeć na składkach (czytelnik, członek zwyczajny, członek dożywotni). Biblioteki te objęłyby i uporządkowały wszelkie księgozbiory znajdujące się przy miejscowych organizacjach polskich (od książek beletrystycznych począwszy, a zakończywszy na najbardziej fachowych, naukowych księgozbiorach)”²⁷. Do realizacji tego jednak nie doszło.

Jak kształtowała się liczba bibliotek Wschodniopruskiego Oddziału w poszczególnych latach, ilustruje poniższa tabelka:

Rok	Warmia	Powiaśle	Mazury	Ogółem
1933/34	21	5	—	26
1934/35	27	11	1	39
1935/36	28	11	3	42
1936/37	29	12	4	45
1937/38	30	13	5	48
1938/39	32	?	5	50*

* Brak sprawozdania z Powiaśla.

²⁴ Jak wyżej.

²⁵ Wypowiedź P. Jaśka na ten temat jest następująca:

„Biblioteki uruchomiano w pierwszym rzędzie w miejscowościach, gdzie istniały szkoły i przedszkola polskie. Na początku więc rozbudowy polskiej sieci bibliotecznej w Prusach Wschodnich stoi nauczyciel polski i polska przedszkolanka. Już w pierwszym roku pracy powstały biblioteki w następujących miejscowościach: Brunswald, Gilawy, Jondorf, Leszno, Nowa Kaletka, Olsztyn, Pluski, Purda, Skajboty, Stanisławo, Szafald, Woryty i Wymój (Warmia). Podobnie było na terenie Powiaśla (nazw miejscowości nie potrafię oddać). Specjalną uwagę zwrócono na 3 centralne ośrodki skupiające większość organizacji polskich. Były to miasta: Olsztyn, Sztum i Szczytno będące zarazem siedzibą okręgów CBP. Tu komplety biblioteczne przewidziane były jako podwalina pod czytelnice stałe. Pozostałe komplety stanowiły biblioteki wędrownie. Po trzech latach miała nastąpić wymiana kompletów, i to w obrębie sieci bibliotecznej danego okręgu. Po przeprowadzeniu trzech takich wymian przewidziane było odnowienie wszystkich kompletów wędrownych z usunięciem książek, które stanowiły tzw. kapitał martwy (książki, które nie były wypożyczane). Niestety, CBP nie doczekała się pierwszego dziesięciolecia. Napięcia polityczne w ostatnich dwóch latach działalności CBP (1938 i 1939) wymagały od kierownika Towarzystwa Szkolnego, od nauczycieli i przedszkolank wyjątkowego wysiłku na rzecz utrzymania stanu liczebnego szkół i przedszkoli. CBP nie dysponowała osobnym kierownikiem. Tak życie usunęło akcję czytelnice na plan drugi. Poszczególne biblioteki zdane były wyłącznie na aktywność poszczególnych bibliotekarzy”.

²⁶ AMSZ, APB wiązka 208,teczka 2.

²⁷ AMSZ, APB wiązka 171,teczka 3.

Wobec braku szczegółowego sprawozdania za r. 1933/34 możemy tylko twierdzić, które biblioteki istniały w r. 1934/35. W roku następnym, tj. 1935/36, powstały następujące biblioteki: Majdy (Warmia) oraz na Mazurach: Rozogi i Klon. W r. 1936/37 uruchomiono na Warmii 2 biblioteki (Łapka i Ramsowo) oraz po 1 na Mazurach (Suchorowiec) i Powiślu (Benowo), a likwidacji uległa biblioteka w Miodówku (Warmia)²⁸. W roku następnym powstały: 3 biblioteki na Mazurach (Botowo, Szuć, i Wikno), 1 na Warmii (Kalborno) i 1 na Powiślu (Kwidzyń). Uległy natomiast likwidacji 2 biblioteki na Mazurach (Klony i Rozogi)²⁹. W r. 1938/39 uruchomiono 2 nowe biblioteki na Warmii (Wartembork i Gedajty), a na Mazurach biblioteka z Suchorowca została przeniesiona do Wawroch³⁰. (Z Powiśla za ten rok brak sprawozdania).

Jak już wspomniano powyżej, biblioteki mieściły się w lokalach szkolnych, świetlicach, przedszkolach, biurach oraz w prywatnych mieszkaniach. Jak to przedstawiało się w liczbach bezwzględnych, wykazując poniższe zestawienie:

LOKALIZACJA BIBLIOTEK

	1934/35	1935/36	1936/37	1937/38	1938/39
w szkołach	2	2	2	3	—
w świetlicach	12	12	11	8	4
w biurach	2	2	1	2	2
w przedszk.	—	—	3	3	1
w pryw. mieszk.	23	26	28	32	30
razem:	39	42	45	48	37*
% w prywatnych mieszkaniach	59,0	61,0	62,2	66,7	81,1*

* Bez Powiśla.

Jak z powyższego wynika, większa część bibliotek była ulokowana w mieszkaniach prywatnych, szczególnie na Warmii, gdzie sieć była gęsta, i na Mazurach, gdzie oprócz banku w Szczytnie nie było innych polskich instytucji.

III. KADRA

Biblioteki Wschodniopruskie Oddziału nie dysponowały etatową kadrami bibliotekarzy, ale bazowały na aktywie społecznym. Kierownikiem Oddziału — jak już dwukrotnie wspomnieliśmy — był kierownik Towarzystwa Szkolnego na Warmię, bibliotekarzami okręgowymi: kierownik

²⁸ AMSZ, APB wiązka 134, teczka 1.

²⁹ AMSZ, APB wiązka 171, teczka 3.

³⁰ AMSZ, APB wiązka 208, teczka 2.

BIBLIOTEKARZE

Lp.	Nazwisko i imię	Zawód	Rok urodz.	Biblioteka	Okres pracy	Przeszkolenie	Uwagi
	W a r m i a						
1	Jasiek Paweł	nauczyciel	1908	Kier. Oddz.	cały okres	Inowrocław (2 tyg.) 1934	
2	Baikowski Józef		1893	Kalborno	1937/38—38/39		
3	Bartnikówna Maria	córka roln.	1921	Brunswałd	1937/38	Olsztyn (1936)	
4	Behm Franciszek		1899	Gietrzwałd	1934/35	—	
5	Bikowski August	kupiec	1884	Biskupiec	1934/35—38/39	—	
6	Boenigk Augustyn	rolnik	1897	Tomaszkowo	1934/35—36/37		
7	Brzeszczyński Maks.	ogrodnik	1904	St. Wartembork	1934/35—38/39	Olsztyn (1934 i 35)	
8	Budych Stanisław		1916	Stanisławo	1937/38		
9	Fox Józef	rolnik	1900	Łapka	1936/37—38/39	Olsztyn (1936)	
10	Gniatowska Jadwiga	przedszk.	1917	Chabrowo + Purda	1935/36—38/39	Olsztyn (1935 i 36)	
11	Hahn Augustyn		1866	Stanisławo	1934/35	—	
12	Hallman Robert		1919	Brunswałd	1934/35—35/36	Olsztyn (1934) Sztum (1935)	
13	Hanowski Józef	stolarz	1911	Jaroty	1933—1935/36	Olsztyn (1934 i 1935)	
14	Herudajówna Salomea	przedszk.	1913	Skajboty	1934/35	Sztum (1935)	
15	Hohmann Alojzy	syn roln.		Majdy	1935/36	Olsztyn (1935)	
16	Hohmannówna Erna	córka roln.	1921	Majdy	1936/37—38/39	Olsztyn (1936)	
17	Hohmannówna Otylia	przedszk.	1910	Woryty, Pluski	1934/35—35/36— -1936/37	Olsztyn (1934, 1935, 1936)	
18	Jackowska Marta	córka roln.	1912	Ruś	1934/35	Olsztyn (1934 i 1935)	
19	Jagała Agnieszka		1921	Dajtki	1936/37—38/39	—	
20	Jagała Józef	chałupnik	1883	Dajtki	1935/36	—	

21	Jasiek Piotr	nauczyciel	1902	Wymój	1937/38—38/39	
22	Kaese Franciszek	nauczyciel	1921	Gilawy	1936/37—38/39	
23	Kauczor Leon	syn roln.	1910	Stanisławo	1935/36	—
24	Kempa Konrad	przedzsk.	1917	Wymój	1935/36—36/37	Olsztyn (1935)
25	Kenigsmannówna Róża	przedzsk.	1916	N. Kaletka	1936/37—38/39	Olsztyn (1935 i 1936)
26	Kensbockówna Maria	nauczyciel	1917	Skajboły	1935/36—38/39	Olsztyn (1935 i 1936)
27	Kokowski Joachim	nauczyciel	1914	Stanisławo	1938/39	
28	Kraker Maria		1919	Leszno	1936/37—38/39	
29	Kraker Wiktor		1921	Leszno	1934/35—35/36	—
30	Kruk Oskar		1924	Wartembork m.	1938/39	
31	Kuhn Józef		1909	Różnowo	1937/38—38/39	
32	Kuhn Wiktor		1869	Różnowo	1936/37	
33	Kuzina Jan		1885	Ramsowo	1937/38—38/39	
34	Kuzina Maria		1922	Ramsowo	1936/37	
35	Kwiatkowska Franciszka	przedzsk.	1909	Szafald	1934/35	—
36	Laskowski Leon	krawiec	1911	Gietrzwałd	1935/36—38/39	Olsztyn (1935)
37	Lengowski Bernard	syn roln.	1912	Grynał	1936/37—38/39	
38	Lengowski Franciszek	przedzsk.	1914	Grynał	1933/34—35/36	Olsztyn (1934/35)
39	Leśniorowska Janina		1909	Olsztyn	1934/35—35/36	Olsztyn (1934, 1935, 1936)
40	Malaszewski Paweł		1919	Pluski	1934/35	Sztum (1935)
41	Malewski Jan		1922	Tomaszkowo	1937/38—38/39	Olsztyn (1934)
42	Maza Jan	nauczyciel	1909	Szafald	1937/38—38/39	Sztum (1935)

Lp.	Nazwisko i imię	Zawód	Rok urodz.	Biblioteka	Okres pracy	Przeszkolenie	Uwagi
43	Mejk Jan		1910	Gietkowo	1934/35—35/36		
44	Michałkówna Anna		1911	Gilawy	1933/34—35/36	Sztum (1935)	
45	Orłowska Maria	córka roln.	1908	Kapłityny	1936/37—38/39	Olsztyn (1936)	
46	Palmowski August		1860	Gedajty	1938/39		
47	Poetsch Andrzej		1859	Gietkowo	1933/34—38/39		
48	Pliskówna Paulina	krawcowa	1916	Bredynek	1934/35—38/39	Olsztyn (1934 i 1935)	
49	Połomska Helena	przedzsk.	1907	Woryty, Chabr.	1934/35—36/37	Olsztyn (1934, 1935, 1936)	
50	Popławski Jan		1911	Pluski	1937/38—38/39	Sztum (1935)	bibl. prac. od 1932
51	Preyłowska Maria	przedzsk.	1914	Woryty	1937/38—38/39	Olsztyn (1935 i 1936)	
52	Romańska Anna	biuralistka	1911	Olsztyn	1938/39	Olsztyn (1935 i 1936)	
53	Ruch Antoni	syn roln.	1907	Gady	1934/35—38/39	Olsztyn (1934 i 1935)	
54	Schnarbach Franciszek	syn roln.	1909	Kapłityny, Chabr.	1934/35—38/39	Olsztyn (1934 i 1935)	
55	Sendrowska Agata	przedzsk.	1911	Purda	1934/35—37/38	Olsztyn (1934, 1935 i 1936)	
56	Sikorowa Febronia	żona naucz.	1906	Jondorf	1936/37—38/39	Sztum (1935)	
57	Stinkówna Antonia		1920	Wymój	1934/35	Sztum (1935)	
58	Teszner Hubert	syn chałupn.	1911	Różnowo	1934/35—35/36	Sztum (1935)	
59	Tesznerówna Otylia	przedzsk.	1909	N. Kaletka + + Olsztyn	1934/35—35/36	Olsztyn (1934, 1935 i 1936)	prac. bibl. od 1927
60	Turowska Jadwiga	córka chałupn.	1917	Miodówko	1936/37—37/38 1934/35—35/36	Sztum (1935) Olsztyn (1934 i 1935)	

61	Wichert Bernard		1903	Ruś		1935/36—38/39			
62	Wróblewska Anna	córka chałupn.	1905	Dajtki		1934/35		Olsztyn (1934)	
63	Zarembianka Anna		1919	Stanisławo		1936/37		Olsztyn (1936)	
64	Zientara Jan		1912	Brunswald		1938/39			
65	Żurawska Stefania		1922	Brunswald		1936/37		Olsztyn (1936)	
P o w i ś l e									
66	Wojciechowski Franc.		1903	bibl. okręg.				Olsztyn (1935/36)	
67	Arentowiczówna Marta	nauczyciel eksped.	1911	St. Targ + Kwidzyn		1934/35—36/37 1937/38		—	
68	Dorsz Mikołaj		1901	Sztum		1934/35—37/38		Sztum (1934 i 1935)	
69	Patzerówna Urszula	b.z.	1908	Trzciano		1937/38		Olsztyn (1935)	
70	Florynówna Anna	b.z.	1919	St. Targ		1937/38		Olsztyn (1936)	
71	Gawrońska Irena	córka roln.	1910	Podstolin		1936/37—37/38		Olsztyn (1935)	
72	Gawrońska Stefania	córka roln.	1902	Podstolin		1934/35—35/36		Sztum (1934 i 1935)	
73	Kalinowska Maria	b.z.	1912	Pierzchowice		1934/35—37/38		Sztum (1935)	
74	Kłóskowski Agaton	rzeźnik	1907	Trzciano		1934/35—36/37		Sztum (2 kursy)	
75	Literska Maria	b.z.	1913	Benowo		1936/37—37/38		Olsztyn (1936)	

w bibl. prac.
od 1928w bibl. prac.
od 1928od
stycznia 1931

Lp.	Nazwisko i imię	Zawód	Rok urodz.	Biblioteka	Okres pracy	Przeszkolenie	Uwagi
76	Nowakówna Filomena	córka roln.	1919	Mikolajki	1934/35—37/38	Sztum (1934) Olsztyn (1935 i 1936)	
77	Nowakówna Maria	córka roln.	1911	Sadłuki	1936/37—37/38	Sztum (1934)	
78	Nowakówna Marta	córka roln.	1915	Sadłuki	1934/35—35/36	Olsztyn (1935 i 1936)	
79	Piasecki Franciszek	robotnik	1896	N. Targ	1934/35—37/38	Olsztyn (1935)	
80	Roszkowski Józef	robotnik	1908	Waplewo	1934/35—37/38		
81	Smoliński Konrad			N. Wieś	1934/35		
82	Walesiakówna Maria		1911	N. Wieś	1935/36—37/38	Złotów (3 dni)	
83	Wieczorek Franciszek	rolnik	1904	Mirany	1934/35—36/37	Olsztyn (1934 i 1935)	
84	Preuss Bolesław	rolnik	1907	Mirany		Sztum (1935) Olsztyn (1935)	zastępował Wieczorka (1937/38)
85	Zakrzewska Ludwika			St. Targ	1936		
Mazury							
86	Barwiński Walentyn		1874	Botowo	1937/38—38/39	Olsztyn (1935)	
87	Dolatus August		1887	Wawrochy	1938/39	—	
88	Funk Zygfryd	rolnik	1902	Suchorowiec	1936/37—37/38	Olsztyn (1935 i 1936)	
89	Kaliszewski Alfons	malarz		Klon	1935/36—36/37		
90	Kwiatkowski Fryderyk	rolnik		Rozogi	1935/36—36/37	Olsztyn (1935 i 1936)	
91	Pawliczek Alojzy		1903	Szczytno	1937/38—38/39	—	
92	Przybylski Stefan	kier. banku	1907	Szczytno	1934/35—36/37	Olsztyn (1935 i 1936)	
93	Turnau Gustaw		1902	Szuc	1937/38—38/39	—	
94	Walis Wilhelm		1868	Wikno	1937/38—38/39	—	

banku (Mazury) i kierownik Towarzystwa Szkolnego na Powiśle. Funkcję bibliotekarza okręgowego na Warmię pełnił z braku takowego — kierownik Oddziału.

Bibliotekarzami w poszczególnych miejscowościach była etatowa kadra organizacji i instytucji polskich (przedszkolanki, nauczyciele, urzędnicy Związku Polaków) oraz aktyw społeczny rekrutujący się z bardziej świadomych jednostek, aktywistów ruchu polskiego, reprezentujących różne zawody (rolnicy, robotnicy, chałupnicy, krawcy, kupcy, rzeźnicy, stolarze, malarze, ogrodnicy, ekspedientki oraz młodzież nie posiadająca jeszcze zawodu). Społeczny charakter pracy bibliotekarzy Wschodniopruskiego Oddziału nawiązywał do tradycji z okresu działalności bibliotek Towarzystwa Oświaty Ludowej, Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu³¹ oraz bibliotek Związku Towarzystw Młodzieży. Różnił się jednak od poprzednich tym, że prowadził systematyczne szkolenie. Pierwsi organizatorzy bibliotekarstwa w Niemczech zostali przeszkoleni w kraju (P. Jasiak — w Inowrocławiu³², z Pogranicza w Inowrocławiu i Rabcce)³³. Konferencje bibliotekarzy Wschodniopruskiego Oddziału odbywały się na terenie własnym (Olsztyn, Sztum). Były to 2—4-dniowe konferencje, na których starano się nauczyć uczestników najbardziej elementarnych zasad pracy bibliotekarskiej.

Duży nacisk kładziono również na budzenie uczuć narodowych. Dlatego też m. in. były zorganizowane wycieczki: Szlakiem Koniecpolskiego³⁴ (Sztum — 1935), wycieczka do Szczytna (ślady polskości) i Lesin, do grobu powstańca Konstantego Rymarzewskiego (Olsztyn — 1935)³⁵, wycieczka na pole grunwaldzkie (Olsztyn — 1936)³⁶. Konferencje były organizowane przy pomocy prelegentów z kraju (Jadwiga Święcicka — instruktorka oświaty pozaszkolnej Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego, Krukowski z Poznania, Jerzy Olszewski z Warszawy, Jadwiga Turowicz — kierownik Wydziału Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej w Warszawie, Mikuta z Krakowa)³⁷ oraz z innych dzielnic Rzeszy

³¹ Społeczną pracę bibliotekarzy TCL najlepiej charakteryzuje Kisielewski (*Światła w mroku* — przyp. na s. 39):

„Miarą panującego wówczas nastroju i odnoszenia się do spraw narodowych może być wzmianka o następującym zdarzeniu: Na jednym z walnych zebrań zaproponował ktoś, żeby dla usprawnienia pracy i powiększenia wydajności opłacać, choć nieznacznie, pracę bibliotekarza. Zerwała się wtenczas burza protestów, padły głosy takiego oburzenia, że wnioskodawca musiał swój projekt czym prędzej wycofać. Bibliotekarze ówczesni w znaczeniu dosłownym służyli społeczeństwu. Nie ograniczali się wyłącznie do wyznaczonych godzin wypożyczania, ale wydawali książki o każdym czasie, zwłaszcza podczas wielkich zjazdów ludu na jarmarki, targi i odpusty.”

³² Poświadczony odpis świadectwa z odbycia kursu w posiadaniu autora.

³³ AMSZ, APB wiązka 66, teczka 7.

³⁴ AMSZ, APG wiązka 66, teczka 4. Pismo Konsula RP w Olsztynie do Ambasady nr 298(3)2 z dnia 16 maja 1935 r.

³⁵ AMSZ, APB wiązka 66, teczka 7. Sprawozdanie z kursu bibliotekarsko-światłocowego (1—3. XI. 1935).

³⁶ AMSZ, APB wiązka 100, teczka 1. Sprawozdanie z konferencji bibliotekarskiej w Olsztynie (28—31. X. 1936).

³⁷ AMSZ, APB wiązka 208, teczka 2.

KSIĘGOZBIORY

Rok	Warmia			Powiśle			Mazury			Ogółem		
	bel.	p—n	dla dzieci	razem	bel.	p—n	dla dzieci	razem	bel.	p—n	dla dzieci	razem
	brak podziału			1204	brak podziału			1164	brak podziału			2368
1933/34	1506	341	=	1847	869	142	—	1011	117	33	—	150
1934/35	1649	471	303	2423	800	133	118	1051	269	87	28	384
1935/36	2073	550	296	2919	709	110	71	890	389	111	28	528
1936/37	2497	572	261	3330	1029	167	28	1224	396	98	18	512
1937/38	2703	711	253	3667	?	?	?	?	396	98	18	512
1938/39												

KSIĘGOZBIORY

Lp.	Miejscowość	1933/34		1934/35		1935/36		1936/37		1937/38		1938/39	
		bel.	p—n	bel.	p—n	bel.	p—n	bel.	p—n	bel.	p—n	bel.	p—n
		brak podziału		brak podziału		brak podziału		brak podziału		brak podziału		brak podziału	
1	Biskupiec	80	40	120	80	40	40	120	80	40	120	111	111
2	Bredynek	40	5	45	40	5	5	45	40	5	45	33	12
3	Brunswald (Braswald)	35	6	41	34	6	10	40	62	10	28	100	62
4	Chabrowo (N. Butryny)	46	10	56	41	10	21	56	109	21	14	90	76
5	Dajtki	40	10	50	57	17	17	74	57	17	17	74	57
6	Gady	43	13	56	22	13	13	56	22	13	21	56	88
7	Gietkowo (Gutkowo)	73	18	91	60	18	18	91	60	18	13	91	57
8	Gietrzwałd	42	9	51	35	7	24	51	65	24	25	112	63
9	Gilawy	43	7	50	65	24	9	114	71	9	9	80	120
10	Grynał (Zielonowo)	58	14	72	58	14	14	72	58	14	18	105	58
11	Gedajfy												
12	Jondorf (Jaroty)	73	—	73	71	—	15	73	123	15	—	83	17

Lp.	Miejscowość	1933/34		1934/35			1935/36			1936/37			1937/38			1938/39					
		bel.	p-n	dz.	igłita	bel.	p-n	dz.	igłita	bel.	p-n	dz.	igłita	bel.	p-n	dz.	igłita	bel.	p-n	dz.	igłita
13	Kalborno	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	75	33	32	140
14	Kapliłyn	39	10	49	49	39	10	49	86	25	—	111	86	25	—	—	—	86	25	—	111
15	Leszno	53	6	59	59	34	6	19	53	6	—	59	70	10	—	—	—	70	10	—	80
16	Lapka	—	—	—	—	—	—	—	68	26	—	94	68	26	—	—	—	68	26	—	94
17	Majdy	—	—	—	—	51	12	—	51	12	—	63	51	12	—	—	—	51	12	—	63
18	Miodówko	45	5	50	50	45	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
19	Nowa Kaletka	67	8	75	68	19	15	102	68	19	15	102	63	20	21	104	91	22	—	—	113
20	Olsztyn	161	39	200	164	49	45	258	146	39	45	230	378	58	—	436	300	200	107	—	607
21	Purda	62	15	77	59	18	29	106	59	18	29	106	90	13	—	103	81	9	—	—	90
22	Pluski	41	25	66	40	26	—	—	86	20	—	106	86	20	—	106	86	20	—	—	106
23	Ramowo	—	—	—	—	—	—	—	84	16	—	100	84	16	—	100	84	16	—	—	100
24	Różnowo	87	23	110	87	23	—	110	83	27	—	110	71	15	—	86	71	15	—	—	86
25	Ruś	40	10	50	58	19	—	77	58	19	—	77	58	19	—	77	58	19	—	—	77
26	Skajboty	38	12	50	43	7	—	50	86	14	—	100	86	14	—	100	90	16	—	—	106
27	Stanisiewo	45	11	56	64	20	24	108	64	20	24	108	79	40	—	119	74	9	—	—	83
28	Sł. Wartembork (Barczewko)	69	7	76	55	7	14	76	55	7	14	76	55	7	14	76	69	7	—	—	76
29	Szafald (Unieszewo)	50	10	60	77	20	20	117	77	20	20	117	77	20	22	119	78	37	—	—	115
30	Tomaszkowo	40	10	50	40	10	—	50	40	10	—	50	40	10	—	116	116	—	—	—	116
31	Wartembork (m. Barczewo)	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	109	21	—	—	130
32	Woryty	51	3	54	87	33	30	150	87	33	30	150	87	33	30	150	80	13	17	—	110
33	Wymój	45	15	60	75	33	32	140	75	33	32	140	75	33	32	140	92	15	—	—	107

Brak danych

Biblioteka we Wrocławiu	— 2100 t.
Prusy Wschodnie	— 3858 t. ⁵⁴

Biorąc pod uwagę olbrzymie połacie Prus Wschodnich (szczególnie Mazur) można stwierdzić, że liczba tomów znajdująca się w tutejszych bibliotekach była niewystarczająca. Jadwiga Świącicka w swoim sprawozdaniu z wyjazdu do Prus Wschodnich (konferencja bibliotekarska) stawia wniosek o zwiększenie liczby księgozbiorów o 2000 vol.⁵⁵ (co w pewnym stopniu zostało zrealizowane, ale dopiero w końcowych latach, kiedy liczba księgozbioru przekroczyła 5000 tomów. Bardziej krytycznie wygląda jakość księgozbioru. Świącicka w swoim sprawozdaniu pisze:

„Akcja biblioteczna na terenie Prus Wschodnich nie może być oparta na zdrowych podstawach, jeśli nie będzie miała stałego dopływu wartościowych i celowo dobranych książek. Na to muszą być zapewnione specjalne kredyty, gdyż przekazywanie z kraju książek odrzuconych przez biblioteki lub prywatnych posiadaczy obniża jedynie powagę akcji, czyni bezcelowe przeszkalanie bibliotekarzy i nowoczesną organizację prac bibliotecznych.”⁵⁶ Podobna jest opinia kierownictwa Oddziału i władz dyplomatycznych.⁵⁷ Konsul RP w Kwidzynie w swoim raporcie z dnia 9. X. 1937 r. stwierdza:

„...Największy jednak spadek czytelnictwa spowodował stary i mało odnawiany księgozbiór, tak że siła atrakcyjna książki równa się w 6 miejscowościach prawie zeru, co utrudnia także racjonalną wymianę bibliotek między poszczególnymi miejscowościami. Na ten niepokojący stan rzeczy pozwoliłem sobie kilkakrotnie zwrócić uwagę w raportach do Ambasady [...], jak również poruszałem tę sprawę kilkakrotnie ustnie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i w Światowym Związku Polaków.

Prawie połowa książek to zebrane ze starych, tutejszych terenowych bibliotek pochodzących jeszcze sprzed wielkiej wojny. Książki te przez wszystkie miejscowości były kilkakrotnie czytane i trudno nawet wymagać, aby czytelnictwo w tych miejscowościach kwitło...”⁵⁸

Podobny stan rzeczy przedstawia Konsul RP w Kwidzynie w piśmie do Ambasady w Berlinie argumentując, że niektóre biblioteki posiadają książki drukowane jeszcze w 1850 r. i bardzo zniszczone. Zwraca też uwagę na niebezpieczeństwo ze strony niemieckiej, która za pośrednictwem swoich bibliotek wiejskich, znakomicie wyposażonych w księgozbiory (do 1000 tomów), prowadzi systematyczną akcję germanizacyjną.⁵⁹

Jak z powyższego wynika, szczególnie jakość wschodniopruskiego księgozbioru przedstawiała wiele do życzenia. (Największe trudności odczuwano na Powiślu.)

⁵⁴ AMSZ, APB, wiązka 100 teczka 4.

⁵⁵ AMSZ, APB, wiązka 100 teczka 1.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ AMSZ, APB, wiązka 132. teczka 1.

⁵⁹ Tamże.

CZYTELNICY

Rok	Warmia						Powiśle						Mazury						Ogółem						
	M:	St.	Kob.	Męż.	Ra- zem	M:	St.	Kob.	Męż.	Ra- zem	M:	St.	Kob.	Męż.	Ra- zem	M:	St.	Kob.	Męż.	Ra- zem	M:	St.	Kob.	Męż.	Ra- zem
	Dz.					Dz.					Dz.					Dz.					Dz.				
1933/34	78	193	—	—	271	93	27	—	—	120	—	—	—	—	—	171	220	—	—	—	391				
1934/35	216	269	205	280	485	126	63	95	94	189	1	3	2	2	4	343	335	302	376	678					
1935/36	257	299	271	285	556	198	104	146	156	302	6	29	8	27	35	461	432	425	468	893					
1936/37	282	351	279	354	633	125	47	88	81	172	9	31	11	29	40	416	429	378	467	845					
1937/38	280	359	275	364	639	154	119	147	126	273	9	66	13	62	75	443	544	435	552	987					
1938/39	236	254	221	289	490	?	?	?	?	?	14	50	9	55	64	250*	304*	230*	324*	554*					

* Brak sprawozdania z Powiśla.

CZYTELNICY

Lp.	Miejscowość	1933/34			1934/35			1935/36			1936/37			1937/38			1938/39									
		M	D	K	M	D	K	M	D	K	M	D	K	M	D	K	M	D	K							
		Ogł.	M	D	Ogł.	M	D	Ogł.	M	D	Ogł.	M	D	Ogł.	M	D	Ogł.	M	D							
Warmia																										
1	Biskupiec	—	9	8	1	9	3	22	13	12	25	2	11	7	6	13	3	26	13	16	29	3	26	11	18	29
2	Bredynek	—	4	2	2	4	—	4	2	2	4	—	—	—	—	—	—	—	—	2	4	—	—	—	—	—
3	Brunswald (Brąswald)	10	12	11	11	22	10	10	11	9	20	15	28	20	23	43	11	12	14	9	23	17	7	17	7	24
4	Chabrowo (N. Butryny)	7	11	4	14	18	14	8	10	12	22	19	10	14	15	29	23	11	13	21	34	14	5	11	8	19
5	Dajtki	2	3	4	1	5	2	2	1	3	4	3	1	1	3	4	—	—	—	—	—	—	2	2	1	3
6	Gady	5	5	3	7	10	4	4	4	4	8	4	6	3	7	10	3	6	2	7	9	3	6	2	7	9
7	Gietkowo (Gutkowo)	10	6	3	13	16	9	9	4	14	18	4	19	6	17	23	1	6	3	4	7	1	7	2	6	8
8	Gietrzwałd	6	9	4	11	15	9	15	10	14	24	10	18	14	14	28	4	9	5	8	13	—	—	—	—	—
9	Gilawy	6	8	4	10	13	8	16	11	13	24	8	14	7	15	22	11	18	10	19	29	14	21	11	24	35
10	Grynał (Zielonowo)	4	7	3	8	11	czyta jedna rodzina	—	—	—	—	—	5	—	5	5	2	6	3	5	8	2	6	3	5	8

WYPOZYCZENIA

Lp.	Miejscowość	1933 /34	1934 /35	1935 /36	1936 /37	1937 /38	1938 /39
W a r m i a							
1	Biskupiec		13	97	50	43	34
2	Bredyniek		41	5	—	—	—
3	Brunswald (Braswald)		87	130	240	92	89
4	Chabrowo (N. Butryny)		72	92	115	114	101
5	Dajtki		20	42	42	—	42
6	Gady		36	12	16	91	38
7	Gietkowo (Gutkowo)		159	86	109	59	34
8	Gietrzwałd		90	148	32	93	—
9	Gławy		134	204	171	483	623
10	Grynał (Zielonowo)		32	brak	20	90	60
11	Gedajty		—	—	—	—	27
12	Jondorf (Jaroty)		113	124	269	238	193
13	Kalborno		—	—	—	3	18
14	Kapłityny		88	brak	34	52	16
15	Leszno		88	63	15	5	13
16	Łapka		—	—	52	24	33
17	Majdy		—	80	39	20	—
18	Miodówko		16	brak	—	—	—
19	N. Kaletka		224	359	73	178	42
20	Olsztyn		402	431	267	614	1009
21	Purda		205	187	108	186	341
22	Pluski		58	57	75	32	—
23	Ramsowo		—	—	28	54	32
24	Różnowo		91	127	5	55	27
25	Ruś		77	52	75	83	53
26	Skajboły		85	37	199	136	101
27	Stanisłewo		158	223	214	183	106
28	St. Wartembork (Barczewko)		122	66	18	—	—
29	Szałwałd (Unieszewo)		120	210	340	41	116
30	Tomaszkowo		22	brak	—	103	43
31	Wartembork-miasto (Barczewo)		—	—	—	—	101
32	Woryły		116	157	66	174	71
33	Wymół		221	204	50	30	11
b r a k d a n y c h							
P o w i ś l e							
1	Benowo		—	—	3	19	
2	Kwidziń		—	—	—	—	
3	Mikołajki		275	228	144	195	
4	Mirany		36	47	—	37	
5	Nowa Wieś		—	215	—	115	
6	Nowy Targ		—	93	9	63	
7	Pierzchowiec		21	50	70	18	
8	Podstoln		227	184	236	483	
9	Sadłuki		53	51	—	33	
10	Stary Targ		184	203	116	144	
11	Sztum		186	246	259	206	
b r a k d a n y c h							

Lp.	Miejscowość	1933 /34	1934 /35	1935 /36	1936 /37	1937 /38	1938 /39
12	Trzciano		196	274	256	165	
13	Waplewo		35	?	108	175	
	Mazury						
1	Botowo	brak danych				24	29
2	Klon			38	34		
3	Rozogi			48	52		
4	Suchorowiec				80	40	
5	Szczytno		8	119	141	284	70
6	Szuć					16	brak
7	Wawrochy						5
8	Wilko					24	39

V. CZYTELNICTWO

Wielką zasługą kierownictwa Oddziału była bardzo dokładnie prowadzona sprawozdawczość, która pozwala nam na ustalenie nie tylko liczby bibliotek i księgozbioru oraz nazwisk bibliotekarzy, ale także liczby czytelników, wypożyczeń, poczytności niektórych tytułów oraz sposobów i metod propagandy czytelnictwa. Począwszy od 1934 r. mamy dokładną liczbę czytelników z każdej miejscowości oraz ich strukturę (wg płci i wieku). Dzięki temu możemy analizować działalność poszczególnych bibliotek i zasięg ich oddziaływania na teren. (Ważną sprawą jest tu aktywność czytelników, co możemy obliczyć dzieląc liczbę wypożyczeń przez liczbę czytelników.) Mamy też, co jest sprawą bardzo istotną, tytuły książek najbardziej poczytnych (z liczbą wypożyczeń) i niepoczytnych. To nam daje pewne pojęcie o rozwoju czytelnictwa Wschodniopruskiego Oddziału.

Zacznijmy może od kształtowania się ogólnej liczby czytelników (oraz ich struktury) w poszczególnych okręgach. Wykazuje to nam tabela zamieszczona na str. 401. Natomiast rozwój czytelnictwa w poszczególnych miejscowościach ilustruje tabela na str. 401—403.

Liczba wypożyczeń w poszczególnych okręgach przedstawia się następująco:

Rok	Warmia	Powisłe	Mazury	Ogółem
1933/34	1821	1049	—	2870
1934/35	2884	1213	8	4105
1935/36	3103	1591	205	4989
1936/37	2721	1201	307	4229
1937/38	3276	1652	388	5316
1938/39	3474	?	143	?

Jak widać z zestawień ogólnych, rozwój czytelnictwa postępował na przód. Zahamowanie wraz ze spadkiem nastąpiło w r. 1936/37, kiedy to liczba czytelników w stosunku do roku poprzedniego spadła z 893 na 845 (zaważył na tym okręg Powiśle, gdzie liczba czytelników zmniejszyła się z 302 do 172 — na Warmii i Mazurach był wzrost — Warmia: 556—633, Mazury: 35—40, a liczba wypożyczeń spadła z 4989 na 4229 — (spadek na Warmii i Powiślu, a wzrost na Mazurach).

Również w r. 1938/39, aczkolwiek nie dysponujemy całością sprawozdań (brak z Powiśla), możemy wnosić o niekorzystnych warunkach dla rozwoju czytelnictwa. Bowiem na Warmii i Mazurach nastąpił spadek liczby czytelników (Warmia: 639—490, Mazury: 75—64), natomiast liczba wypożyczeń wzrosła nieznacznie na Warmii (3276—3474), ale spadła poważnie na Mazurach (388—143).

Należy zastanowić się, jakie były tego przyczyny? Jeżeli chodzi o rok 1936/37, do przyczyn tych należą:

1. Mało atrakcyjny i nie odnawiany księgozbiór, o czym już wspomniano w poprzednim rozdziale cytując Konsula RP w Kwidzynie⁶⁰.

2. Brak należytej propagandy czytelnictwa — przyczynę tę podaje Konsul RP w Olsztynie w piśmie przewodnim do sprawozdania za rok 1936/37⁶¹.

3. Najpoważniejszą jednak przyczyną były liczne rewizje i konfiskaty bibliotek, o czym szczegółowo będzie mowa w rozdz. następnym.

Sytuację, jaka zaistniała na odcinku czytelnictwa w r. 1938/39, najlepiej charakteryzuje pismo Konsula RP w Olsztynie: „...Zarówno na Warmii, jak i na Mazurach daje się zauważyć poważny spadek czytelników, pozostający w związku z zaostreniem przez władze niemieckie kursu antypolskiego”⁶². Wzrost liczby wypożyczeń na Warmii konsul tłumaczy tym, „że wśród najwierniejszych i najodważniejszych Polaków wzrosło zainteresowanie się książką polską”⁶³.

Najlepszą jednak ilustracją tych czasów jest autentyczna wypowiedź bibliotekarza z Zielonowa (Grynał), Franciszka Lengowskiego: „Prowadziłem bibliotekę od 1929 do 1939 r. Do czasów hitlerowskich, czyli do r. 1933, miałem więcej czytelników i wśród starszej młodzieży, i wśród starszych osób, ludzie nie bali się jeszcze polskiej książki, miałem nawet chętnych czytelników. Po r. 1935 ludzie zaczęli się już bać czytania polskich książek, więc zacząłem roznosić książki i niby przez zapomnienie zostawiałem książkę. Wśród młodzieży było gorzej z czytaniem, bo w na-

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ AMSZ, APB, wiązka 134, teczka 1. Pismo Konsula RP w Olsztynie 298(N-c)35 z dnia 14 września 1937 r.

⁶² AMSZ, APB, wiązka 208, teczka 2. Pismo Konsula RP w Olsztynie nr 298/N/3/11 z dnia 21 lipca 1935 r.

⁶³ Tamże.

szej okolicy nie było polskiej szkoły i gdy zebrali się w zimowe wieczory u nas w domu, czytywałem im różne powieści".⁶⁴

Propaganda czytelnictwa. Jak możemy wnioskować ze sprawozdań, kierownictwo Oddziału dużą wagę przywiązywało do spraw propagandy czytelnictwa. Propagandę tę można by podzielić na 2 zasadnicze rodzaje:

1. Propaganda ogólna, prowadzona i inspirowana przez kierownictwo Oddziału (np. w „Gazecie Olsztyńskiej”);

2. Propaganda prowadzona przez samych bibliotekarzy.

Tę ostatnią z kolei można podzielić na zbiorową (wieczorki, referaty, odczyty, gazetki ścienne, głośne czytania, inscenizacje itp.) i indywidualną (rozmowy z poszczególnymi czytelnikami). Jak wykazują sprawozdania, w r. czytelniczym 1934/35, ukazały się w „Gazecie Olsztyńskiej” następujące artykuły propagujące czytelnictwo:

1. *Nauczyciel, doradca i przyjaciel* (22. 9. 1934).
2. *10 przykazań* (3. 10. 1934).
3. *Książka — najlepszym przyjacielem* (8. 11. 1934).
4. *Pochwała książki* (2. 12. 1934).
5. *Książka przyjaciółką mądrości* (10. 3. 1935).

Został też wydany specjalny numer „Gazety Olsztyńskiej” (16. 2. 1935) poświęcony bibliotekarstwu, zawierający:

- a) artykuł wstępny: *Czytajmy książki polskie*;
- b) felieton: *Kuba spod Wartemborka a czytelnictwo*;
- c) głos czytelników: *List z Poznania na temat bibliotekarstwa*;
- d) hasło: *Polak czyta polskie książki*.⁶⁵

Specjalny numer propagandowy „Gazety Olsztyńskiej” został wydany na rozpoczęcie sezonu czytelniczego 1935/36 (nr 253 z dn. 31. 10. 1935). Numer ten zawierał:

- a) artykuł wstępny: *Co czytać — jak czytać*;
- b) wiersz Kłonieckiego: *Książka*;
- c) zestawienie złotych myśli o książce;
- d) nowelę Konopnickiej: *Hrabiątko*;
- e) hasło: *Każdy Polak i Polka czytają tylko książki polskie*;
- f) felieton: *Kuba spod Wartemborka propaguje czytelnictwo*;
- g) kącik wesołości: *Zarty na temat czytelnictwa*.

Materiału do tego numeru dostarczył Oddział.⁶⁶ Poza tym w „Gazecie Olsztyńskiej” ukazywały się stale hasła nawołujące do korzystania z polskich bibliotek.⁶⁷

⁶⁴ Pisemna wypowiedź F. Lengowskiego w posiadaniu autora.

⁶⁵ AMSZ, APB, wiązka 66, teczka 4. Sprawozdanie ogólne za rok 1934/35. Wymienione numery „Gazety Olsztyńskiej” nie dochowały się do dzisiejszych czasów.

⁶⁶ AMSZ, APB, wiązka 100, teczka 1.

⁶⁷ AMSZ, APB, wiązka 66, teczka 4.

Propaganda czytelnictwa znalazła również odbicie w programach konferencji bibliotekarsko-światlicowych. I tak na dwudniowej konferencji w Olsztynie w r. 1934 (31. 10. i 1. 11.) był wygłoszony referat pt. *Metoda propagandy książki przez bibliotekarza*⁶⁸, a na konferencji w Sztumie (26—29. X. 1934) referat: *Metody pracy z czytelnikiem*.⁶⁹ W r. 1935 prelegentka z kraju J. Święcicka wygłosiła na konferencji szkoleniowej referat: *Metody propagandy książki*.⁷⁰ Referat pod takim samym tytułem — na konferencji o rok później — wygłosił Wł. Bzówka z Olsztyna. Na tejże konferencji odbył się: „Praktyczny pokaz wieczorku propagandy książki” przeprowadzony przez młodzież szkolną w Purdzie, pod kierownictwem ochraniarki (przedszkolanki) Agaty Sendrowskiej.⁷¹ Ponadto w programach kursów znalazły się gry świetlicowo-bibliotekarskie propagujące czytelnictwo (np. rozmowy wielkich pisarzy) i wieczorki literackie: mickiewiczowski (1934), Konopnickiej (1935), Sienkiewicza (1935), kasprowiczowski (1936).

Z kolci warto kilka słów poświęcić propagandzie czytelnictwa stosowanej przez samych bibliotekarzy Wschodniopruskiego Oddziału. Może więc na wstępie fragment sprawozdania za r. 1936/37:

„Propaganda za czytelnictwem spoczywała w większej części w bezpośrednim ręką bibliotekarzy, którzy utrzymując kontakt z czytelnikami starali się o rozszerzenie czytelnictwa w swoim obwodzie. Tylko w wioskach, gdzie szkoły i ochrony polskie istnieją, propaganda ta przybierała wyższe formy. W wsiach tych zorganizowano w ramach zebrań świetlicowych specjalne wieczorki, poświęcone czytelnictwu polskiemu. Podczas wieczorków wyświetlano z ramienia naszego Oddziału przeźrocza z życia i twórczości Henryka Sienkiewicza. Dzięki tym wieczorkom i wykładom w okresie sprawozdawczym książki Sienkiewicza cieszyły się największą poczytnością”.⁷²

Jedną z form propagandy było wydawanie gazetek ściennych. Przewodziły w tym biblioteki: Szafałd (Kwiatkowska), Nowa Kaletka (Tesznerówna) i Olsztyn (Leśniorska). Na wieczorkach organizowanych na rzecz propagandy czytelnictwa — jak już wyżej wspomniano — wyświetlano przeźrocza, wygłaszano referaty, czytano urywki z książek, urządzano konkursy dobrego czytania (Mikołajki) oraz deklamowano wiersze i urządzano inscenizacje. I tak np. 2. 12. 1934 r. urządzono w Worytach (Hohmannówna) wieczór na rzecz propagandy czytelnictwa w związku z obchodem stulecia „Pana Tadeusza”.⁷³ Biblioteka w Szafałdzie (M. Preyłowska) urządziła wieczorek Konopnickiej (20. 11. 1935 r.) oraz wieczorek propagandy czytelnictwa z następującym programem:

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ AMSZ, APB, wiązka 86, teczka 7. Sprawozdanie z konferencji bibliotekarzy.

⁷¹ AMSZ, APB, wiązka 100, teczka 1. Sprawozdanie z konferencji bibliotekarzy.

⁷² AMSZ, APB, wiązka 134, teczka 1. Sprawozdanie roczne.

⁷³ AMSZ, APB, wiązka 86, teczka 4.

- a) referat o książce;
- b) wyjątki z różnych powieści;
- c) wiersze i inscenizacje.⁷⁴

W Podstolinie (S. Gawrońska) urządzono wieczorek: „Najlepsze książki naszej biblioteki”, na którym czytano Sienkiewicza, Kraszewskiego i Prusa.⁷⁵ W Nowej Kaletce (Tesznerówna) wyświetlano przeźrocza do książki *Chata Wujca Toma* itp.⁷⁶

Jeżeli chodzi o wystawy książek — tej formy propagandy (z wyjątkiem Nowej Kaletki) nie spotyka się. Poza tym bibliotekarze stosowali inne formy: np. Anna Michałkówna (Giławy) propagowała książki w czasie zebrań rodzicielskich⁷⁷, a August Bikowski (Biskupiec) wciskał przy każdej okazji książki klientom przychodzącym do jego sklepu.⁷⁸ Najwięcej jednak bibliotekarzy stosowało tzw. wtedy „propagandę domową” — osobisty kontakt z czytelnikiem. W Podstolinie stosowano tzw. dzisiaj „akcję księgonoszy”. Członek zarządu świetlicy względnie dzieci szkolne roznosiły książki do wyboru po domach.⁷⁹

VI. UWAGI KOŃCOWE

Błędem byłoby wyolbrzymianie roli bibliotek w walce z postępującą germanizacją Warmii, Mazur i Powiśla. Stały one raczej na drugiej linii. Na pierwszej toczyła się walka o polskie przedszkola i szkoły, walka powiązana ściśle ze sprawami ekonomicznymi (m. in. działalność banków). Jako dowód powyższego twierdzenia można przytoczyć uwagi na ten temat kierownika Oddziału:

„Akcję [biblioteczną] traktuje się co do ważności nie jako równą, ale podrzędną. Jako bibliotekarzy, począwszy od najwyższej komórki, przeznaczają się ludzi obarczonych i tak innymi gałęziami pracy społecznej. Dziś jeszcze czas zastanowić się nad ważnością jej i ruszyć z całą intensywnością do ratowania niedobitków polskości w dziesiątkach opuszczonych miejscowości polskich Prus Wschodnich”.⁸⁰

Mimo tej drugoplanowości bibliotek władze hitlerowskie nie zostawiły ich w spokoju. Ingerencja szła w różnych kierunkach. Tak np. we wrześniu 1936 r. korporacja wypożyczalni książek w Królewcu zwróciła się do wszystkich bibliotekarzy polskich w Prusach Wschodnich z żądaniem zgłoszenia się w ciągu 8 dni do korporacji i zameldowania spisu książek. Zarazem bibliotekarze mieli zobowiązać się do przestrzegania dyrektyw korporacji. Tym sposobem chciano mieć wpływ na polskie księ-

⁷⁴ Tamże.

⁷⁵ AMSZ, APB, wiązka 100, teczka 1.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ Tamże.

⁷⁸ AMSZ, APB, wiązka 66, teczka 4.

⁷⁹ AMSZ, APB, wiązka 171, teczka 3.

⁸⁰ AMSZ, APB, wiązka 100, teczka 1.

gozbiory i „ująć je w ramy propagandy narodowo-socjalistycznej”. Bibliotekarze po porozumieniu się ze Związkiem Polaków odpowiedzieli odmownie, stojąc na stanowisku, że jako Polacy nie podlegają organizacji narodowo-niemieckiej”.⁸¹

Próbowano również ingerować w sprawy szkolenia bibliotekarzy. I tak na kursie bibliotekarsko-światlicowym (28—31. X. 1936 r.) „w dniu jego otwarcia przybyła na salę policja niemiecka, która zażądała zgłoszenia kursu władzom i żywo interesowała się programem i wykładami. Po dwugodzinnych pertraktacjach z kierownikiem Dzielnic IV Związku Polaków policja zrezygnowała ze swych żądań, zastrzegając sobie kontrolę prelekcji o H. Sienkiewiczu. Na wyświetlaniu przezroczy na ten temat był obecny agent policji kryminalnej.”⁸² W r. 1939 kurs bibliotekarski w Zakrzewie (Pogranicze) (26—28. I.) w ostatnim dniu został rozwiązany przez policję.⁸³

Innym środkiem ingerencji był nacisk moralny. (Biblioteki były legalne). I tak np. Biblioteka w Miodówku (Warmia) uległa likwidacji w r. czytelniczym 1936/37, gdyż „bibliotekarka zwróciła bibliotekę [księgozbiór] i to na zlecenie rodziców, którzy pod wpływem częstych odwiedzin miejscowego żandarma załamali się psychicznie”.⁸⁴

Ale największym pogromem dla polskich bibliotek były częste rewizje. Najbardziej ucierpiało tu Powiśle, stąd gwałtowny spadek czytelników i wypożyczeń w r. 1936/37.⁸⁵ I tak np. w Miranach policja polityczna aresztowała w jesieni 1936 r. sekretarza Zarządu Związku Polaków — Wieczorka i skonfiskowała znajdującą się u jego rodziców bibliotekę, która została zwrócona dopiero w lecie.⁸⁶ W Nowej Wsi inspektor szkolny w jesieni 1936 r., przeprowadzając rewizję biblioteki, zabrał przeszło 2/3 wszystkich książek do zbadania, które trwało cały okres zimowy.⁸⁷ Tenże inspektor (dr Irmler) odwiedzał często biblioteki na Powiślu w towarzystwie delegowanego z policji urzędnika, władającego biegle językiem polskim.⁸⁸ Kontrole bibliotek przeprowadzało się pod kątem wyszukiwania książek, których treść kierowałaby się przeciw porozumieniu polsko-niemieckiemu. Ponieważ część księgozbiorów pochodziła jeszcze z czasów przedwojennych, okazji do ingerencji było sporo.

Jak wyglądały rewizje, świadczy raport Konsula RP w Olsztynie: „W dniu 13 sierpnia rb. [t.j. 1937] na terenie Warmii i Mazur odbyły się

⁸¹ AMSZ, APB, wiązka 100,teczka 1. Raport Konsula RP w Olsztynie do Ambasady N/298/3/10 z dnia 12 września 1936.

⁸² AMSZ, APB, wiązka 100,teczka 1. Raport Konsulatu RP w Olsztynie N/298/3/14-d z dnia 14 listopada 1936.

⁸³ AMSZ, APB, wiązka 208,teczka 2. Raport Konsula w Pile Nr 299a 76 z dnia 1 marca 1939.

⁸⁴ AMSZ, APB, wiązka 134,teczka 1. Sprawozdanie z działalności bibliotek.

⁸⁵ Tabela na s. 401 i 404.

⁸⁶ AMSZ, APB, wiązka 134,teczka 1.

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ AMSZ, APB, wiązka 100,teczka 4.

rewizje we wszystkich istniejących bibliotekach. Przeglądano niezmiernie skrupulatnie nie tylko katalogi, lecz i książki znajdujące się na półkach, przy czym ze szczególną uwagą badano ustępy zarówno prozy, jak i poezji, gdzie trafiały się słowa: «wolność» i «bunt». Poszukiwano przede wszystkim następujących książek: Wańkowicza — *Na tropach Smętka*, Sienkiewicza — *Krzyżacy*, *Spiwnika harcerskiego*, *Ech śląskich* oraz przewodnika po Polsce w językach polskim i niemieckim. Szczególnie skrupulatnie rewizja odbyła się w Olsztynie i w Szczytnie. W Olsztynie skonfiskowano 2 tomy *Krzyżaków* oraz 2 egz. *Grażyny*, w Szczytnie 41 egz. *Krzyżaków*, drukowanych szwabachą, i stary przedwojenny przewodnik po Warszawie. W pozostałych bibliotekach pozabierano gdzieśniedzie nawet *Książkę o Polsce*, wydaną przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy...⁸⁰

W związku z częstymi rewizjami Dzielnicą IV wydała polecenie wycofania z bibliotek wszystkich książek, które mogłyby ulec zakwestionowaniu. Ulokowano je u poszczególnych działaczy, którzy wypożyczyli dalej prywatnie.⁸⁰

Częste rewizje bibliotek Wschodniopruskiego Oddziału przyczyniały się z jednej strony do zmniejszenia liczby księgozbiorów, ogołacając je z najbardziej cennych pozycji (np. *Krzyżacy*), a z drugiej strony wpływały zastraszająco zarówno na bibliotekarzy, jak i na czytelników.⁸¹

Niemniej ze strony polskiej walczone uparcie nie tylko o zachowanie dotychczasowego stanu posiadania, ale również o jego zwiększenie. Przykładem tego jest akcja tzw. „apostolstwa domowego” (inicjatywa P. Jaśka). Oto co na ten temat mówi raport Konsula RP w Olsztynie z dn. 28 kwietnia 1937 r.:

„...postanowiono co tydzień wyjeżdżać na dwa dni do wiosek «dziewicznych», opracowując teren parafiami. Akcję tę nazwano «apostolstwem domowym». Ten, sui generis, apostoł obchodził wszystkie rodziny w danej wsi, obdarzając je bezpłatnie elementarzem, katechizmem, śpiewnikiem kościelnym, a poniekąd *Książką o Polsce*... Zadaniem «apostoła» jest zoranie wieloletniego ugoru — ludziom mówi się o ich przynależności do wielkiego narodu polskiego, przygotowuje się grunt do założenia biblioteki i kółka śpiewu... Dotychczasowe objazdy stwierdziły, że mimo poważnego zgermanizowania młodzieży istnieje jeszcze głód książki polskiej. W paru wypadkach młodzieńcy twierdzący, że nie chcą mieć nic wspólnego z polskością, już po kilku minutach rozmowy z «apostołem» brali do ręki książczynę i zaczęli czytać lub sylabizować po polsku».⁸²

Akcje czytelnictwa domowego rozpoczęto w parafii ramsowskiej

⁸⁰ AMSZ, APB, wiązka 132, teczka 2.

⁸⁰ AMSZ, APB, wiązka 100, teczka 1. Pismo z dnia 22 sierpnia 1936 N 298/3/7.

⁸¹ AMSZ, APB, wiązka 134, teczka 1.

⁸² AMSZ, APB, wiązka 132, teczka 2. Pismo Konsulatu RP w Olsztynie do Ambasady z dnia 28 kwietnia 1937 Nr 297/N-1/8.

(Wipsowo, Kramerowo, Debrąg, Ramsowo i Ramsówko). Jakże były jej dalsze losy, brak wiadomości. Należy wnosić, że nie wyszła poza ramy eksperymentu, tym bardziej że w latach tych nie mogło być już mowy o rozszerzaniu ruchu polskiego, a trzeba było walczyć o utrzymanie dotychczasowego stanu posiadania.

Mimo trudnych warunków biblioteki Wschodniopruskiego Oddziału przetrwały sezon jesienno-zimowy r. 1938/39. W lipcu 1939 r. kierownik Oddziału za swą działalność został wydalony z terenów Prus Wschodnich⁹³, a w kilka tygodni później nastąpił ostateczny pogrom bibliotek.⁹⁴

Reasumując, stwierdzić należy:

1. Jakkolwiek sieć Wschodniopruskiego Oddziału Centralnej Biblioteki Polskiej w Niemczech nie mogła liczbą swych placówek dorównać sieci bibliotek TCL (z najpomyślniejszego okresu ich rozwoju), przewyższała jednak sieć bibliotek Związku Towarzystw Młodzieży. Jej działalność przypada na lata najtrudniejsze, zakończone pogromem polskości na tych ziemiach. Jednak Oddział Wschodniopruski przewyższał biblioteki TCL formami organizacyjnymi, do których należały:

- a) szkolenie bibliotekarzy;
- b) zorganizowanie wzorowej sprawozdawczości;
- c) działanie w ścisłym powiązaniu z instytucjami i organizacjami polskimi (szkoły, przedszkola, banki itp.);
- d) akcja biblioteczna była prowadzona przy pomocy krajowej i pod okiem placówek dyplomatycznych RP.

2. Podobnie jednak jak biblioteki TCL akcja Wschodniopruskiego Oddziału była akcją społeczną. Bibliotekarze prowadzili biblioteki li tylko z pobudek ideowych (bez żadnego wynagrodzenia) i tak samo jak przed pół wiekiem byli narażeni na ingerencje władz administracyjnych.

3. Wielkim mankamentem tej akcji była sprawa księgozbiorów, które z braku odpowiednich funduszy musiały być zasilane darami z kraju (to odbijało się na jakości księgozbiorów).

4. Połączenie w jednej osobie kierownictwa szkół i bibliotek, jakkolwiek miało swoje zalety (możność bezpośredniego zainteresowania aparatu szkolnego sprawami bibliotek — np. na naradach przedszkolank omawiano sprawę bibliotek), zbyt obciążało kierownika Oddziału, który pełnił ponadto z powodu braku odpowiedniej siły funkcję bibliotekarza okręgowego na Warmię, gdzie koncentrowało się ponad 60% ogólnej liczby placówek całego Oddziału.

⁹³ Poświadczony odpis podziękowania za pracę i działalność kulturalno-oświatową, skierowanego do Pawła Jaśka (w chwili jego wyjazdu z Prus Wschodnich) przez Zarząd Tow. Szkolnego na Warmię — w posiadaniu autora.

⁹⁴ Sytuację polityczną w Prusach Wschodnich w latach 1933—1939 przedstawia w swojej pracy pt. *Akcja germanizacyjna na Warmii, Mazurach i Powiślu* W. Wrzesiński. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1981, nr 3 i 4.

5. Jako pozytywny objaw zanotować można fakt, że kierownictwo Oddziału spoczywało w jednych rękach od początku do końca (zmiany kadrowe np. były na Pograniczu).⁹⁵

6. Pomoc krajowa wyrażała się w dostarczaniu księgozbiorów (Tow. Opieki Kulturalnej nad Polakami zamieszkałymi za granicą, Polski Związek Zachodni, Światopol), kształceniu bibliotekarzy-organizatorów na kursach krajowych (Inowrocław, Rabka, Brody), przysyłaniu prelegentów na konferencje bibliotekarskie (Święcicka, Krukowski, Turowicz, Mikuta) oraz finansowaniu tych konferencji (Min. Spraw Zagranicznych przez Ambasadę) i zaopatrywaniu bibliotek w druki biblioteczne (Poradnia Biblioteczna ZBP).

7. Działalność polskich bibliotek Oddziału Wschodniopruskiego w latach 1933—1939 stanowiła integralną część ruchu polskiego i jego walki z postępującą germanizacją o utrzymanie resztek polskości na terenach Warmii, Mazur i Powiśla.

ПОЛЬСКИЕ БИБЛИОТЕКИ В ВАРМИИ, ПРИВИСЛИИИИ И МАЗУРАХ В 1933 — 1939 ГОДАХ

Автор представляет деятельность польских библиотек в районах Вармии, Привислинии и Мазур в 1933 — 1939 годах (Центральная Польская Библиотека в Германии — Отделение: Восточная Пруссия), возвращаясь к действующим в тех районах с 1881 года библиотекам Общества Народных Библиотек в Повнани, а после 1923 года — библиотекам Союза Общества Молодежи. Показывает рост библиотечной сети в отдельные годы, в каждом районе (Вармия, Привислинии, Мазуры), размещение библиотек, подготовку кадров, а также приводит именной список библиотечкарей. Подробно анализирует библиотечные фонды, их происхождение, количество и качество. Приведенные таблицы иллюстрируют размещение библиотек в отдельные годы, с разделом на районы и отдельные местности. Кроме того приводит структуру библиотечных фондов (беллетристика, популярно-научная литература и литература для детей). Глава о читаемости содержит подробные данные о числе читателей (совместно с их структурой) и выдач. Довольно много места посвящает автор пропаганде читаемости, организованной управлением Отделения, а также самими библиотечкарями (статьи в печати, вечера, доклады, лекции, стенные газетки, громкое чтение, инсценировки, беседы с читателями и т. п.). Дает также примеры противодействия читательской кампании со стороны гитлеровских пластов, что проявлялось особенно в часто проводимых обысках и конфискациях книжных фондов. Обращает также внимание на помощь с родины, выражавшуюся в доставке книг, обучении библиотечкарей на курсах в Польше, присылке лекторов на библиотечные конференции, финансировании таких конференций и снабжении библиотек библиотечными формулярами.

В заключительных выводах автор констатирует, что деятельность польских библиотек составляла неотъемлемую часть польского движения и его борьбы с возрастающим напором германизации и за удержание польского духа в районах Вармии, Привислинии и Мазур.

⁹⁵ AMSZ, APB, wiązka 208, teczka 2. Pismo Konsulatu RP w Pile nr 299a/82 z dnia 25 maja 1939.

POLISH LIBRARIES IN WARMIA, POWISLE AND MAZURY
IN THE YEARS 1933—1939

The author describes the activity of Polish libraries in Warmia, Powiśle and Mazury in the years 1933—1939 (The Central Polish Library in Germany — The Eastern Pommerania Branch). He connects this activity with the libraries of the Popular Reading Rooms Association in Poznań which had spread their activity in Warmia, Powiśle and Mazury starting from 1881; he also describes the activity of the libraries of the Youth Associations' Union which was begun after 1923. The author demonstrates further how the net of libraries spread in each of the districts (Warmia, Powiśle, Mazury) in specified years, he informs where they were situated, explains how the library staffs were trained and gives the list of the names of librarians. The author makes a painstaking analysis of the book collections, of their quality, quantity and derivation. The tables enclosed in his work illustrate the location of the book collections in their respective districts, towns and villages in definite years. The stratification of a book collection as regards its subject matter is also shown (fiction, popular science books, books for children). The chapter dealing with the problem of reading gives detailed data as regards the number of readers, their social status and the number of books borrowed by them. The propagation of reading organized by the heads of the Branch and by the librarians themselves (articles in the press, soirées, prolextions, pin-up journals, loud reading, talks with the readers, staging of books etc.) was given much place in the work. The author also gives examples of the counteraction of Nazi authorities which took shape in revisions made in Polish houses and in confiscating Polish books and book collections. He turns our attention to the help coming from Poland: book collections were constantly supplied with new books, librarians were trained in special courses in Poland, speakers were sent to take part in library conferences, libraries were supplied with library forms.

In conclusion the author states that the activity of Polish libraries formed an integral part of the Polish fight against the advancing germanization and for maintaining Polish language and Polish national consciousness in Warmia, Powiśle and Mazury.